

Kalendarium Historyczne Limanowej - cz. 7. Okres III Rzeczypospolitej. Lata 1989-2000-2024



Fot. Zbigniew Sułkowski

Z Limanowej z misją do Iraku

**Otwarcie wystawy
„140 lat linii Chabówka-Nowy Sącz”**

**Adam Dudek - zasłużony prezes
Banku Spółdzielczego w Limanowej**

**„Mechanik. Już od stu lat zmieniamy świat”
Jubileusz limanowskiego ZSTiO**

**Chcieć to móc
40 lecie firmy WOLIMEX**

Historia rodziny Ławniczaków

55-lecie matury 1969-2024

**80. rocznica egzekucji mieszkańców
Limanowej i Ziemi Limanowskiej
w Rdziostowie**



Kompleksowa budowa i modernizacja stacji paliw

Konstrukcje stalowe • pawilony • wiaty • inne usługi specjalistyczne

Oferujemy usługi w zakresie:

- budowy stacji paliw „pod klucz”;
- modernizacji istniejących stacji paliw;
- produkcji i montażu konstrukcji stalowych kompletnych wiat i pawilonów sklepowych;
- wykonawstwo konstrukcji stalowych klasy: 1,2,3;
- oferujemy realizację wszelkich rozwiązań opartych na konstrukcji stalowej, począwszy od zwykłych zadaszeń po nowoczesne dachy o skomplikowanym kształcie wyposażone w świetliki i fryzy podświetlane, a także hale zamknięte o różnym przeznaczeniu.



generalne.wykonawstwo@budonaft.com.pl konstrukcje@budonaft.com.pl

www.budonaft.com.pl

Kalendarium

Historyczne Limanowej – cz. 7.

Okres III Rzeczypospolitej.

Lata 1989–2000–2024

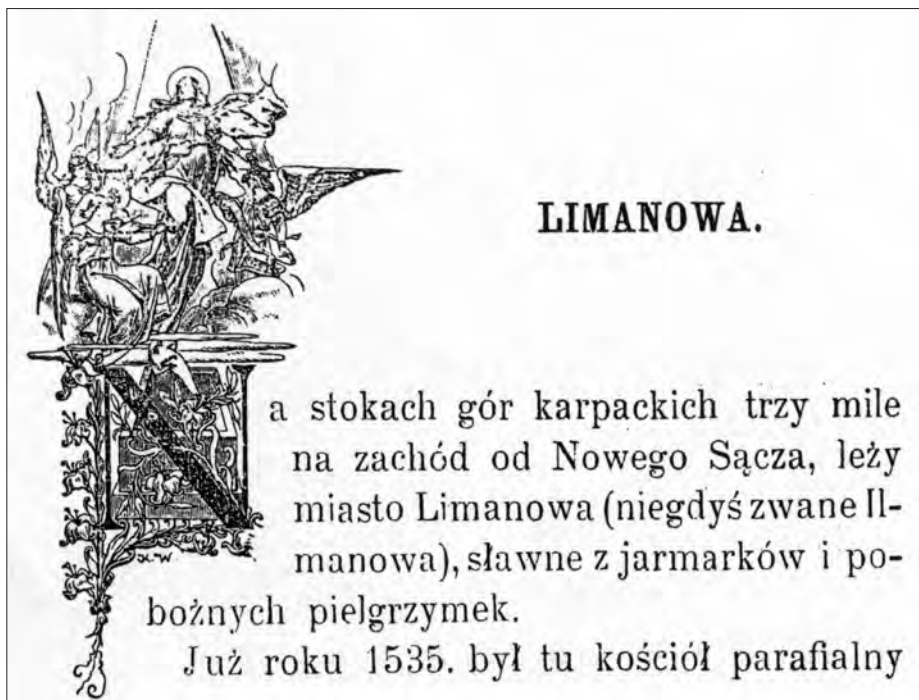
1989 – Od września wydawana jest „Gazeta Limanowska”: początkowo jako dwutygodnik „Aktualności Limanowskie”, a od kwietnia 1990, o poszerzonym zakresie, jako „Aktualności Ziemi Limanowskiej”; od lutego 1993 już jako „Gazeta Limanowska”, od września 1994 jako miesięcznik (o nakładzie 1000 egzemplarzy). Od 1990 r. w zespole redakcyjnym występuje Teresa Zabramny, która po dwóch latach zostaje redaktorką naczelną tego społecznego pisma.

1990 – W Limanowej utworzono Urząd Rejonowy, który swym zasięgiem objął teren dawnego powiatu limanowskiego (sprzed 1975 roku).

Na ówczesnym gmachu Urzędu Miasta i Gminy, przy obecnej ul. Matki Boskiej Bolesnej, z inicjatywy mec. Stanisława Rakoczego, wmurowana została kapliczka z wizerunkiem limanowskiej Piety – Matki Boskiej Bolesnej Limanowskiej, poświęcona przez ks. bp. Piotra Bednarczyka.

20 marca została wydana decyzja o utworzeniu w Limanowej II Liceum Ogólnokształcącego. Jego siedzibą był nowo powstały budynek w Łososinie Górnej (obecnie dzielnica Limanowej). Pierwszym dyrektorem II Liceum Ogólnokształcącego został Stefan Kwietniowski. W 1994 r. odbyła się w tej placówce pierwsza matura, a rok później kierownictwo szkoły przejął Julian Franczyk.

27 maja 1990 roku odbyły się pierwsze w III Rzeczypospolitej wybory samorządowe. Były to także pierwsze w pełni wolne i demokratyczne wybory w Polsce od czasu zakończenia II wojny światowej. Było to możliwe dzięki uchwaleniu przez sejm kontraktowy 8 marca 1990 roku ustawy o samorządzie gminnym. Przywrócono wtedy rady miast i gmin oraz urząd burmistrza i wójta. Pierwszym Burmistrzem Miasta i Gminy Limanowa został Bronisław Dutka, zaś pierwszym



Fragment tekstu z książki wydanej w 1904 roku w Krakowie, tom II, pt. „Historia Cudownych Obrazów Najświętszej Marii Panny w Polsce” z ozdobnym inicjałem autorstwa jezuitę O. Alojzego Fridricha

Przewodniczącym Rady Miasta i Gminy Limanowa został Czesław Ciuła.

1 września 1990 r. zawiązał się w Limanowej Komitet Obchodów 200-lecia Konstytucji 3 Maja (honorowy przewodniczący ks. bp Piotr Bednarczyk, przewodniczący ks. Józef Poręba, proboszcz, Jan Baluta, mecenas, Jan Cina, lekarz medycyny, Stanisław Rakoczy, rejent). Komitet Obchodów wystosował zaproszenia do wielu osobistości w kraju, m.in. do: JE Prymasa Polski kard. Józefa Glempa, prof. Wiesława Chrzanowskiego, późniejszego marszałka Sejmu RP, Lecha Wałęsy, ówczesnego przewodniczącego NSZZ „Solidarność” i wielu innych.

W związku ze zbliżającą się 200. rocznicą Konstytucji 3 Maja podejmowano wiele szczytnych inicjatyw w mieście. W kościele pw. św. Stanisława Kostki w Limanowej-Sowlinach ufundowano witraż do prezbiterium, umieszczony

w prześwicie-krzyża, na którym u dołu widniała dedykacyjna inskrypcja (z datą dzienną i rokiem jego powstania).

1991 – W styczniu założony został Chór Chłopi przy Bazylice M. B. Bolesnej przez Halinę Beatę Dyczek, obecnie doktor (ówczesną dyr. szkoły muzycznej I stopnia im. Grażyny Bacewicz), którego jest dyrygentką i dyrektorem artystycznym po dziś dzień.

Józef Szymon Wroński, limanowianin z urodzenia, napisał pracę doktorską na temat kościoła-pomnika 100. rocznicy Konstytucji 3 Maja i złożył ją w Instytucie Historii Sztuki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (30 kwietnia, tuż przed uroczystościami 200. rocznicy Konstytucji i uroczystościami w Limanowej).

Z okazji 200. rocznicy Konstytucji 3 Maja wydana została przez parafię limanowską *Księga pamiątkowa obchodów* ►



Firma Minibus była pierwszym w Polsce prywatnym przedsiębiorstwem komunikacji miejskiej



16 maja 1993 r. odbyła się uroczysta konsekracja kościoła pw. św. Stanisława Kostki w Limanowej-Sowlinach, której dokonał bp Józef Życiński. Fot. arch. „EL”

► **200-lecia Konstytucji 3 Maja w Limanowej.** W niej znajduje się szereg cennych artykułów związanych z Konstytucją 3 Maja w mieście i Ziemi Limanowskiej. Przez tydzień poprzedzający obchody 200. rocznicy Konstytucji 3-Majowej odbywały się spotkania w kościołach Ziemi Limanowskiej (Sowliny, Łososina Górna, Dobra itd.), na których publicyści i naukowcy wygłaszali prelekcje.

W przeddzień głównych uroczystości obchodów 200. rocznicy Konstytucji 3-Majowej, które odbyły się w niedzielę, miała miejsce Sesja Naukowa, którą otworzył ówczesny biskup tarnowski ks. prof. Józef Życiński. Sesji przedpołudniowej przewodniczył prof. Tadeusz Chrzanowski, pracownik naukowy KUL, a popołudniowej ks. dr (obecnie prof.) Stanisław Sojka.

Sumie pontyfikalnej, która zgromadziła na Placu Koronacyjnym nie tylko wiernych, ale także działaczy i naukowców zwłaszcza z Małopolski i zaproszonych gości z całej Polski, przewodniczył ks. bp prof. dr hab. Józef Życiński, który przed homilią odczytał list intencyjny przysłany na tę uroczystość przez Ojca Świętego Jana Pawła II do Limanowej na ręce biskupa tarnowskiego. Na południowej ścianie wieży limanowskiego kościoła została wmurowana pamiątkowa tablica z okazji Obchodów 200-lecia Konstytucji 3 Maja w Limanowej. Odsłonięcia tablicy dokonał bp Józef Życiński, ówczesny ordynariusz tarnowski. Po nabożeństwie pontyfikalnym bp Piotr Bednarczyk poświęcił kaplicę przydworską przy Muzeum Regionalnym Ziemi Limanowskiej, która otrzymała wtedy wezwanie św. Walentego, patrona miasta Limanowa.

W 200-lecie Konstytucji 3 Maja (z datą dniową 28 maja) Ojciec Święty Jan Paweł II podniósł limanowski kościół do rangi Bazyliki Mniejszej – *Basilica Minores*.

21 maja – po ekshumacji zwłok Józefa Becka, Ministra Spraw Zagranicznych II RP w latach 1932–1939, odbył się ponowny pogrzeb z należnymi honorami wojskowymi na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyła delegacja z Limanowej.

25 sierpnia w nowosądeckim szpitalu zmarł Wincenty Stanisław Gawron, artysta malarz, projektant witraży m.in. do kościoła limanowskiego: „Siewca”, „Polonia Rediviva”, „Stany, mieszczański i chłopski, składają hołd Opatrzności” oraz innych kościołów w Polsce i Stanach Zjednoczonych Ameryki. Artysta był żołnierzem ZCZ, a później AK, więźniem obozu koncentracyjnego KL Auschwitz (nr obozowy 11237), uczestnikiem powstania warszawskiego, przyjacielem rotmistrza Witolda Pileckiego. Został pochowany z honorami w kwaterze wojennej na cmentarzu parafialnym w Limanowej.

31 października Rada Miasta nadała Papieżowi Janowi Pawłowi II tytuł Honorowego Obywatela Miasta Limanowa. Tytuł wraz z kopią Cudownej Figury Matki Boskiej Bolesnej Limanowskiej został uroczystie wręczony Ojcu Świętemu przez limanowską delegację w dniu 6 czerwca 1997 r. podczas pobytu Papieża w Zakopanem w trakcie siódmej Jego pielgrzymki do Polski.

25 listopada 1991 r. zmarł ks. prob. Jan Żurek (1911–1991), od 1944 r. administrator, a w latach 1958–1983 proboszcz w Łososinie Górnej (obecnie dzielnica Limanowej), następnie rezydent. Spoczywa na miejscowym cmentarzu parafialnym w Łososinie Górnej.

W grudniu 1991 roku zarejestrowany został „Związek Limanowian”.

1992 – 1 stycznia w miejsce dotychczasowej jednostki samorządu terytorialnego miasta – gminy Limanowa, na mocy rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów Jana Krzysztofa Bieleckiego z dnia 26 września 1991 r., powstały jako dwa odrębne samorządy: Miasto Limanowa i Gmina Limanowa. W lutym przeprowadzono wybory uzupełniające do obu rad. Na pierwszej sesji Rady Gminy Limanowa wybrano przewodniczącego, którym został Józef Oleksy, technik budowlany. Na Wójta Gminy Limanowa wybrano mgr. inż. Bronisława Dutkę, który pozostawał na tym stanowisku do 2001 r., do czasu wyboru na posła do Sejmu RP. W mieście Burmistrzem Limanowej został wybrany Grzegorz Biedroń, który tę funkcję pełnił do 1994 roku. Kolejnymi burmistrzami Miasta Limanowa w następnych kadencjach byli: Roman Duchnik 1994–1998, Leszek Woźniak 1998–2002, Marek Czeczotka 2002–2006–2010, następnie od 2010 Władysław Bieda do 2024. Obecnie urząd Burmistrza Miasta Limanowa sprawuje Pani Jolanta Juskiewicz.

We wrześniu oddano do użytku (projektowany w latach 1987–1989 a budowany w latach 1990–1992) gmach banku PKO BP przy ul. M. Kopernika 18.

21 października Józef Szymon Wroński obronił na KUL pracę doktorską napisaną na temat kościoła-pomnika 100. rocznicy Konstytucji 3 Maja w Limanowej i otrzymał *stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie historii – historii sztuki*.

Wiosną 1992 roku (po 40 latach swej prężnej działalności) zlikwidowane zostały Łososińskie Zakłady Przemysłu Drzewnego (ŁZPD), pracę straciło setki pracowników.

1993 – 16 maja odbyła się uroczysta konsekracja kościoła pw. św. Stanisława Kostki w Limanowej-Sowlinach, której dokonał bp Józef Życiński, ówczesny ordynariusz tarnowski. Stara kaplica (przy ul. Fabrycznej), utworzona z baraku, stała jeszcze jakiś czas, a następnie została rozebrana. Na jej miejscu, by to uświęcone miejsce zaznaczyć, postawiono w 1996



W lipcu 1997 roku Limanową dotknęła wielka powódź



roku figurę Matki Bożej z Siedmioma Mieczami Boleści, która pierwotnie stała przy ul. Krakowskiej.

Od czerwca 1993 roku ukazuje się „Echo Limanowskie”, najpierw jako miesięcznik, później dwumiesięcznik (nakład 1000 egzemplarzy), wydawcą jest „Związek Limanowian”. W nim cenne artykuły przybliżające i pogłębiające wiedzę na temat miasta oraz regionu i jego mieszkańców. Pierwszym redaktorem naczelnym był Jerzy Bogacz, obecnie redaktorem naczelnym jest Stanisław Ociepka.

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Limanowej w Galerii Miejskiej, w ramach wystawy zatytułowanej *Oni rozślawiają*

region, zaprezentowano po raz pierwszy ostatnią pracę Wincentego Gawrona, grafikę zatytułowaną *Polska Droga Krzyżowa*. Jest to dzieło składające się z 19 stacji, w których artysta ukazał w formie symbolicznej tragiczne wydarzenia – przeżycia narodu polskiego przedstawiające *Polską Golgotę*.

20 sierpnia, dzięki staraniom ks. prał. Józefa Poręby, Komisja Majątkowa w Warszawie wyraziła zgodę na zwrot Kościołowi majątku. W oparciu o tę decyzję Urząd Rejonowy w Limanowej w dniu 20 sierpnia 1993 r. zwrócił Kościołowi limanowskiemu 50 ha lasu w Starej Wsi oraz 8,21 ha ziemi wraz z budynkami na Lipowem (obecnie) Limanowa, ul. ►

► Grunwaldzka 46”. Swoją pomocą służył ówczesny poseł na Sejm RP, mecenas Stanisław Rakoczy.

Dopiero w tym roku zrealizowano budowę nowego cmentarza parafialnego, położonego za murem kościoła pw. Wszystkich Świętych w Łososinie Górnej (ob. dzielnica Limanowej).

1995 – 22 kwietnia kaplicę-votum rodziny Sułkowskich przy ul. Jabłonieckiej i Wiejskiej, zaprojektowaną przez arch. Leszka Wojciecha Pilawskiego, wzniesioną i wyposażoną w latach 1993–1994, poświęcił ks. bp Piotr Bednarczyk w obecności ks. prał. Józefa Poręby i limanowskich kapłanów oraz miejscowych wiernych.

3 Maja 1995 kaplicę-votum Rodziny Wojtasów przy ulicy Leśnej poświęcił ks. bp Piotr Bednarczyk w obecności ks. prał. Józefa Poręby, proboszcza i księży parafii limanowskiej. Kaplica położona jest przy ul. Leśnej, na szkalu pątniczym z Bazyliki na Miejską Górę, gdzie znajduje się Krzyż Jubileuszowy postawiony na Granicy Wieków. Kaplicę tę wybudowali Bracia Wojtasowie: Maciej, Kazimierz, Marek z pomocą Józefa Wróbla, według projektu architekta Wojciecha Struzika w Roku Pańskim 1994. Maciej Wojtas tak sformułował cel budowy tej kaplicy: „Wybudowałem [ją] nie dla siebie tylko, ale dla całego osiedla, aby było gdzie odprawiać nabożeństwo majowe, aby przechodnie mieli gdzie się zatrzymać i w ciszy dokonać religijnej refleksji”. W miejscu tym pierwotnie na metalowym słupie stała metalowa kapliczka, wykonana przez Franciszka Dutkę. Była to kapliczka dziękczynna, którą w 1945 r. ufundował Kazimierz Wojtas ojciec Macieja, Kazimierza i Marka, dziękując za szczęśliwy powrót do domu z frontu II wojny światowej. Wewnątrz kapliczki znajdował się obraz M.B. Bolesnej Limanowskiej.

We wrześniu „Echo Limanowskie” opublikowało pierwszą, krótką informację o budowie Krzyża na Chłopskiej/Miejskiej Górze pomysłu radnego Andrzeja Pilawskiego. Zawiązanemu Komitetowi pod honorowym protektoratem ks. prob. prałata Józefa Poręby przewodniczył Ryszard Kulma. Projekt Milenijnego Krzyża na Granicy Wieków opracował mgr inż. arch. Leszek Wojciech Pilawski. W sierpniu 1997 r. ruszyły roboty budowlane, zaś 3 października 1998 r. odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod krzyż – pomnik, którego dokonał ks. bp Piotr Bednarczyk.



18 lipca oraz 1 października 1997 roku w Limanowej przebywał z wizytą prezydent RP Aleksander Kwaśniewski

Wykonawcą stalowej konstrukcji Krzyża był Kazimierz Wojtas. W dniach 19–20 maja 1999 r. firma „Mostostal” z Krakowa posadowiła Krzyż na żelbetowej platformie. Milenijny Krzyż oraz Kaplicę pod platformą (zaproponowaną przez historyka sztuki Józefa Szymona Wrońskiego) z relikwiami zawierającymi kamień z Golgoty, uroczystie poświęcono 1 sierpnia 1999 roku. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. bp Wiktor Skworec, ówczesny ordynariusz tarnowski.

21 października odbył się pierwszy Rajd Górski im. Józefa Staniszewskiego, długoletniego prof. Liceum Ogólnokształcącego w Limanowej, miłośnika turystyki, wspaniałego fotografika, który w swoich pracach fotograficznych dokumentował dzieje Limanowej (fotografie z budowy kościoła pw. św. Stanisława Kostki), ukazywał piękno natury (dwa lata po śmierci prof. w roku 1997 wydano album z jego fotografiami zatytułowany *Ziemia Limanowska światłem malowana*). Organizatorami rajdu byli: „Związek Limanowian” i Urząd Miasta Limanowa, a patronat nad imprezą objął przewodniczący Samorządu Województwa Nowosądeckiego Edward Paszek. Rajd przeznaczony był i jest przede wszystkim dla młodzieży, która wędrując szlakami położonymi w Beskidzie Wyspowym, Gorcach, Beskidzie Sądeckim i Pieninach poznaje piękno rodzimej przyrody i nabywa nawyki aktywnego spędzania wolnego czasu.

W tym roku rozwiązano Spółdzielnię Ogrodniczo-Pszczelarską, która powstała

w 1958 r. z inicjatywy inż. Józefa Marka. Mieściła się w budynkach po dawnym browarze Marsów (obecnie budynki Starostwa Powiatowego w Limanowej). **1996** – W maju powołany został Środowiskowy Dom Samopomocowy, jako pierwszy w województwie nowosądeckim oraz jeden z nielicznych w kraju.

W tym roku zostaje założona Młodzieżowa Orkiestra Dęta (MOD) przy parafii M.B. Bolesnej w Limanowej, która oprócz repertuaru kościelnego prezentuje repertuar świecki. Jego twórcą, dyrygentem był nauczyciel muzyki, a zarazem autor repertuaru muzycznego Stanisław Pajor, pochodzący z umykalnionej rodziny z Kamionki Małej, mieszkający obecnie w Limanowej.

18 czerwca przy dzisiejszym Szpitalu Powiatowym w Limanowej (wtedy SPZOZ w Limanowej) otwarto uroczystie Stację Dializ. Pierwszych pacjentów przyjęło 26 czerwca. Kierownikiem stacji został lekarz Jan Cina, z którym współpracowała doktor Anna Wilk.

7 września Szkole Podstawowej nr 3 w Limanowej nadano patronat ks. płk. Józefa Jońca, limanowianina, kapelana 3 Dywizji Strzelców Karpaccich. Szkoła otrzymała sztandar, który został poświęcony w limanowskiej bazylice przez ówczesnego biskupa połowego WP, ks. generała Sławoja Leszka Głódzia. Uroczystość ta odbyła się w czasie pierwszej pielgrzymki żołnierzy Krakowskiego Okręgu Wojskowego i Straży Granicznej do limanowskiego Sanktuarium. W tym czasie na ścianie północnej, w podcieniu



Agricultura przy ul. Mordarskiej



Koncert muzyki irlandzkiej – zespół Carrantuohill – na zakończenie odpustu niepełnosprawnych

arkad bazyliki odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą ks. płk. Józefowi Jońcowi (1900–1956).

13 września w Limanowej przy ul. Grunwaldzkiej (na Lipowem) poświęcono odnowiony krzyż – pomnik Grunwaldzki, który w 1910 r. w 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem wzniosło społeczeństwo Limanowszczyzny, miasta wraz z wielkim patriotą – ks. Kazimierzem Łazarskim, który ów krzyż – pomnik poświęcił. Krzyż Grunwaldzki odnowiono dzięki inicjatywie pp. Ewy i Jana Cinów oraz innych zacnych Limanowian. Pomnik, którego głównym elementem kompozycyjnym jest krzyż (jest to także

krzyż misyjny) z napisem: IN HOC SIGNO VINCES oraz z wielkim megalitycznym kamieniem i wyrytymi na nim datami (obecnie zastąpiły je pozłacane) wzbo-gacono o Figurę Piety – Matki Boskiej Bolesnej. Projekt odnowionego pomnika wyszedł spod ręki arch. mgr. inż. Leszka Wojciecha Pilawskiego.

11 listopada podczas Mszy św. odprawianej za Ojczyznę został poświęcony Sztandar Miasta Limanowej. Po jednej stronie sztandaru jest Biały Orzeł na czerwonym polu, po drugiej stronie znajdują się symbole miasta. Na białym tle po przekątnej biegną trzy pasy w barwach miasta: żółty, czerwony, niebieski. Pośrodku

widnieje herb Limanowej, a w prawym górnym rogu wizerunek Matki Boskiej Bolesnej Limanowskiej otoczony napisem: *Pani Nasza Limanowska miej miasto w opiece.*

1997 – W dniach od 8 do 9 lipca Limanową nawiedziła wielka powódź, czyniąc poważne szkody (wały na potoku Sowlinka zostały przełamane, tereny zalane, a w „dolnej kaplicy” kościoła pw. św. Stanisława Kostki podniesiona została posadzka, zalany został także cmentarz parafialny w Limanowej, zerwane zostały mosty oraz uszkodzone zostały drogi). Z tej to przyczyny w dniu 18 lipca (a następnie 1 października) przebywał w Limanowej ówczesny prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, a 6 sierpnia – ówczesny premier Włodzimierz Cimoszewicz.

1998 – 20 września, w ramach Wielkiego Odpustu Limanowskiego, odsłonięto pomnik papieża Polaka Jana Pawła II projektu prof. Czesława Dźwigaja jako wyraz wdzięczności społeczeństwa limanowskiego dla Ojca Świętego za dar koronacji i rekoronacji Piety Limanowskiej. W roku *XX-lecia pontyfikatu Jana Pawła II* – czytamy tekst inskrypcji – pomnik poświęcili: bp Wiktor Skworc – *Ordynariusz Tarnowski*, abp Damian Zimoń – *Metropolita Katowicki*, bp Piotr Bednarczyk – *Rodak Limanowski dnia 20. IX. 1998 roku.* Z tej okazji biskup tarnowski Wiktor Skworc wygłosił homilię, abp Damian Zimoń słowo pasterskie, a 15 września – na rozpoczęcie Wielkiego Odpustu – homilię wygłosił bp Piotr Bednarczyk. Podczas odsłonięcia pomnika odezwały się raz pierwszy dzwony (19 dzwonów) Carillonu.

1999 – Po kolejnej reformie administracyjnej Limanowa powróciła do roli stolicy powiatu limanowskiego. Reaktywowany powiat limanowski objął swym zasięgiem 12 samodzielnych gmin, w tym gmin wiejskich: Dobrą, Jodłownik, Kamienicę, Laskową, Limanową, Łukowicę, Mszanę Dolną, Niedźwiedź, Słopnice, Tymbark oraz dwa miasta: Limanową i Mszanę Dolną. Pierwszym starostą po reformie administracyjnej został Władysław Bieda 1999–2002, zaś jego zastępcą Roman Duchnik.

W tym roku ukończony został, budowany z wielkim zapałem przez społeczność limanowską i darczyńców z kraju i z zagranicy, monumentalny 37-metrowy Krzyż Jubileuszowy (nazywany również Krzyżem Papieskim), pomysłu Andrzeja Pilawskiego – ówczesnego



Widok centrum Limanowej z lotu ptaka



► radnego miasta Limanowej, a projektu jego brata arch. inż. Leszka Wojciecha Pilawskiego. Krzyż Jubileuszowy został pobłogosławiony przez Ojca Świętego, który w drodze na kanonizację bł. Kingi do Starego Sącza 16 czerwca 1999 r. zatrzymał się w Limanowej przed bazyliką (pierwotnie papież miał lecieć śmigłowcem) i z otwartej limuzyny Jan Paweł II pobłogosławił mieszkańców miasta oraz Milenijny Krzyż na Chłopskiej/Miejskiej Górze wzniesiony jako pomnik 2000-lecia chrześcijaństwa. O wydarzeniu tym przypomina tablica pamiątkowa umieszczona na murze ogrodzenia wokół placu przed Bazyliką.

Krzyż Jubileuszowy, postawiony na granicy wieków, jest Krzyżem Wolności, bowiem *wolność krzyżami się mierzy* – powie poeta – a bohater *Nie-Boskiej komedii* Zygmunta Krasińskiego Pankracy *przed swoją śmiercią widzi triumf Krzyża i wypowiada znamienne słowa: Galilae vicisti*. Powtarzają te słowa często rzesze pielgrzymów, zdążające na Chłopską/Miejską Górę do Krzyża Wolności, a za nimi echo odbite od gór Beskidów odpowiada: **Zwyciężyłeś Galilejczyku**. Ten krzyż to chluba i honor miasta Limanowej. O tym wiekopomnym dziele mówi publikacja: *Krzyż – bramą w trzecie tysiąclecie. Księga pamiątkowa 1995–1999*,

wyd. Związek Limanowian, Społeczny Komitet Budowy Krzyża na Miejskiej Górze w Limanowej, Limanowa 1999.

W tym roku w Krakowie wydana została w wydawnictwie „Secesja” monografia: *Limanowa, Dzieje miasta*, t. I, 1565–1945, pod red. Feliksa Kiryka, Kraków 1999.

2000 – 18 czerwca, w uroczystość Trójcy Przenajświętszej, w Starej Wsi odbyła się konsekracja kościoła pw. św. Józefa Rzemieślnika. Uroczystościom przewodniczył bp Wiktor Skworec, ordynariusz tarnowski. Kościół w Starej Wsi zaprojektował arch. inż. Leszek Wojciech Pilawski z Limanowej, a budował ze swymi parafianami ks. prob. kanonik Marian Tyrka. Wyposażenie wnętrza i witraże zaprojektował artysta plastyk, konserwator dzieł sztuki dr Józef Furdyna z Krakowa.

Od lata 2000 r. ukazuje się kwartalnik „Almanach Ziemi Limanowskiej”, wydawany przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Limanowskiej, którego redaktorem naczelnym był Jerzy Bogacz.

2001 – 7 sierpnia w szpitalu limanowskim zmarł bp Piotr Bednarczyk, wielce zasłużony sufragan diecezji tarnowskiej, wielki patriota Limanowej i Limanowszczyzny.

Na jesieni, na Wielki Odpust Limanowski na MB Bolesną, ukazała się monografia: *Bazylika Matki Boskiej w Limanowej. Kościół-Pomnik Konstytucji 3 Maja – Przykład nurtu swojsko-narodowego*, Limanowa 2001, ss. 231 plus 143 ilustracje. Jest to rozszerzona praca doktorska Józefa Szymona Wrońskiego, a recenzentami jej byli wybitni warszawscy historycy sztuki: prof. dr hab. Andrzej Olszewski i prof. dr hab. Andrzej Ryszkiewicz. Książka ukazała się pod red. ks. prał. Józefa Poręby i była wielokrotnie wznawiana (nakład wyczerpany).

2002 – W tym roku w Krakowie wydany został w wydawnictwie „Secesja” II tom monografii: *Limanowa, Dzieje miasta*, t. II, 1945–1989, pod red. Tomasza Biedronia, limanowianina. Fundamentalna publikacja (wraz z I tomem) przybliżająca dzieje miasta.

2003 – Ukazało się wydawnictwo promocyjne: *Limanowa – miasto w Beskidzie Wyspowym*, które po raz pierwszy poruszało na szerokim tle zagadnienia m.in.: geograficzne, historyczne, przyrodnicze, kulturowe, pielgrzymkowe, turystyczno-rekreacyjne i inne. W 2007 r. ukazało się jego II wydanie, poprawione i rozszerzone.

2004 – W dniu 1 maja Rzeczpospolita Polska wstąpiła do Unii Europejskiej. Było to od dłuższego już czasu marzenie dla większości Polaków.

28 maja tego roku ks. prał. Józef Poręba, który 16 października 1997 r. odznaczony został *Za zasługi dla miasta Limanowej*, otrzymał TYTUŁ I MEDAL HONOROWEGO OBYWATELA MIASTA LIMANOWEJ.

2005 – 2 kwietnia odszedł od nas „do Domu Ojca” Jan Paweł II, Papież Polak, uwielbiany i kochany przez miliony ludzi na całym świecie. Przypomnijmy, że był podwójnym koronatem Piety Limanowskiej (11 września 1966 r. koronował MB Bolesną jako abp Karol Wojtyła, Metropolita Krakowa, 22 czerwca 1983 r. jako Papież Jan Paweł II).

ANEKS

2006 – Wydana została Księga limanowian. Biografie ludzi związanych z Ziemią Limanowską, część I, autorstwa Elżbiety Wojtas-Ciborskiej. Przywróciła pamięć o wielu wybitnych ludziach miasta, Ziemi Limanowskiej i związanych z regionem.

2009 – Ukazał się pierwszy tom jedyne-go w swoim rodzaju albumu: *Okruchy Pamięci – Limanowa na starej fotografii*, opr. red. J. Bogacz, St. Ociepka, Limanowa 2009. Poprzez fotografie i krótkie podpisy album przwraca pamięć odnoszącą się do wydarzeń wielowymiarowych w mieście na przestrzeni wielu lat.

20 października papież Benedykt XVI mianował ks. dr. Andrzeja Jeża, limanowianina, biskupem pomocniczym diecezji tarnowskiej. 28 listopada w bazylice pw. św. Małgorzaty w Nowym Sączu ks. dr. Andrzej Jeż przyjął święcenia biskupie z rąk ówczesnego ordynariusza tarnowskiego Wiktora Skworca oraz ówczesnego metropolity krakowskiego kard. Stanisława Dziwisza i ówczesnego nuncjusza apostolskiego abp. Józefa Kowalczyka.

2010 – W maju Limanow i Ziemię Limanowską, jak i całą Polskę, nawiedziła kolejna „Wielka Powódź”. Zalanych zostało wiele gospodarstw domowych, jak i obiektów publicznych. Uaktywniły się liczne osuwiska (w Kłodnem w Gminie Limanowa w wyniku osuwiska zniszczonych zostało kilkanaście domów).

1 sierpnia bp Andrzej Jeż w asyście ks. prał. Józefa Poręby poświęcił 15 kapliczek stacji Drogi Krzyżowej, prowadzącej na Miejską/Chłopską Górę. Kapliczki zaprojektował arch. Leszek Wojciech Pilawski.



Obchody 100-lecia bitwy pod Limanową



Widok z lotu ptaka na Chłopską (Miejską) Górę z Krzyżem Jubileuszowym

Ukazał się drugi tom: *Okruchy Pamięci – Limanowa na nowszej fotografii*, opr. red. J. Bogacz, St. Ociepka, Limanowa 2010. **2012** – 12 maja papież Benedykt XVI mianował bp. Andrzeja Jeża ordynariuszem tarnowskim. 15 czerwca nastąpił ingres i kanoniczne objęcie władzy przez bp. Andrzeja Jeża w diecezji tarnowskiej.

Pojawił się trzeci tom tzw. Suplement: *Okruchy Pamięci – Limanowa na starej fotografii*, opr. red. J. Bogacz, St. Ociepka, Limanowa 2012. Te trzy tomy *Okruchów* to wielkie bogactwo fotograficzne ukazujące dzieje miasta poprzez obraz, to swoiste źródło ikonografii Limanowej.

W tym roku wydana została publikacja odnosząca się do konkursu architektonicznego na kościół limanowski

pt.: *Bazylika Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej. Pasjonujące początki. Krakowski konkurs architektoniczny na projekt kościoła-pomnika Konstytucji 3 Maja [w Limanowej] 1908–1909. Jedyne konkurs na projekt kościoła rozpisany przez Krakowskie Towarzystwo „Polska Sztuka Stosowana”*, Limanowa 2012, ss. 1–208, plus 87 ilustracji, które do druku przygotował Dariusz Ociepka i 3 mapy. Jest to rozszerzona i uzupełniona rozprawa magisterska, której recenzentami byli wybitni krakowscy historycy sztuki: prof. dr hab. Piotr Krakowski i prof. dr hab. Adam Małkiewicz. Publikacja ukazała się pod red. prob. ks. dr. Wiesława Piotrowskiego, kustosa Sanktuarium MB Bolesnej w Limanowej. ►

► **2013** – 22 października odbyła się uroczystość nadania imienia Miłosierdzia Bożego Szpitalowi Powiatowemu w Limanowej. Uroczystości przewodniczył biskup tarnowski Andrzej Jeż. Odślonięto wtedy także tablicę pamiątkową na dziedzińcu szpitala.

2015 – W tym roku ukazało się wydawnictwo albumowe *Z gitarą i mikrofonem przez 45 lat zespołu Consonans 1970–2015. W obrazach i wspomnieniach – Pamięci Profesora Ludwika Mordarskiego*, przygotowane przez Leszka Mordarskiego, ówczesnego kierownika zespołu. Dzieje zespołu, a ponadto skrupulatnie zebrany materiał ilustracyjny, opatrzony zwięzłym komentarzem czyni publikację bardzo interesującą, zachęcającą do czytania.

2016 – Trwała już od 2013 r. renowacja i konserwacja kościoła limanowskiego. Pierwszy jej etap trwał do Jubileuszu – obchodów 50-lecia Koronacji Piety Limanowskiej w 2016 r., drugi zwieńczony został – po odnowieniu wnętrza bazyliki – obchodami 100. rocznicy jej poświęcenia w 2018 roku. Dokonania pierwszego etapu ukazuje wydany w 2016 r. album zatytułowany: *Sanktuarium pw. Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej*, opracowany przez proboszcza dr. Wiesława Piotrowskiego, ze Słowem wstępnym bp. dr. Andrzeja Jeża, ordynariusza tarnowskiego, rodaka limanowskiego.

Na Jubileusz 50-lecia koronacji Cudownej Piety Limanowskiej ukazały się następujące publikacje: m.in.: *Koronacja Cudownej Figury Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej. Przygotowanie i przebieg uroczystości koronacyjnej*, red. ks. dr. Wiesław Piotrowski, Limanowa 2016; *Matka Boska Bolesna, Pani Limanowska – Modlitewnik*, red. ks. dr. Wiesław Piotrowski, Limanowa 2016; ks. St. Wojcieszak, *Pani Nasza Limanowska*, 50. Rocznica koronacji limanowskiej Piety 1966–2016, Limanowa 2016 oraz Nagranie CD: *Matko Limanowska: słowa* – Piotr Bukowiec, muzyka – Wojciech Brewczyński, zdjęcia i montaż – Kamil Kruczek, aranżacja – ks. Paweł Furdyna, Leszek Mordarski, wykonanie – zespół „Consonans”; *Pani Nasza Limanowska*, Chór Mieszany Canticum Jubileum przy Bazylice MBBolesnej w Limanowej, pod dyr. Marka Michalika, Limanowa 2016.

2018 – 28 października w związku z obchodami 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, po Mszy św. odprawionej z okazji 100. rocznicy poświęcenia limanowskiej świątyni oraz



Rozbudowana siedziba Państwowej Straży Pożarnej

ustanowienia Kapituły Kolegiackiej przy Bazylice MB Bolesnej w Limanowej odślonięty został na Małym Rynku Pomnik konny Komendanta Józefa Piłsudskiego, zaprojektowany przez artystę rzeźbiarza Andrzeja Pasonia ze Starego Sącza. Rzeźba, odlana z brązu, stoi na postumencie zaprojektowanym przez limanowiankę panią architekt Justynę Szewczyk (z domu Juszkiewicz).

Od lipca **2019** roku do listopada **2020** roku trwała przebudowa i modernizacja Rynku w Limanowej. Główny plac miasta po prawie 50 latach od poprzedniej modernizacji został gruntownie przebudowany. Pojawiły się na nim nowe elementy w tym nowe fontanny, nowe ławki i mała architektura oraz nowa nawierzchnia, która zastąpiła tą z przebudowy w latach 1970 – 1972. Dokonano także nowych nasadzeń drzew i roślin ozdobnych.

2020 – W 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej nastąpił powrót i poświęcenie pamiątkowej tablicy Cudu nad Wisłą z 1930 r. (odśloniętej 19 marca 1931 r.) na swoje pierwotne miejsce, czyli obecnie na budynku księgarni Verbum (pierwotnie umieszczona była na ścianie frontowej ówczesnej Szkoły Powszechnej) w Limanowej. Tablica ta w kolejnych latach II Rzeczypospolitej stała się miejscem patriotycznych spotkań limanowian z okazji świąt narodowych. Przetrwała okupację, ale złowroga ręka dosięgła ją w początkowych latach utrwalania władzy ludowej. W bestialski sposób zerwana ze ściany i uszkodzona, zniknęła na długie lata z przestrzeni miasta, ale

nie z pamięci społeczeństwa Limanowej. W 2018 r. podczas prac ziemnych prowadzonych na terenie Starej Wsi została przypadkowo odnaleziona. Dzięki jednak „łańcuchowi ludzi dobrych serc i dobrej woli” tablica ta po wielu latach powróciła na godne dla siebie miejsce. Przywrócono jej pamięć i znów istnieje w przestrzeni Limanowej. Tablica daje świadectwo o wielkim wydarzeniu historycznym i batalistycznym. Jest znakiem tego, że tradycja jest Naszą godnością, Naszą dumą, Naszym szlachectwem. Dziedzictwo to fundament, bez niego współczesność jest niezrozumiała, trud przodków daremny, a przyszłość bez perspektywy. Cyprian Kamil Norwid ujął to znakomicie w poetyckich słowach: *Aby drogę mierzyć przyszłą, Trzeba [...] pamiętać, skąd się wyszło*. Władysław Orkan, piewca Gorców i Podhala, pisał: *Poznaj przede wszystkim przeszłość twojej bliższej Ojczyzny i jej stosunek do przeszłości Rzeczypospolitej*. I tak oto dzięki pamiątkowej tablicy „sprawy Małej Ojczyzny na gruncie limanowskim powiązane zostały ze sprawami Wielkiej Ojczyzny Polski”, a Majestat Rzeczypospolitej został uszanowany. Uroczystość była po to m.in., by młodzież poznawała swoje dzieje. *Bo pokolenie, które ignoruje historię, nie ma przeszłości – ani przyszłości*, ginie. Tablica ta odświeża naszą zbiorową i indywidualną pamięć, zanurzając nas we wspomnieniach i historii, że uroczystość uczczenia bohaterów Bitwy Warszawskiej odbyła się w 1931 r. w Limanowej i powtórnice 2020 r. w 100-lecie Wiktorii Warszawskiej. *Sztafeta pokoleń trwa!*



Pomnik Józefa Piłsudskiego na Małym Rynku w Limanowej

Nie została przerwana/ To nasze zwycięstwo (Cyt. za Anna Herlich-Zychowicz).

W tym roku ukazało się wydawnictwo albumowe *Z gitarą i mikrofonem Złoty Jubileusz 50 Lat Zespołu Consonans 1970–2020. W obrazach i wspomnieniach – Pamięci Profesora Ludwika Mordarskiego*, przygotowane przez prof. oświaty Leszka Mordarskiego, ówczesnego kierownika zespołu. Uzupełnione dzieje zespołu, a ponadto skrupulatnie zebrany bogaty materiał ilustracyjny, opatrzone pięknym komentarzem czyni publikację jedyną w swoim rodzaju, którą się chętnie bierze do ręki ogląda, czyta i kontempluje. **2021** – 3 października w niedzielę odbyły się uroczystości 100-lecia konsekracji kościoła limanowskiego (miały one miejsce 2 października 1921 r.), którym przewodniczył bp dr Andrzej Jeź, ordynariusz tarnowski, który wygłosił okolicznościowe kazanie.

Na okoliczność 100. rocznicy konsekracji kościoła limanowskiego powstał ilustrowany przewodnik, autorstwa

prof. nadzw. dr. hab. Józefa Szymona Wrońskiego, pod red. dr. Wiesława Piotrowskiego, kustosa i proboszcza limanowskiego Sanktuarium.

10 października w pobliskiej Mordarce został konsekrowany kościół pw. Miłosierdzia Bożego przez ordynariusza tarnowskiego bp. Andrzeja Jeża, który wygłosił także homilię.

2022 – 5 lipca swą działalność rozpoczęła 114 Batalion Lekkiej Piechoty, który wchodzi w skład 11 Małopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Historia zatonęła koło, gdyż na tym terenie działał sformowany w 1939 r. Batalion Obrony Narodowej „Limanowa”.

18 sierpnia, w 80. rocznicę likwidacji limanowskiego getta na Kamieńcu i zagłady limanowskich Żydów (zlikwidowane zostało 18 sierpnia 1942 r.), uroczystie odsłonięto „Głaz Pamięci”, który znajduje się przy ul. J. Kilińskiego.

22 października przez stację kolejową w Limanowej (na linii kolejowej Chabówka – Nowy Sącz) przejechał

ostatni pociąg przed przebudową. Był to pociąg retro – przejazd ten zorganizowali miłośnicy kolei.

Przy dworze Marsów – obecnie Muzeum Regionalne Ziemi Limanowskiej – dobudowano nową werandę w konwencji stylu zakopiańskiego.

2023 – Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Grażyny Bacewicz w Limanowej uzyskała także II stopień kształcenia artystycznego.

W sierpniu 2023 roku odbyła się Gala „Echa Limanowskiego”, na której w Spotkaniu Jubileuszowym (autorów, sponsorów, przyjaciół) podsumowano 30-lecie działalności tego tak bardzo ważnego dla miasta i regionu czasopisma.

30 września w Limanowskim Domu Kultury odbyła się promocja bardzo cennej książki autorstwa prof. ośw. Leszka Mordarskiego, *Przez wiek – po dzień dzisiejszy. Rzecz o orkiestrze Echo Podhala 1923–2023*. Jak czytamy we Wstępie: „Ta żmudna praca badawcza, śledząca w miarę możliwości rok po roku 100-letnią działalność orkiestry, oparta na przekazach ustnych, dokumentach ikonograficznych i fotograficznych, przyniosła wspaniałe owoce”. Wzbogaciła ona naszą wiedzę o orkiestrze „Echo Podhala”, którą założył Mieczysław Mordarski, senior, a u początku tworzyli ją Pracownicy Rafinerii Nafty w Sowlinach ad Limanowa.

W grudniu oddano do użytku długo oczekiwany most żelbetowy, zbudowany nad Sowlinką, umożliwiający od ronda w Sowlinach wprowadzenie ruchu na tzw. małej obwodnicy, biegnącej prawą stroną „rzeki” aż do ronda przy ul. Grunwaldzkiej.

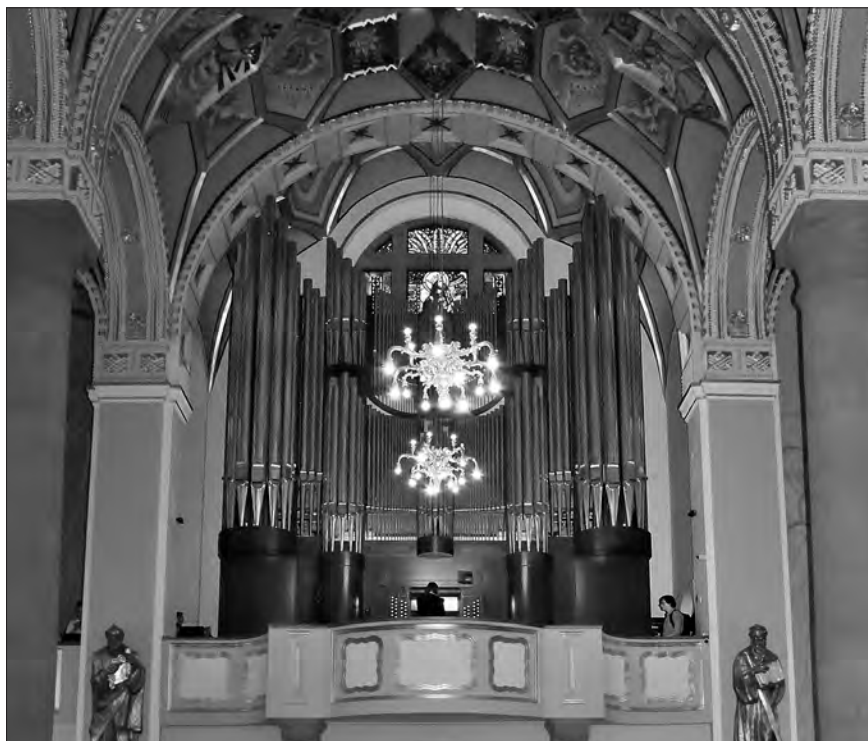
2024 – 7 maja (po wyborach samorządowych w Polsce przeprowadzonych 7 kwietnia) na stanowisku Burmistrza Miasta Limanowa nastąpiła zmiana: dotychczasowego burmistrza Władysława Biedę zastąpiła Jolanta Juszkiewicz, była Przewodnicząca Miasta Limanowa. Przewodniczącym Miasta Limanowa obecnej kadencji został Leszek Mordarski.

W maju br. ukazała się *Wielka księga limanowian*, to kolejny tom *Księgi limanowian* (poprzedni ukazał się w roku 2006) jako efekt długoletniej, tytanicznej pracy i ogromnej wiedzy Pani dr Elżbiety Wojtas-Ciborskiej. Wzbogaca ona naszą wiedzę o kolejne, niekiedy zapomniane postaci, wyprowadzając z mroków niepamięci na światło dzienne nieznanne fakty związane z Limanową, Ziemią Limanowską i dziejami ojczystymi. ►

► 29 lipca PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. podpisały umowę na przebudowę stacji kolejowej w Limanowej z firmą SKANSKA (niebawem mają się rozpocząć prace rozbiórkowe i modernizacyjne).

11 sierpnia 2024 r., na mocy dekretu wydanego przez bp. dr. Andrzeja Jeża, ordynariusza tarnowskiego, w Młynnem (graniczącym z miastem Limanową) ustanowiona została parafia pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego, a ks. Stanisław Trela został jej proboszczem.

31 sierpnia 2024 r. biskup tarnowski Andrzej Jeż poświęcił nowe organy w bazylice limanowskiej. Po uroczystym poświęceniu organy rozbrzmiały podczas krótkiego koncertu. Budowa nowego instrumentu trwała od kilku lat. Organy były budowane przez firmę SKRABL ze Słowenii. Pod koniec września 2023 roku rozebrano stary instrument a przez kolejne kilka miesięcy trwał montaż nowego zakończony w kwietniu 2024 r. Potem przez kilka tygodni organy były strojone.



Fotografie: arch. Zbigniewa Sułkowskiego

Nowe organy w bazylice limanowskiej. Fot. Jakub Trojanowski



31 sierpnia 2024 r. biskup tarnowski Andrzej Jeż poświęcił nowe organy w bazylice limanowskiej. Fot. Jakub Trojanowski

Historia w gwoździach zapisana

Jednym z nielicznych artefaktów z przedwojennej stacji PKP w Limanowej, który jakoś przetrwał i okupację niemiecką, i powojenny okres stalinowski jest duży emblemat Kolejowego Przystosobienia Wojskowego pochodzący z miejscowego „Ogniska” – tak nazywano podstawowe jednostki organizacyjne KPW.



Odznaka KPW



Emblemat

Kolejowe Przystosobienie Wojskowe działało w latach 1927 – 1939 jako paramilitarne „zrzeszenie ludzi dobrej woli” szkolących się w zakresie techniczno – obronnym (członkowie posiadali broń) przede wszystkim w dziedzinie kolejowej, ale nie tylko, bo organizowano także kursy radiotechniki czy na samochodowe prawo jazdy. Organizacja dysponowała też szeregiem obiektów rekreacyjno – kulturalnych w różnych miejscach Polski – domy wczasowe, schroniska, sale widowiskowe czy sportowe, bo popierano amatorski ruch artystyczny, turystykę i kluby sportowe.

W całym kraju zawiązało się 600 ognisk KPW, co było wynikiem wysokiego jednak poziomu świadomości obywatelskiej i silnego zintegrowania społeczności kolejarskiej przed wojną. Dowodem może być właśnie uroczystość poświęcenia sztandaru limanowskiego Ogniska KPW. Stacja Limanowa to nie jakiś istotny węzeł kolejowy, zwykła przelotowa mniej niż średniej wielkości, a jakie zainteresowanie wzbudziła i ilu gości uroczystość ściągnęła. Świadczy o tym jeszcze dzisiaj ów zachowany pamiątkowy emblemat.

Bo zdarzyło się tak, że oprócz sztandaru powstał i on. Wykonany w słusznej wielkości z drewna z mosiężnymi elementami na wzór odznaki KPW z orłem i kolejarską skrzydlatą „ośką”. Zarys orła z koroną akcentują wbite pamiątkowe gwoździe z wygrawerowanymi nazwiskami czy nazwami instytucji zaprzyjaźnionych i wspomagających. Zwykle takie gwoździe wbija się w drzewce sztandaru, tu znalazły one inne miejsce.

Nie udało się ustalić dokładniejszej daty tej limanowskiej uroczystości, miałem możliwość przeglądnięcia dwóch roczników dwutygodnika „Kolejowe Przystosobienie Wojskowe” (1935 – 36) i nic na ten temat, choć były wzmianki o mniej ważnych zdarzeniach limanowskiego ogniska. Na pewno nie przed rokiem 1934. Bo w tym roku powstała Rodzina Kolejowa – „fundatorka” jednego z gwoździ.

Rodzina Kolejowa to drugie wielkie stowarzyszenie społeczne przy PKP jednoczące wcześniejsze kolejowe komitety pomocowe. Dysponowało m.in. szpitalem dziecięcym (160 łóżek) w Rabce powstałym z pomocą Aleksandry Piłsudskiej, Zakładem



Poczet sztandarowy KPW Ognisko w Limanowej. Pośrodku Michał Bulanda

Przyrodolecznictwem w Aleksandrowie Kujawskim (100 miejsc), domem wczasowym na 200 miejsc w Makowie Podhalańskim i mniejszymi obiektami tego typu w Krynicy, Wiśle, Truskawcu, Tatarowie, we Władysławowie i na Helu. Prowadzono też w stowarzyszeniu szeroką działalność nie tylko opiekuńczą, ale i skierowaną w stronę zagospodarowania wolnego czasu, wspierano finansowo harcerstwo i organizacje sportowe nie tylko te ściśle związane z koleją.

Warto tu zaznaczyć, że w realiach II Rzeczypospolitej PKP była istotnym czynnikiem postępu technicznego, dla przykładu – sądeckie szybownictwo nie rozwinęłoby się tak imponująco w latach trzydziestych, gdyby nie szybownice, również te klasy wyczynowej, budowane w tamtejszych ... Warsztatach Kolejowych.

A Rodzina Kolejowa w ograniczonym zakresie działała również w czasie okupacji, skupiając się szczególnie na pomocy osobom najbliższym poległym ▶



Na stacji w Limanowej. Pamiątkowa fotografia z uroczystości poświęcenia sztandaru KPW. Przed gośćmi tablica pamiątkowa Ogniska KPW. Tablicę trzyma Mieczysław Czeczotka – zawiadowca stacji

► i aresztowanych kolejarzy. Władze PRL podziękowały za to rozwiązaniem stowarzyszenia w 1945 r. Natomiast większość obiektów Rodziny Kolejowej istnieje i funkcjonuje do dzisiaj.

Wróćmy do kartusza (tarczy ozdobnej) limanowskiego KPW i pamiątkowych gwoździ. Zachowało ich się 176 z zapisami często już dziś trudnymi do odcyfrowania, wiele z nich inskrybowane jest też skrótami. Zdarzają się też ewidentne błędy. Dlatego w omówieniu ograniczę się do inskrypcji nie budzących wątpliwości lub przynajmniej mało.

Generalnie można je podzielić na „A” dotyczące instytucji i „B” uwieczniające nazwiska.

A) w tej grupie dominują rzecz jasna podmioty związane z koleją – ogniska KPW (5) w tym tak odległe jak Gdynia czy Stanisławów, stacje na linii Chabówka – Nowy Sącz, DOKP Kraków i wspomniana Rodzina Kolejowa. Ale są i inne – Korpus Oficerski Nowy Sącz, osobno też Podoficerski, Towarzystwo Dramatyczne Nowy Sącz, KKS „Sandecja”, KKS „Unia” Kraków, a nawet Związek Narciarski Warszawa.

Z instytucji lokalnych można wymienić kolejno „Towarzystwo Muzyczne Echo Podhala”, Ognisko Nauczycielskie

Limanowa, BBWR Limanowa, OSP Limanowa, Kółko Rolnicze Sowliny, Górna Szkoła Rolnicza Łososina Górna, Związek Przyjaciół Strzelca Limanowa, Drużyna ZHP Limanowa (najprawdopodobniej ta kolejowa mająca siedzibę na stacji) oraz – trochę zaskakująco – Klasztor Cystersów w Szczyrzycu.

B) tu zacznę od dwóch nazwisk:

– **Witold Czapski** (1872 – 1945) inż. kolejowy, w latach 30-tych viceminister komunikacji, a w czasie wojny ważna postać w strukturach dowódczych AK

– **Władysław Belina-Prażmowski** (1888 – 1938) 2 sierpnia 1914 r. siedmioosobowy patrol konny Legionów pod jego dowództwem przekroczył granicę zaborów, rozpoczynając „polską wojnę” z Rosją. Później podczas „kontredansu Piłsudskiego pod Limanową” poprzedzającego główne starcie z Moskalami w Bitwie Limanowskiej 1914 dowodził już całą kawalerią legionową. Zwany „Wskrzesicielem Kawalerii” w stopniu pułkownika brał udział w wojnie 1920 roku. Po odejściu z wojska był w latach 1931 – 33 prezydentem Krakowa. Być może nie tyle ta funkcja, ile wspomnienia z ułańskich rajdów bojowych pod Limanową spowodowały zaistnienie tego gwoźdźca w tarczy.

Mieszkańcy Limanowej lub jej najbliższej okolicy o imionach i nazwiskach łatwych do zidentyfikowania o kogo chodzi:

– Tomasz Biel – przemysłowiec, Franciszek Bogacz – nauczyciel i społecznik, Ceglarczowie – nauczyciele, Józef Chrapkiewicz – inżynier w limanowskiej rafinerii, Mieczysław Czeczotka – zawiadowca stacji L-wa, Maria i Jan Kaliszowie – nauczyciele, Karl (Karol) Lubusch – kierownik rafinerijnej bednarni, Grzegorz Mars – dziedzic i właściciel browaru, Bracia Mordarscy – znana od pokoleń rodzina muzyków, Franciszek Skoczeń – kierownik szkoły podstawowej w Sowlinach, K. Wieczny – najprawdopodobniej to Konstany Wietrzny, wermistrz (główny mechanik) rafinerii, Leopold Winter – sekretarz sądu grodzkiego i limanowski społecznik, Józef Wojs – właściciel piekarni i społecznik, Franciszek Tomaszek – współwłaściciel autobusowej firmy komunikacyjnej.

Ze starozakonnych dwukrotnie pojawia się nazwisko Lustig; jeden z limanowskich Lustigów był właścicielem tartaku zlokalizowanego w miejscu dzisiejszego szpitala.

Drugim jest nazwisko Samuela – rodzina kupców i propinatorów żydowskich, posiadali hotel „Biały Orzeł” przy stacji, firmę dorożkarską i inne przedsiębiorstwa.



W oczekiwaniu na przyjazd dostojnych gości

Wymienię jeszcze widniejące na emblemacie nazwiska występujące w Limanowej do dzisiaj: Łoziński, Pawłowski, Bukowski, Joniec, Cabała, Zięba, Kloss, Dąbrowski, Bieda, Śliwa, Łodziński, Nawalaniec, Kurtycz, Banach, Jurowicz, Lubecki, Biedroń, Pałka, Zieliński, Wrona, Olszewski, Kędroń, Szewczyk, Szymański.

Zaznaczam, że ta moja skromna robota ma wymiar przyczynkarski i niepełny. Moja wiedza na temat przeszłości Limanowej opiera się bardziej na niedoskonałej osobistej pamięci niż kwerendzie w dokumentach. Są niewątpliwie osoby, które na ten temat mogłyby wypowiedzieć się kompetentniej. A temat

ambitny, doktoratu na nim nie wystruga, ale jaki licencjat ... na limanowskim „bezpticzu” i ... itd.

Czego życzę wyszukiwaczom ziarna prawdy z plew.

Fotografie:
arch. albumu „Okruchy pamięci
Suplement”



Na stacji kolejowej, pamiątkowa fotografia kolejarzy z zaproszonymi gośćmi



Ambasador RP dr Stanisław Smoleń z Prezydentem Republiki Iraku Dżalal Talabanim. Fot. ze zbiorów MSZ Iraku

Z Limanowej z misją do Iraku

Męcina, 27. 08. 2024 r.

Rozmowę z byłym ambasadorem RP w Iraku, dr. Stanisławem Smoleniem¹ przeprowadziła dr Alicja Zygmunt (A.Z.) – politolożka rodem z Męciny.

A.Z. Po 40-letniej karierze zawodowego dyplomaty wrócił Pan na emeryturę do rodzinnej Męciny z bagażem wiedzy i doświadczeń z długoletnich pobytów służbowych w Afganistanie, Pakistanie, Jemenie, Arabii Saudyjskiej i Iraku. Problematyka iracka zdominowała ostatnie lata Pańskiej kariery, w tym na stanowisku Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego RP w Bagdadzie. Wiązało się to z wojskową obecnością Polski w Iraku. W ramach koalicji antysaddamowskiej byliśmy tam w latach 2003-2008. Do dzisiaj wspieramy misję natowską i koalicję antyterrorystyczną zwalczającą Państwo Islamskie. W latach 2004-2005 był Pan członkiem Dowództwa Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe w Iraku

dowodzonej przez naszych generałów, odpowiedzialnym za osłonę polityczną. Proszę przybliżyć nam okoliczności ówczesnych decyzji.

W 2003 roku, na prośbę Stanów Zjednoczonych, Polska dołączyła do koalicji międzynarodowej w operacji przeciwko Irakowi pod kryptonimem „Iracka Wolność”. Za podstawę prawną uznaliśmy przyjętą jednomyślnie rezolucję RB ONZ nr 1441 z 8 listopada 2002 roku, która zapowiadała poważne konsekwencje w przypadku dalszego niewywiązywania się Iraku z nakładanych od 1990 roku, a ignorowanych przez Bagdad, zobowiązań dotyczących pełnego rozbrojenia. Stany Zjednoczone wierzyły, że po obaleniu reżimu Saddama Husajna i wprowadzeniu tam zasad liberalnej

demokracji Irak stanie się Niemcami Bliskiego Wschodu, wzmacniającym także bezpieczeństwo Izraela. Polska wsparła wojska amerykańskie i brytyjskie od początku konfliktu, tj. od 20 marca 2003 roku. Objęliśmy dowodzenie Międzynarodową Dywizją Centrum – Południe (MND-CP). Stabilizowała sytuację na terenie pięciu szyickich prowincji na południe od Bagdadu: Babilonu, Al Kut, Kadisiji, Karbali i Nadżafu, zamieszkiwanym przez prawie 5 milionów Irakijczyków. W kolejnych latach granice strefy ulegały zmianom m.in. na skutek przekazywania odpowiedzialności za bezpieczeństwo irackim siłom mundurowym, czy też wycofywania się niektórych kontyngentów wojskowych. Dysponowaliśmy dwiema bazami wojskowymi: w Al Hilla – stolicy prowincji Babilon oraz w samym Babilonie, gdzie ulokowano kwaterę główną Dywizji. Bazę



Waldemar Rawiński – ksiądz proboszcz ppłk WP celebruje Mszę Świętą w bazie wojskowej w Diwaniji. Fot. ze zbiorów PKW w Iraku



Warunki pracy w bazie wojskowej w Babilonie nie rozpieszczały. Fot. Stanisław Smoleń

wojskową na stanowisku archeologicznym w Babilonie utworzyli Amerykanie w kwietniu 2003 roku ze względu na jego dogodne położenie w pobliżu Bagdadu, Karbali i Nadżafu, dostępne budynki i drogi dojazdowe zbudowane w czasach saddamowskich oraz możliwość ochrony starożytnego miasta Babilon przed miejscowymi rabusiami. We wrześniu 2003 roku przejęliśmy jej dowodzenie; prawnie pozostawała nadal w strukturach wojsk amerykańskich. W latach 2003-2008 w Iraku służyło łącznie ponad 15 tysięcy polskich żołnierzy; wspomagali ich pracownicy cywilni – archeolodzy i ekonomiści oraz duchowni, m.in. z Limanowej Waldemar Rawiński – ksiądz prałat podpułkownik Wojska Polskiego, obdarzony przez Ojca Świętego Benedykta XVI godnością Kapelana Jego Świątobliwości.

A.Z. Baza wojskowa w Babilonie powstała na jednym z najważniejszych stanowisk archeologicznych świata. Czy da się pogodzić racje związane z ochroną dóbr kultury z racjami wojskowymi?

Babilon, o którym wzmiankują gliniane tabliczki zapisane pismem klinowym głównie w języku akadyjskim, był stolicą najslawniejszych królów starożytnej Mezopotamii: Hammurabiego (1792 – 1750 p.n.e.) i Nabuchodonozora II (604-562 p.n.e.). Został podbity przez Cyrusa Wielkiego z dynastii Achmenidów oraz Aleksandra Macedońskiego. Wszyscy oni pozostawili niezatarte ślady o szczególnym znaczeniu dla historycznej świadomości narodu irackiego i kultury światowej. Przejmując dowodzenie bazą wojskową w Babilonie mieliśmy świadomość trudności, a raczej niemożności pogodzenia wymogów fizycznego bezpieczeństwa żołnierzy i cywilów stacjonujących na terenie bazy z koniecznością ochrony zabytków



Oplątek z gen. Andrzejem Ekiertem – dowódcą III zmiany PKW. Fot. ze zbiorów Stanisława Smolenia

starożytnego miasta, do czego zobowiązywały nas umowy międzynarodowe, zwłaszcza Konwencja haska z 1954 roku. Międzynarodowa Dywizja Centrum – Południe stacjonowała tam do grudnia 2004 roku. Na terenie Babilonu pełnili służbę żołnierze z 22 krajów świata, mieściła się baza amerykańskiej firmy logistyczno-budowlanej, urzędowali pracownicy Państwowego Zarządu Starożytności i Dziedzictwa Iraku, właściciele straganów sprzedawali pamiątki, również, jak się później okazało, o znaczeniu historycznym. Całokształt spraw dotyczących ochrony zabytków w Iraku podczas naszej obecności wojskowej prowadził Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Koordynował je pułkownik Krzysztof Sałaciński. Kluczową rolę w poszukiwaniu najlepszych rozwiązań tego dylematu odegrali nasi archeolodzy,

k którzy funkcjonowali w oddziale współpracy cywilno-wojskowej Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Iraku.

A.Z. Porozmawiajmy zatem o szczegółach. Jakie działania podejmowali i z jakim skutkiem?

Po dokonaniu wstępnej inwentaryzacji stanu zabytków w Babilonie, realizowali konkretne projekty służące ich ochronie w koordynacji z miejscowymi przedstawicielami Państwowego Zarządu Starożytności i Dziedzictwa oraz Dowództwem Dywizji. Dotyczyły one m.in. zamknięcia ogrodzeniami z drutu kolczastego terenu wcześniejszych wykopalisk archeologicznych, zainstalowania systemów monitoringu, remontu pomieszczeń Muzeum Hammurabiego oraz biur Służby Starożytności, łącznie z wyposażeniem ich w generatory prądotwórcze i sprzęt komputerowy oraz wsparcia materialnego dla



Międzynarodowa Komisja Audytowa w Babilonie. Fot. ze zbiorów Stanisława Smolenia

► Instytutu Archeologicznego Uniwersytetu Babilońskiego w Al Hilla. Wydawane przez nich zalecenia dotyczyły m.in. ograniczenia prac ziemnych i budowlanych na terenie bazy, wykorzystywania piasku ze stanowiska archeologicznego do wznoszenia konstrukcji obronnych bezpośrednio na powierzchni gruntów, bez ingerowania w substancję zabytkową. Polscy archeolodzy ściśle współpracowali z miejscową Policją Archeologiczną, sformowaną na nowo w 2004 roku. Edukowali personel Dywizji, uczestniczyli wspólnie z Żandarmerią Wojskową w przeglądach bagażu przed wylotem żołnierzy do kraju. Akcje edukacyjne i kontrolno-rewizyjne sprawiły, że na rynku antykwarycznym w Polsce nie odnotowano prób wprowadzenia do obrotu handlowego zabytków ruchomych z Iraku.

A.Z. W grudniu 2004 roku przekazaliśmy Irakijczykom stanowisko archeologiczne Babilon. Pisały o tym media krajowe i zagraniczne. Jak Pan wspomina te wydarzenia?

Decyzja o opuszczeniu bazy wojskowej w Babilonie w grudniu 2004 roku zmobilizowała wszystkie zainteresowane strony do przygotowania stosownych raportów o jego stanie. Do Babilonu przyjeżdżali cywile i wojskowi eksperci amerykańscy. Irakijczycy zaprosili dr. Johna Curtisa, kustosa Działu Wschodu Starożytnego w Brytyjskim Muzeum w Londynie, by opracował

niezależny raport. Troje polskich archeologów (Agnieszka Dolatowska, Tomasz Burda i Mirosław Olbryś – pomysłodawca raportu) przygotowało w listopadzie 2004 roku dokument pod nazwą „Raport o stanie stanowiska archeologicznego Babilon (teren obozu wojskowego)”. Zawiera ponad sto stron tekstu i ponad tysiąc fotogramów przedstawiających zaobserwowane zniszczenia oraz opis infrastruktury istniejącej na stanowisku Babilon zbudowanej przed 2003 rokiem. W połowie grudnia 2004 roku w Babilonie zebrała się Międzynarodowa Komisja Audytowa z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Kultury Iraku, Dowództwa Sił Koalicyjnych i Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe oraz lokalnych władz. Obecny był dr John Curtis. Na zakończenie spotkania przekazałem pani dr Miriam Omran Moussa, dyrektorze Muzeum Babilonu, raport opracowany przez naszych archeologów oraz kilka kartonów z zarekwirowanymi zabytkami. 31 grudnia 2004 roku w Pałacu Konferencyjnym w Bagdadzie przedstawiciele Wielonarodowych Sił w Iraku oraz Ministerstwa Kultury Iraku podpisali protokół o przekazaniu bazy wojskowej w Babilonie. Razem z generałem Ryszardem Sorokoszem reprezentowałem Wielonarodową Dywizję Centrum – Południe podczas tej uroczystości.

A.Z. Przez wiele lat sprawy Babilonu były omawiane na forum UNESCO.

Czym się zakończyły?

W 2009 roku Międzynarodowy Komitet Koordynacyjny UNESCO ds. Zachowania Spuścizny Kulturalnej Iraku opublikował raport końcowy oceniający zniszczenia w Babilonie. W jego opracowywaniu wykorzystano raporty władz irackich, polskich archeologów, dr. Johna Curtisa, prof. Roberto Parapettiego, prof. Johna Russella, ekspertyzę dr. Elizabeth Stone wykonaną na podstawie zdjęć satelitarnych oraz sprawozdania z wizyty w Babilonie prof. Johna Russella w lipcu 2008 roku i delegacji UNESCO w lutym 2009 roku (w tej ostatniej miałem przyjemność uczestniczyć). Polska partycypowała w kosztach jego wydania. Strona iracka przyjęła ten raport z mieszanymi uczuciami. W raporcie podzielono zniszczenia na te, dokonane przed wejściem wojsk amerykańskich do Babilonu, głównie przez samych Irakijczyków i te, które nastąpiły podczas stacjonowania wojsk koalicyjnych. Nie wymienia się żadnych państw, ani osób, na co liczyła strona iracka, aby w przyszłości występować o odszkodowania. Raport kończy się szeregiem rekomendacji, m.in. wypracowania i realizacji planu zarządzania stanowiskiem Babilon, aby można było go wpisać na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Dzięki amerykańskim funduszom i zaangażowaniu amerykańskich i irackich archeologów przygotowano w 2015 roku plan zarządzania



Z irackim ministrem kultury Mufidem Al Dżazairim w Babilonie. Fot. ze zbiorów Stanisława Smolenia



Z Sekretarzem Stanu w MON Januszem Zemke i gen. Waldemarem Skrzypczakiem wizytujemy iracką bazę wojskową. Fot. ze zbiorów Stanisława Smolenia



stanowiskiem archeologicznym Babilon i w 2019 roku został on wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Wpisano nie tylko ruiny starożytnego miasta, pałace, świątynie, bramy i mury, ale także wsie i pola uprawne oraz całą współczesną infrastrukturę znajdującą się obecnie na terenie stanowiska archeologicznego.

A.Z. „Oko za oko, ząb za ząb” – to reguła stanowiąca, że kara winna równać się czynowi. Powtarzamy ją, a często też słyszymy w różnych kontekstach. Pochodzi z Kodeksu króla Hammurabiego – twórcy potęgi państwa starobabilońskiego i autora Kodeksu. Co wiemy o Babilonie w czasach Hammurabiego, o jego spuściznie?

Hammurabi po zjednoczeniu Mezopotamii pod swoim berłem wyniósł Babilon – mało znaczącą miejscinę – do rangi stolicy, a Marduka – lokalne bóstwo – umieścił w panteonie głównych bogów Babilonii, obok Anu i Enlila. To jemu przypisywał swoje zwycięstwa i potęgę. Na okres jego długiego panowania (42 lata) przypada rozkwit nauki i sztuki, językoznawstwa, literatury i filozofii. Wśród zachowanych tekstów zapisanych pismem klinowym z okresu starobabilońskiego są słowniki językowe, receptury farmaceutyczne, traktaty matematyczne i teksty poświęcone wróżbiarstwu. Swoim dorobkiem wprowadził Babilon, szeroko i na trwałe, na karty historii powszechnej. Ukoronowaniem jego panowania jest Kodeks – najbardziej wyczerpujący dokument prawny owych czasów, porównywalny swoim znaczeniem do Kodeksu Napoleona z XIX wieku. Zachował się w całości, wykuty w bazalcie. Stelę odnaleźli w 1901 roku francuscy archeolodzy na terenie Suzy (dzisiejszy Iran). Jest eksponowana w Muzeum Luwru w Paryżu. W górnej części widzimy Hammurabiego w trakcie modlitwy, stojącego przed bogiem słońca i sprawiedliwości. Pozostała część jest w całości pokryta kunsztownie wyrytym tekstem. Po prologu, z hymnem na swoją cześć, następują dwieście osiemdziesiąt dwa przepisy prawne. Reguły wykuwane w stelach były wystawiane w świątyniach, kopiowane na glinianych tabliczkach na użytek sędziów. Ruiny budowli z okresu Hammurabiego ▶

Przykłady medalionów wojskowych powszechnie używanych w Iraku, w tym przez naszych generałów. Fot. Stanisław Smoleń



Stożki z inskrypcjami klinowymi, glina, Mezopotamia, okres panowania Gudei z Lagasz (ok. 2143–2124 r. p.n.e.), Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Książąt Czartoryskich

► w Babilonie są niedostępne, bowiem znajdują się poniżej lustra wód gruntowych. Dysponujemy natomiast dziesiątkami tysięcy tabliczek glinianych z tego okresu zebranych w Babilonie i na okolicznych stanowiskach archeologicznych. Dzięki nim, o Hammurabim i jego czasach wiemy więcej niż o historii średniowiecznej wielu państw europejskich.

A.Z. Wspomniał Pan kiedyś, że do tej pory okoliczni mieszkańcy przepływający przez Babilon kanał nazywają żydowskim. Pobyt Żydów w babilońskiej



Tabliczka klinowa z pokwitowaniem nieznanego urzędnika babilońskiego datowana na VI w. p.n.e.

Fot. ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie



Pieczęć cylindryczna – nieznanego warsztat starobabiloński. Przedstawienie na pieczęci ukazuje trzy postacie: bóstwo męskie oraz króla-wojownika i stojące za jego plecami bóstwo opiekuńcze. Jest to wariant tzw. sceny prezentacji typowy dla okresu starobabilońskiego. Fot. ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie

niewoli trwał około 60 lat. W jakich okolicznościach zostali deportowani z królestwa Judy; co wiemy o ich pobycie w samym Babilonie?

W pierwszych latach VII wieku p.n.e. król Babilonu wyparł z terenów Palestyny wojska egipskie i podporządkował sobie tamtejsze państewka (Juda, Ammon, Moab, Edom). Ich władcy płacili Babilończykom trybut. Po trzech latach takiej praktyki, a konkretnie w 597 p.n.e. król Judy zbuntował się i odmówił płacenia daniny. Babilończycy złupili miasto i uprowadzili do niewoli znaczną część jerozolimskiej elity (władcę, jego żony i eunuchów, królową matkę, dostojników w liczbie siedmiu tysięcy, całe rycerstwo i tysiąc kowali oraz ślusarzy; w królestwie zostali tylko biedacy). Dziesięć lat później, w nadziei na wsparcie ze strony egipskiego faraona, przeciwko Babilonii wystąpił ówczesny władca państwa Judy. Pomoc nie nadeszła. Przywódcę oślepieno i jako jeńca wywieziono do Babilonii, a jego synów zgładzono. Jerozolimę doszczętnie zniszczono. Zniknęła Juda jako państwo, zniknął król jako naturalny przywódca. Do Babilonii deportowano kolejnych Żydów (niektórzy schronili się w Egipcie). Większość deportowanych trafiła do regionów poza stolicą, m.in. do Nippur. Jedni, asymilując się, wrosli w lokalną społeczność, drudzy, głównie przywódcy religijni, wybrali adaptację jahwizmu do potrzeb wspólnoty wygnaniowej. To właśnie oni wprowadzili do religii jahwistycznej oraz towarzyszącego jej kultu radykalne zmiany, które umożliwiły powstanie monoteizmu i wizji transcendentnego boga. W babilońskiej niewoli stworzono Talmud Babiloński – unikatowe dzieło religijne, które stanowi podstawę judaizmu. Do powszechnej praktyki wprowadzono dwa rytuały, które wyróżniały wyznawców Jahwe od reszty społeczeństwa: obrzezanie jako symbol przymierza konkretnych ludzi z bogiem, co stało się podstawowym znakiem przynależności wspólnotowej oraz ofiarę paschalną z jagnięcia. Cyrus, król Persów, zajął Babilon w 539 roku p.n.e. Podbój dokonał się bez zniszczeń i większego oporu, a nawet z przejawami entuzjazmu. Mieszkańcy Babilonu byli oburzeni faktem, że Nabonid – ich poprzedni władca większą czcią otaczał Sina – boga księżycy niż narodowego boga Marduka. Persowie uszanowali miejscowe zwyczaje. Cyrus, ogłaszając się władcą Babilonu, zaznaczył, że jest gotów czcić



Po spotkaniu dowództwa V zmiany PKW gen. Piotra Czerwińskiego i śp. gen. Włodzimierza Potasińskiego z miejscowymi władzami. Fot. ze zbiorów Stanisława Smolenia



Międzynarodową pomoc humanitarną dla Irakijczyków koordynowaliśmy z władzami w Kuwejcie
Fot. ze zbiorów Stanisława Smolenia

Marduka i „z radością głosić chwałę jego wielkiej boskości”. Nowy władca pozwolił Judejczykom na powrót do Palestyny, oddał im świątynne naczynia skradzione w Jerozolimie. Do Ziemi Obiecanej wrócili ci, którzy zachowali swą kulturą odrębność, głównie członkowie elit. Wielu pozostało na miejscu. Zintegrowali się oni z lokalnymi rodzinami i przejęli babilońską kulturę. Na glinianych tabliczkach z VI-V w. p.n.e. pojawiają się imiona jahwistyczne i babilońskie wśród członków tej samej rodziny.

A.Z.: Babilońska niewola Judejczyków wiąże się z opowieścią o proroku Danielu, który był wśród uprowadzonych.

Wyróżniając się inteligencją i talentem, opanował miejscowy język i został naczelnym wróżbitą na dworze królewskim, mimo iż przestrzegał swoich zwyczajów. Ten biblijny przekaz zdaje się potwierdzać fakt, iż Judejczycy nie cierpieli żadnego rodzaju szykan?

W Babilonii Judejczycy nie byli traktowani jak niewolnicy czy jeńcy, wiedli życie rdzennych mieszkańców z prawem osiedlania się i podejmowania aktywności, z otwartymi możliwościami awansu społecznego. Babilończycy wśród zdobytych łupów wywieźli złote naczynia ze skarbcza świątyni Jahwe w Jerozolimie. Stary Testament, w Księdze Daniela ►

► opowiada, że zostały one użyte podczas uczyty wydanej przez Baltazara, najstarszego syna króla Nabonida (556-539 p.n.e.). W reakcji na popełnione świętokradztwo, na ścianie pałacu pojawiła się ludzka dłoń, pisząca niezrozumiałe słowa: mene, tekel, fares. Tylko prorok Daniel odczytał ich znaczenie. Zapowiadały one upadek Babilonu i zajęcie go przez Medów i Persów. Bładość przerażonego Baltazara i grozę malującą się na twarzach gości ilustruje obraz Rembrandta pod tytułem *Uczta Baltazara* eksponowany w Narodowej Galerii w Londynie.

A.Z.: W 331 p.n.e. Aleksander Macedoński zajął Babilon. Garnizon perski poddał się bez walki. Nowy władca złożył ofiary bogowi Mardukowi. Babilończycy uznali jego prawa do tronu. Po krótkim wypoczynku wyruszył na podbój Indii. Wrócił do Babilonu schorowany i tam wkrótce zmarł w 323 roku p.n.e. w wieku 33 lat. Czy w Babilonie znajdujemy jego ślady?

Aleksander Macedoński był w Babilonie przejazdem, odpoczywał raptem miesiąc przed wyprawą do Indii. Po jego powrocie i rychłej śmierci jego ciało zostało zabalsamowane i w orszaku konnym transportowane do Macedonii. Nigdy tam nie dotarło. Zaginęło w drodze. Dlatego nie znamy miejsca jego pochówku. Jeszcze w okresie panowania Aleksandra Wielkiego w Babilonie wzniesiono wspinały teatr. W samym Babilonie pozostali jego potomkowie. Rządzili prawie dwieście lat, hellenizując ten rejon Bliskiego Wschodu. Aleksander Wielki nakazał odbudować ziggurat Etemenanki (pierwowzór Wieży Babel), który stanowił centrum najważniejszego sanktuarium Babilonu. Jego plany przerwała śmierć, a ze wsłaniałej budowli pozostały tylko fundamenty, które z czasem także uległy zniszczeniu. Dzisiaj, na tym miejscu widnieje tylko zarys fundamentów i trzeba sporej wyobraźni, aby przedstawić sobie oryginalną konstrukcję. W latach 1978-1987 Irakijczycy odbudowali główne zabytki Babilonu. Na wystających fundamentach z okresu Nabuchodonozora II postawili mury imitujące budowle z czasów starożytnych. Na wzgórzu usypanym z gruzu pozostawionego przez niemiecką ekspedycję z początków XX w. pobudowali nowoczesny pałac zwany pałacem Saddama, a wokół niego budynki administracyjne i wypoczynkowe. W latach 1988-2002 na terenie odnowionego Babilonu odbywały się



Z przedstawicielem irackiego rządu odwiedzamy szkołę remontowaną z funduszy Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe. Fot. ze zbiorów Stanisława Smoleńca

międzynarodowe festiwale kultury. We wrześniu 2003 roku w greckim teatrze miała miejsce uroczystość przejścia od armii amerykańskiej odpowiedzialności za środkowo-południową strefę stabilizacyjną przez Wielonarodową Dywizję pod polskim dowództwem (dowódcy zmieniali się co pół roku, pierwszym był śp. gen. Andrzej Tyszkiewicz, drugim gen. Mieczysław Bieniek). W skład Dywizji wchodziły wówczas kontyngenty wojskowe z 22 państw.

A.Z. Do połowy XIX wieku nie wiedzieliśmy praktycznie nic o cywilizacji mezopotamskiej. Materialne dowody leżały pod grubą warstwą piasku albo pod wodą. Żywe pozostały elementy jej kultury. Badania archeologiczne w Iraku w XIX w. rozpoczęli Anglicy i Francuzi, potem dołączyli do nich Amerykanie, Niemcy i inni. Muzea francuskie, brytyjskie, niemieckie i amerykańskie są pełne mezopotamskich zabytków. Skąd takie bogactwo?

W XIX w. Mezopotamia była częścią tureckiego imperium, podzielona na trzy prowincje ze stolicami w Mosulu, Bagdadzie i Basrze. Jej mieszkańcami byli Arabowie, którzy w VII w. przynieśli ze sobą nową religię – islam. Religia ta, wszystko co powstało przed jej pojawieniem się określa jako „czas nieświadomości i ciemnoty” (dżahilija). Nie było więc zainteresowania odkrywaniem przeszłości. Ten impuls przyszedł z zewnątrz. Wykopaliska prowadzone przez

Anglików i Francuzów w połowie XIX w., nasycone wzajemną rywalizacją, bardziej przypominały poszukiwania skarbów niż naukowe badania. W wielu przypadkach prowadzili je dyplomaci, pracownicy konsulatów w Mosulu, Bagdadzie i Basrze. W latach 30. XX w. Maxowi Mallowanowi, archeologowi angielskiemu, w pracach wykopaliskowych na stanowiskach w północnej Mezopotamii towarzyszyła żona Agatha Christie – niedościgniona mistrzyni kryminałów. Akcja powieści „Mord w Mezopotamii” rozgrywa się w czasie wykopalisk. Rozkopywano bardziej lub mniej rozpoznane wzgórza, a cenne znaleziska wywożono statkami z Basry. Nierzadkie były przypadki, że kierownik ekspedycji prowadził wykopaliska jednocześnie w kilku oddalonych miejscach. Nie zwracano uwagi na niszczenie towarzyszącego materiału dowodowego, czy też konieczność prowadzenia dokumentacji. Formalnie na wykopaliska i wywóz należało uzyskać zgodę władz w Konstantynopolu, ale nie było z tym większych problemów. Misje archeologiczne finansowały muzea w Londynie i Paryżu, czasami prywatne osoby. Na przykład Anglików wsparł finansowo król pruski Fryderyk Wilhelm IV w wyniku czego muzea berlińskie otrzymały wspinałą kolekcję sztuki neosyryjskiej. Władze tureckie, doceniając znaczenie znalezisk, same zaczęły je kolekcjonować. Stopniowo ograniczały ra-bunkowe praktyki i możliwości wywozu,



Z ambasadorem USA w Iraku Zalmayem Khalilzadem i generałem George'em Caseyem – dowódcą Międzynarodowych Sił w Iraku. Fot. ze zbiorów Stanisława Smolonia

ale nigdy go nie zakazały. Pod koniec XIX w. na stanowisko w Nippur – duchowej stolicy Sumeru, gdzie koronowano jego władców – weszła amerykańska ekspedycja archeologiczna i prowadziła tam badania aż do lat 90 – tych minionego wieku. Po agresji Iraku na Kuwejt w latach 1990/1991 i jego wyzwoleniu przez koalicję międzynarodową pod dowództwem Stanów Zjednoczonych oba kraje zerwały stosunki dyplomatyczne, co zamroziło wszelką współpracę, w tym archeologiczną. Natomiast w Babilonie osadzili się Niemcy, którzy prowadzili tam wykopaliska nieprzerwanie w latach 1899 – 1917. Kierownikiem niemieckiej ekspedycji był Robert Koldewey – architekt. Odkryli główną świątynię Babilonu zwaną Esagilą oraz fundamenty zyguratu Etemenanki, Zamek Główny, Pałac Północny i Pałac Południowy, który pełnił rolę królewskiej rezydencji. Zgodnie z hipotezą, wspieraną przez coraz mniejsze grono badaczy, na jednym z jego boków król Nabuchodonozor II zbudował dla swojej małżonki Wiszące Ogrody, uchodzące za jeden z siedmiu cudów ówczesnego świata. Niemcy odkopali Bramę bogini Isztar i świątynię jej poświęconą (Ninmah) oraz dzielnicę mieszkalną Merkes. Wyjechali stamtąd w chwili, gdy Anglicy opanowali Mezopotamię, przenosząc na te tereny działania I wojny światowej (Imperium Osmańskie walczyło razem z Niemcami, Austro-Węgrami i Bułgarią przeciwko

Anglii, Francji i Rosji). Jako sojusznicy nie mieli żadnych problemów z prowadzeniem badań w czasie wojny, ani z wywożeniem znalezisk. Stąd ogromna kolekcja w niemieckich zbiorach. W Muzeum Pergamonu w Berlinie eksponowana jest m.in. oryginalna Brama Isztar i Droga Procesyjna. Niemcom nie udało się wywieźć Lwa Babilońskiego – olbrzymiej rzeźby w kamieniu – stojącego dumnie w centrum starożytnego Babilonu. Sądząc po widniejących nacięciach, był przygotowywany do transportu. Odślonili wszystkie warstwy archeologiczne, aż do wód gruntowych na głębokości około 15 metrów, pod taflą których znajdują się ruiny budowli z okresu króla Hammurabiego. Ich analiza dowiodła, że są tam obecne wszystkie kultury starożytnej Mezopotamii. Odkopane zabytki opisali w publikacjach naukowych, które ukazywały się aż do lat pięćdziesiątych minionego wieku.

A.Z. Irak przesiąknięty jest historią. Liczy ponad 10 tysięcy zarejestrowanych stanowisk archeologicznych. Jednym z nich jest Ur – miejsce uświęcone dla Żydów i chrześcijan, położone na południe od Nasiriji. Zgodnie z legendą stamtąd patriarcha Abraham – praojciec narodów izraelskiego i arabskiego, główna postać dziejów Izraela – wyruszył w wieloletnią wędrówkę do Ziemi Obiecanej. Nasz kontyngent wojskowy sąsiedował z Ur. Jak można było sycić się jego bliskością?

Nasze samoloty transportowe zaopatrzone kontyngent korzystały z lotniska wojskowego usytuowanego na obrzeżach stanowiska Tell Mukkajjar, kryjącego pozostałości starożytnego Ur. Po przeniesieniu Dowództwa Dywizji do Diwaniji, można było tam dotrzeć śmigłowcem lub ciężarówką. Wybrałem to drugie, ponieważ droga biegła bardzo blisko kompleksu archeologicznego Ur, najlepiej zachowanej budowli mezopotamskiej i jednego z najbogatszych w odkopane zabytki. Mieszczą się tam: trzypiętrowy zikkurat, świątynia, groby królewskie i dzielnicza mieszkalna. Na początku XX w. archeolodzy angielscy znaleźli w grobach ciała władców wraz z ciałami członków orszaku mającego towarzyszyć zmarłym w drodze na drugi świat. Były wśród nich m.in. damy dworu, muzykantki z instrumentami i strażnicy, ale również resztki rydwanu, do którego zaprzęgnięte były woły. Harfa z grobów królewskich z Ur stała się jednym z najważniejszych symboli wielotysięcznej historii Iraku i jest prezentowana w Muzeum Narodowym w Bagdadzie oraz na współczesnych pamiątkach. Przypomnę, że w 2021 roku papież Franciszek w czasie oficjalnej wizyty w Iraku odbył w Ur spotkanie ze zwierzchnikami religii wyznawanych w tym kraju.

A.Z. Zabytki kultury i sztuki mezopotamskiej eksponowane są w muzeach w Bagdadzie, Berlinie, Londynie, Paryżu, Sankt Petersburgu, Stambule oraz uniwersyteckich muzeach w Pensylwanii, Chicago, Bostonie i Jenie. Dominują dobrze opisane rzeźby i reliefy. W XIX i XX wiekach do europejskich i amerykańskich muzeów trafiły dziesiątki tysięcy glinianych tabliczek pokrytych pismem klinowym. Czy wszystkie je odczytano, jaki jest ich przekaz?

Przez trzy tysiąclecia w Mezopotamii posługiwano się pismem klinowym wynalezionym przez Sumerów około roku 3200 przed naszą erą. Zapisano na nich największe osiągnięcia nauki i literatury, ale głównie sprawy handlowe m.in. związane z funkcjonowaniem świątyń. Rozszyfrowanie pisma klinowego zajęło uczonym z Anglii, Francji i Niemiec wiele lat. Mamy tabliczki zachowane w całości bądź tylko ich kawałki, w wielu przypadkach niezrozumiały jest kontekst. Na przykład w muzeum uniwersyteckim Harvarda w Bostonie na odczytanie czeka około 5 tysięcy glinianych tabliczek. Co ważne, wykopaliska prowadzone obecnie ►

► na terenie Mezopotamii powiększają ich zbiór. Wizytując czynne stanowisko archeologiczne w Marad pod Diwaniją w 2005 roku (wykopaliska prowadziła misja z uniwersytetu w Diwaniji) pokazano nam gliniane tabliczki odkopane na terenie świątyni, niektóre z nich były w glinianych kopertach. Zeszliliśmy również do cementarnego wykopu, gdzie stały duże naczynia gliniane (wkładano do nich zmarłych wraz z ozdobami). To właśnie te dwa miejsca – świątynna biblioteka z glinianymi tabliczkami i cementarz z biżuterią zmarłych – przyciągają archeologicznych rabusiów.

A.Z. Jak wygląda udział polskich archeologów w badaniach prowadzonych na terenie Iraku? Czy w naszych muzeach są zabytki z tego regionu?

Nasza obecność archeologiczna w Iraku zaczęła się w 70-tych latach minionego stulecia. W 1974 roku na stanowisku archeologicznym w Nimrud badania prowadził dr Janusz Meuszyński. Decyzja władz w Bagdadzie o budowie zbiorników wodnych na rzekach Dijali, Eufracie i Tygrysie wiązała się z koniecznością archeologicznego przebadania terenów zagrożonych zalewem. Przyjęliśmy zaproszenie. Badania na siedmiu stanowiskach w północnych regionach kraju w latach 80-tych XX w. prowadzili wybitni naukowcy z Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego, m.in.: Stefan K. Kozłowski, Michał Gawlikowski, Piotr Bieliński i Andrzej Reiche. Ten ostatni wprowadził Irakijczyków w zdumienie, gdy podczas wizyty w Muzeum Narodowym w Bagdadzie odczytywał dla gospodarzy i członków naszej delegacji napisy umieszczone na zabytkach w językach sumeryjskim i akadyjskim. Jego informacje

uzupełniał Krzysztof Jakubiak – znawca języka aramejskiego. Zainteresowanie wzbudzał również fakt, że w latach 1960-tych twórcą nowoczesnej i funkcjonalnej ekspozycji w tym właśnie Muzeum był Stanisław Jasiewicz. W 1932 roku Irak uzyskał formalną niepodległość, rok później wprowadził zarządzenie, że wszystkie znaleziska pochodzące z wykopalisk należy przekazywać do Muzeum Irackiego w Bagdadzie. W 1936 roku częściowo wycofał się z tego nakazu. Obecne regulacje prawne nie dopuszczają wywozu, nawet kawałków skorup. W latach 80 –tych minionego wieku za zgodą irackich władz Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW wywiozło z prowadzonych wówczas wykopalisk okruchy archeologiczne dla celów naukowych. Kilka lat temu, a więc po prawie 40 latach, gospodarze poprosili

o ich zwrot. Oddaliśmy z podziękowaniem. Wydarzenia związane z agresją Iraku na Kuwejt w 1990/91 oraz obaleniem reżimu Saddama Husajna w 2003 roku wstrzymały międzynarodowe prace archeologiczne w Iraku. Na południu Iraku wznowiono je zupełnie niedawno. Na terenie irackiego Kurdystanu, gdzie panuje wyższy poziom bezpieczeństwa, od kilku lat badania nad historią osadnictwa prowadzi prof. Rafał Koliński z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Niewielkie kolekcje sztuki starożytnej Mezopotamii posiadają Muzeum Narodowe w Warszawie i Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Zachęcam do zapoznania się z nimi.

¹ więcej informacji biograficznych zawiera nowo wydana „Wielka księga limanowian”



Działalność Ambasady RP w Bagdadzie wymagała wzmożonej ochrony ze strony funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu. Fot. ze zbiorów Stanisława Smolenia



Odznaczenia Stanisława Smolenia, m.in. Złoty Krzyż Zasługi; Gwiazda Iraku; polskie, irackie i ukraińskie medale wojskowe. Fot. Stanisław Smoleń

Dźwięki sztetlu Limanow – przemówienie wygłoszone przed koncertem „Disturb the Silence”

Lukasz Połomski

Był taki dzień, że podłoga naszego małego muzeum „Dom Jakuba” w Nowym Sączu wypełniła się starymi nutami. Pachniało pożółkłym papierem, a w powietrzu oprócz wrześnie-nych zapachów późnej jesieni unosiło się wiele pytań. Agata i Andrzej opowiadali, a ja byłem oszołomiony: mimo słów i historii dobijała cisza płynąca z kartek zniszczonego papieru.

Na przekór tej ciszy w uszach brzmiał dźwięk melodii, które wypełniały uliczkę Lwowską, gdzie tego dnia byliśmy. Muzyka wiodła nas do Limanowej. Tam, gdzieś i kiedyś między językiem polskim i jidysz słychać było uciekające zza okien nuty. Płynęły, wtapiały się w dźwięki dawnego sztetlu. „Limanow” – jak mówiono niegdyś o żydowskiej Limanowej – był miastem dwóch kultur. Wyznawcy judaizmu pojawili się tam już w XVII w., a sto lat później byli już istotną częścią miejscowej gospodarki. Miasto nowego ducha zyskało w II połowie XIX stulecia, kiedy przecięła je linia kolejowa. Do Limanowej ściągali nowi mieszkańcy szukający życiowej szansy. Byli wśród nich Żydzi. O ile na początku XIX w. w mieście mieszkało 30 rodzin, to w końcu stulecia było to niemal 900 osób. Zaczął powstawać sztetl. W przededniu wybuchu wojny niemal 48% mieszkańców miasta było wyznania mojżeszowego.

Liczby i statystki są suche. Stoją za nimi konkretni ludzie wymazani z historii przez Holokaust. Gazowani przez Niemców w Bełżcu, rozstrzelani na miejscowym cmentarzu, w Starej Wsi i w Rdziostowie – odchodzili... za nimi do ziemi szła pamięć. I zapadła cisza, na prawie 80 lat. Rzeczy posegregowano i uporządkowano. Nuty, na które patrzyłem wrzucono do fortepianu. Niczym w wierszu Słonimskiego: *Krew piaskiem przysypano, ślady uprzątnięto/ I wapnem sinym czysto wybielono ściany.*



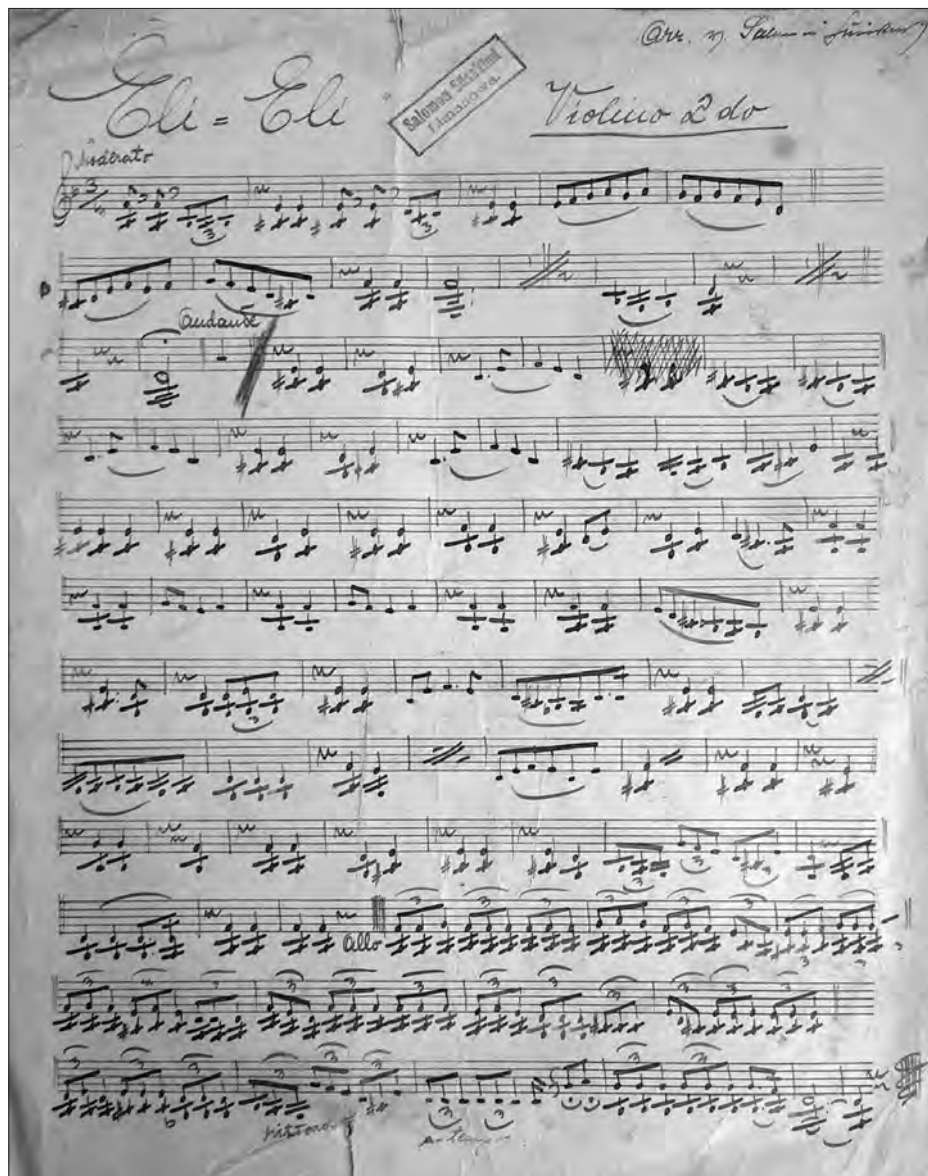
Lukasz Połomski w czasie przemówienia przed koncertem



Zespół „Record-Jazz” w składzie: Salomon Süsskind – perkusja, Stanisław Kaim – akordeon, Franciszek Biernat – skrzypce – 1936 rok

Pozostały ślady. Ogłoszenia, dokumenty, ale wszystkiego na podłodze Domu Jakuba było tak niewiele i wiele jednocześnie. Do tej pory działalność artystyczną dokumentowało zaledwie jedno zdjęcie, które pojawiło się albumie „Okruchy Pamięci” (tom I). Prezentowało Podhalański Teatr Żydowski, który wystawiał wówczas sztukę w lokalu „Przyjaźni” przy ul. Sądeckiej. Razem ze Starszymi Braćmi w wierze wystąpił tylko jeden katolik – Stanisław Kaim. Na deskach pojawiło się wówczas „Porwanie Sabinek”. Czy ktoś z aktorów przypuszczał, że czas porwie pamięć o ich słowach, muzyce i twórczości? Czy myśleli, że nie przetrwa nawet budynek, gdzie wystąpili? *Ust ich czerwień zagasła w zimnym śmierci fiolecie, / I pobledli tak bardzo, jak nikt dotąd na świecie!* – pisał Bolesław Leśmian.

To jednak właśnie Pan Kaim cieszący się zaufaniem Żydów otrzymał na przechowanie w najczarniejszych morkach okupacyjnej Limanowej fortepian. A w nim papiery, a na nich nuty, a w nich pieczętki – czyjaś tożsamość i twórczość. Jedyny ślad. 18 sierpnia żydowska Limanowa przestała istnieć. Niemcy zlikwidowali getto. Po wielu latach z fortepianu wydobyto pożółkłe dokumenty. Są na nich pieczętki Salomona Süsskinda, który pisał muzykę do „Porwania Sabinek”. Nic więcej o nim nie wiedzieliśmy. Jest świstek dokumentujący wynajem sali „Przyjaźni” i plakat promujący sztukę Żydowskiego Koła Dramatycznego wystawiającego w 1930 r. w Mszanie Dolnej sztukę „Far Unser Glojben” (Daleko nasz Glojben). Wiemy, że „Przyjaźni” została założona w 1897 r. przez miejscowe duchowieństwo walczące z socjalistami. W dokumentach często pojawia się pieczętka Zachariasza Goldberga z nowosądeckiej ul. Lwowskiej, rocznik 1880. Mieszkał na Lwowskiej 56, niedaleko Domu Jakuba, gdzie teraz leżały nuty. Czy to przypadek, czy w tej historii w ogóle mogą być przypadki? Obok Zachariasza mieszkanie wynajmował jego brat Baruch i Dawid, wszyscy muzykowali na sądeckim Piekle. Jednego z Goldbergerów zastrzelił szef niemieckiej policji w Nowym Sączu, Heinrich Hamann. Jak powiadano dzień przed śmiercią grał na imieninach u jednego z okupantów, a potem zginął przed własnym domem, niepotrzebny nikomu. Jak przedmiot, który wyrzuca się do śmieci. Wśród dokumentów, które przywołują tragiczne wspomnienia były również



utwory Mieczysława Mordarskiego. Okazało się, że w zbiorach rodzinnych wnuka Leszka znajduje się zdjęcie zespołu „Record”-Jazz, gdzie na perkusji gra Szlamek Süsskind. Był rok 1936.

Pozostały papiery, a jak teraz znaleźć te dźwięki, jak je odkryć pośród tyłu popiołów?

Odpowiedź jest oczywista: wśród „umiarkowanych chasydów”, jak pisał o dominujących wyznawcach judaizmu Franciszek Bujak, badający stosunki limanowskie w dobie babki Austrii, w 1902 r. Używali oni języka jidysz do rozmów i hebrajskiego do modlitwy. One stanowiły o barwach dźwięku sztetlu. Był i też język niemiecki. Używano go wśród inteligencji, w Limanowej rzadko. No i polski, który brzmiał w czasie rozmów na ulicy z katolickimi sąsiadami i przy odrabianiu zadań domowych w lichych chatkach „Kamieńca” i innych dzielnicach zamieszkałych przez Żydów.

Z opracowania Bujaka dochodzą dźwięki sztetlu Limanow. To właśnie poboźni chasydzi poprawiający pejsy, śpiący do bożnicy recytowali na głos słowa Talmudu. Ależ musiał być harmider! W rękę trzymali księgę modlitw, tak ważną dla nich od czasów elementarnej szkoły religijnej – chederu. Języka w miasteczku uczyło trzech rabinów, kilku melamedów wykładających w pięciu limanowskich chederach. Z okien tych prymitywnych i biednych szkół dobiegał dźwięk czytanej Tory oraz Miszny. *Zawsze słyszy się hałas, bo wszyscy uczą się na głos* – pisał Bujak. Czerpali z życia za młodu wiele, bowiem potem – jak zauważył badacz – *Chasyd jest zawsze mało mówny i poważny. Myśląc o świętych rzeczach, nie ma czasu na serdeczność, ani na uśmiech dla rodziny.*

Z bożnic często dobiegał dźwięk dysput religijnych pomiędzy Żydami. Dyskutowano żywo w jidysz, głównie

starsi ludzie. W Limanowej były trzy synagogi – jedna dla chasydów, druga dla mniej pobożnych (postępowa) oraz trzecia dla pracujących. W ich wnętrzach umieszczano najświętsze słowo – Torę. Choć jedna księga kosztowała 500 koron, to była przechowywana w marnych szafkach zasłoniętych brudnymi firankami, a wiszących na ścianach. Nad szafką wisi mizrach (błogosławieństwo), na którym wśród dziwnego kształtu ptaszków i lwów tudzież pstrej ornamentacyi znajdują się wyhaftowane teksty z pisma świętego. Pod szafką stoi prosty pulpit pokapany świecami; na nim rozkłada księgi kierownik nabożeństwa, którym nie zawsze jest rabin. W ogóle domy modlitwy w Limanowej, a jest ich trzy, przedstawiają się okropnie, widok ich jest bardzo podobny do pustej, brudnej, odrapanej szynkowni, odróżniają się tylko od niej błyszczącymi świecznikami i licznymi półkami, pełnymi książek. Nie liczył się wygląd – ważne było słowo, dźwięk. A i on był przepiękny. W synagodze limanowskiej istniało stowarzyszenie wspierające biedaków śpiewających psalmy. Do śpiewania psalmów jest obowiązany każdy bardziej jeszcze jak do odmawiania codziennych

modlitw, wielu więc zamożniejszych nie mogących spełniać tego obowiązku składa się dla śpiewaków, którzy bez tej pomocy nie mogliby poświęcać czasu na psalmy – wyjaśniał Bujak.

A ulica? Ona też miała swoje dźwięki. To były głosy radości. Kiedy rodziło się życie, uczniowie chederów przychodzili do domu noworodka ze śpiewem. Zdecydowanie najgłośniejsze było radosne święto Purim, przypominające, jak Bóg przez ręce Esterki uratował od zagłady lud żydowski. Bujak pisał: *Purim, którego huczne obchodzenie zostało przed kilku laty przez urząd gminny zakazane (...) żydzi, poprzebierani za mieszczan i chłopów i tego pijani, robili wielkie hałasy i wszczynali awantury z chrześcijanami. Podczas Purimu jest obowiązkiem każdego żyda weselić się i pić jak najwięcej.* To też dźwięki zaginionej Limanowej. A potem przyszła inna zagłada i zabrakło Esterki, która uratuje swój lud. Ulice przesywał dźwięk kul i wrzasków. Po „Kamieńcu” słychać było rozdzierające głosy mordowanych Żydów, a ulicą spod muru na ulicy Kilińskiego płynęła krew. Sączyła się i sączyła. A potem wyschła. Ślad uprzątnięto, pamięć zamierała.

Czy jeszcze dziś da się słuchać śpiewu z limanowskiej bożnicy, gdzie „poetyczni chłopcy” studiowali święte księgi? Nikt nam już o tym nie opowie, a przypomni jeszcze Antoni Słonimski: *Nie ma już tych miasteczek, gdzie biblijne pieśni! Wiatr łączył z polską piosnką i słowiańskim żalem, / Gdzie starzy Żydzi w sadach pod cieniem czereśni! Oplakiwali święte mury Jeruzalem. / Nie ma już tych miasteczek, przeminęły cieniem...*

Koniec. I tutaj powinna być cisza, ale jej nie ma dzięki Agacie, Andrzejowi i naszym wspaniałym muzykom. Parafrazując Leśmiana, Susskind, Goldberger i pozostali zamordowani *Sił resztą dotrwali aż do wiosny, maja, do lata, / By powrócić na ziemię — lecz nie było już ich świata...*

Łukasz Połomski

Fotografie: Wojciech Grzędziński



Otwarcie wystawy „140 lat linii Chabówka–Nowy Sącz”

Bartłomiej Studniarek

W piątek, 16 sierpnia w Muzeum Regionalnym Ziemi Limanowskiej odbyło się otwarcie wystawy pn. „140 lat linii Chabówka–Nowy Sącz” połączonej z sesją popularnonaukową, której organizatorem i kuratorem był Bartłomiej Studniarek. Wydarzenie rozpoczęła Magdalena Urbaniec – dyrektor Muzeum Regionalnego Ziemi Limanowskiej i prezes PTH o/Limanowa witając gości, głos zabrała także Burmistrz Miasta Limanowa – Jolanta Juskiewicz, następnie Bartłomiej Studniarek – specjalista do spraw działy historii i techniki, przewodnik po muzeum i mieście Limanowa opisał eksponaty znajdujące na wystawie czasowej.



Inż. Leszek Zakrzewski podczas prelekcji. Fot. Maria Kaczmarczyk

Następnie uczestnicy wydarzenia przeszli oglądać wystawę, którą podzielono na części tematyczne: kolej w okresie galicyjskim, okres dwudziestolecia międzywojennego, okres okupacji hitlerowskiej, okres PRL i okres współczesny. Na wystawie znalazły się także bardzo ciekawe zrekonstruowane miejsca tematyczne, jak: stacja Limanowa, w tym: przekaźnikownia, miejsce dyżurnego ruchu czy nastawnie. Wartościowym elementem wystawy była kolekcja mundurów, prace modelarskie, takie jak makiety i pociągi oraz gabloty poświęcone: administracji kolejowej, parowozom, odznaczeniom kolejarskim oraz mapom przedstawiającym odcinek linii kolejowej Chabówka–Nowy Sącz.

Kolejnym punktem programu był wernisaż fotografii artystycznych wykonanych przez Studio Fotograficzne FOTOPOLA – Michała Wojtasa oraz zdjęć historycznych Zbigniewa Sułkowskiego.

Po wernisażu wyświetlono film autorstwa Mirosława Olchawy, zgłoszony do konkursu w muzeum w Nowym Sączu „Moja przygoda w muzeum”, w którym autor połączył wywiady z rodziną kolejarzy państwa Wróblów wraz z kroniką historyczną przedstawiającą stację Męcina w latach 70-tych.

Kolejnym punktem programu, była sesja popularnonaukowa, którą rozpoczął Michał Wójcik – prezes Stowarzyszenia Mszańskich Aktywności – SMAK, prezentujący temat „Kolej – kręgosłup gospodarczy powiatu limanowskiego na przełomie XIX i XX wieku”. Kolejnym prelegentem był Zbigniew Sułkowski prezentujący temat „Najdawniejsze systemy bezpieczeństwa na kolei – katastrofy kolejowe na linii Chabówka–Nowy Sącz wynikiem ze specyfiki górskiej trasy”. Sesję popularnonaukową zakończył Leszek Zakrzewski, prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego o/



Pisarzowa, marzec 1973 rok

Nowy Sącz, prelekcją nt. „Początki i budowa kolei transwersalnej” oraz promocją książki „Przewodnik Sentymentalny po linii kolejowej nr 104 Chabówka – Nowy Sącz”.

Stowarzyszenia i osoby, które podjęły współpracę na rzecz zorganizowania wystawy i prelekcji tematycznych to: zespół pracowników muzeum: Andrzej Sądełski, Dagmara Malinowska, Lidia Marek-Jurkowska i Anna Porowska-Witek, Polskie Towarzystwo Historyczne o/Limanowa – Magdalena Urbaniec, Adrian Cieślik, Polskie Towarzystwo Historyczne o/Nowy Sącz – Leszek Zakrzewski, Stowarzyszenie Miłośników Kolei w Krakowie – płk dr Kazimierz Mazur, Arkadiusz Lisowski, Nowosądeckie Stowarzyszenie Miłośników Kolei – Łukasz Wideł, Kazimierz Wróbel, Ryszard Wójs, Paweł Kraszewski, Krzysztof Orczykowski, Stowarzyszenie Kolejowo Historyczne „Galicjanka” – Czesław Szewczyk, Andrzej Drożdż, Kamil Sułkowski – Stowarzyszenie Mszańskich Aktywności SMAK – Michał Wójcik, Stacji Męcina – Adam Wajda, Studio FOTOPOLA – Michał Wojtas oraz osoby prywatne: Zbigniew Sułkowski i Karol Wojtas.

Dziękujemy wszystkim za uczestnictwo w spotkaniu i żywą dyskusję na temat kolejnictwa. Zapraszamy na kolejne wydarzenia organizowane w muzeum.



Fotografie: Zbigniew Sułkowski



Moje trzy grosze

Zbigniew Sułkowski

Wymieniony wyżej jako „osoba prywatna, która ...” powinienem skorzystać z okazji do niewypowiadania się, niemniej pozwolę sobie na parę uwag czy uzupełnień.

Ergo – podobnie jak poprzednia rafinerijna ekspozycja powstała o dekady za późno, ale w obu przedsięwzięciach udało się jednak zgromadzić trochę artefaktów uratowanych przez ludzi dobrej woli lub jakimś cudem ominiętych przez wandalę. Lepiej więc późno niż później. Wystawiono eksponaty wypożyczone przez różne podmioty, ale część stanowi już własność Muzeum i będzie, miejmy nadzieję, załączkiem stałej już wystawy poświęconej „starej kolei Ch – NS”, która bezsprzecznie na to zasługuje. Bez tej kolei nie powstałaby ani limanowska rafineria, ani znaczące uprzemysłowienie Mszany Dolnej na przełomie XIX i XX w.

Ważne też, że wśród licznych przybyłych do Muzeum znalazła się grupa kolejarzy, którzy dzielili się z kim mogli wiedzą na temat zdarzeń z przeszłości, w tym tych dramatycznych, o których rozgłos był tłumiony. Szkoda, że brakło czasu, by mogli się oni szerzej, „od prezydium” wypowiedzieć.

Nie umniejszając nikomu, wielkie uznanie wyrażam Koledze Leszkowi Zakrzewskiemu z Nowego Sącza za „monograficzną” prelekcję, a szczególnie – *słowa ulatują, pismo pozostaje* – za dwutomową edycję „Przewodnika sentymentalnego po linii kolejowej nr 104 Chabówka – Nowy Sącz”. Merytorycznie przerasta poziomem „Kolej transwersalną” z 2009 r. Na uwagę zasługuje też, że autor widzi i opisuje nie tylko samą „przestrzeń kolejową”, ale i szeroki obszar wokół niej. Nie jest to praktyką powszechną.

Podsumowując – dobrze, że na ożywionym strychu marsowym coś się dzieje, duchy przodków nie przeszkadzają bardzo. A że kolej na strychu to rzecz trochę osobliwa, wspomogę się jeszcze raz – odnośnie tego poddasza – Harasymowiczem:

*I na strych cały dymi z rury
wąskotorówka naszych dni /
Bukolika ze strychem/*

Kolejka wąskotorowa na strychu to jeszcze, jeszcze ...



Otwarcie wystawy. Fot. Maria Kaczmarczyk



Z ciężkim bruttem marmuru na haku – Kielce Herbskie 1988. Fot. Z arch. Zbigniewa Sułkowskiego



Męczę się nad modelem Ty2. Około 1600 tych maszyn pracowało na PKP

Dziadzenie

Zbigniew Sułkowski

... Zostali się my wtenczas (po śmierci mamy) w chacie jak bez kobiety. Tatko, Michał i ja. Wytrzymali tak rok, drugi idzie, coraz ciężej ... Aż tato mówio: dziadziem chłopcy bez baby, baba tu potrzebna. Żeń się, Kaziuk, ty starszy.
(„Konopielka” E. Redlińskiego)



Bal weteranów lotnictwa. Siedzą od lewej: J. Wójtowicz ur. 1944, o Dominik Orczykowski ur. 1928, Zb. Sułkowski – 1945. Fot. arch. Zbigniewa Sułkowskiego

A w nawiązaniu do niedawnego spotkania „kolejarskiego” w limanowskim Muzeum przy okazji otwarcia wystawy poświęconej starej kolei nostalgiczna wypowiedź mojego śp. kolegi kolejarza poety z Ostrowa Wielkopolskiego, Marka Płóciennika –

Zjazd Weteranów [kolei]

Trzęsą się ręce, nogi i głowa,
Bezsilni niby rozjechane tory.
Mimo wszystko zjednoczeni.
Zamiast trunku
w naczyniach
łzy rozpaczy.
Kto dziś o tym myśli ...
Kto na to patrzy.
Gdzie się podziało
umiłowanie służby,
obowiązki, prestiż naczelnika ...
Podał rękę weteran weteranowi –
Chodź, idźmy się wysikać ...

Dziadzenie ... Gdy byłem w podstawówce, obijały się o uszy jakoweś Półdziady w Sowlinach. Jeśli to było nazwisko, to chyba gorsze niż przezwisko. Dziady – czy to wzniosłe jak u Mickiewicza, czy obraźliwe jak w „Cracovia Pany, Wisła Dziady!” – to jednak konkretne podmioty w konkretnym położeniu. Ale półdziad to co, chyba tylko odrobinę lepiej niż półchłopek.

Swą pisaninę pełną cytologii zakończę przykładem rodzinnym. Mój dziadek, przed wojną urzędnik skarbowy przy Rafinerii żyjący z marnawej emerytury z zawodowego nawyku wszystkie wydatki skrzętnie wyliczał, zapisywał, analizował. A nam, kilkuletnim z bratem smarkaczom powtarzał – Wszyscy Sułkowscy są do dziadowskiej księgi zapisani.

Co i wyszło.



Dziadzenie – z babą czy bez baby – kojarzymy najczęściej ze starością, która jest „procesem nieodwracalnym, w skutkach katastrofalnym” (Paździuch z „Kiepskich”). Ale ta przemiana w dziada dotyczy nie tylko wieku, ale też po prostu sytuacji życiowej niemożności skutkującej pauperyzacją. Stąd dziś w sferze języka zatraciły pierwotną dodatnią barwę uczuciową wyrazy *dziad*, *pradziad*, *naddziad* i nikt schedy po przodkach nie nazwie *dziadówizną*, bo to się kojarzy wyłącznie z dziadostwem. Pozostawmy więc przy pojęciu związanym z upływem lat.

„Starość jest kwestią decyzji, nie metryki” (Adam Hanuszkiewicz) z czym się zgadzam. Starzejemy się dzisiaj znacznie później niż jeszcze kilkadziesiąt lat temu, pod względem fizycznym ewidentnie. A duchowo?

„Grzybieć należy niespiesznie i z godnością” (St. Mancewicz) dodam – ze świadomością, że „Nie ma dziś zapotrzebowania na mądrego starca” (Jacek Santorski, 73 lata, psychoterapeuta). Jakby dla równowagi nie grozi deficyt starców zarzucających, wśród nich – „postępowych konserwatystów” w młodzieżowych dżinsach na tyłku, a głową w XIX – wiecznym kołtuństwie. Młodzi ów typ męsko-kulturowy określili mianem *dziadwersa*.

No cóż, „nie będziesz gryzł owocu zakazanego”... trzecimi zębami, ale póki się żyje, godniej jest z żywymi jakoś do przodu iść. I nie gorszyć się na wszystko, co młodsze. Bo to przeciw naturze. Już przed wiekami ks. biskup warmiński pisał – zaznaczając, że to bajka:

Był młody, który życie wstrzemięzliwie pędził,

Był stary, który nigdy nie łajał, nie zrzędził ...”

Więc?

„Szkoda mi nie użyć zdobytych wielkich zasobów mądrości, ale Ty wiesz Panie, że chciałbym do końca zachować paru przyjaciół” – z modlitwy (testamentu duchowego) św. Tomasza z Akwinu na jego nagrobku w Tuluzie. I jeszcze z tego źródła przestroga – „Nie chcę być świętym, ale zgryźliwi starcy to jedno ze szczytowych osiągnięć szatana.”

Jan Nowicki aktor i intelektualista ujął kolej rzeczy tak: Jak się jest młodym, to się **chce** żyć – a jak starym, to **trzeba** żyć. Bo jak się jakoś dodreptało do osiemdziesiątki, to się myśli, że tak już zawsze będzie, aż ci lekarz po solidnym przebadaniu wypisze listę zdrowotnych mankamentów i taktownie nie zapyta, jakim prawem jeszcze żyjesz.

Z Wokulskim

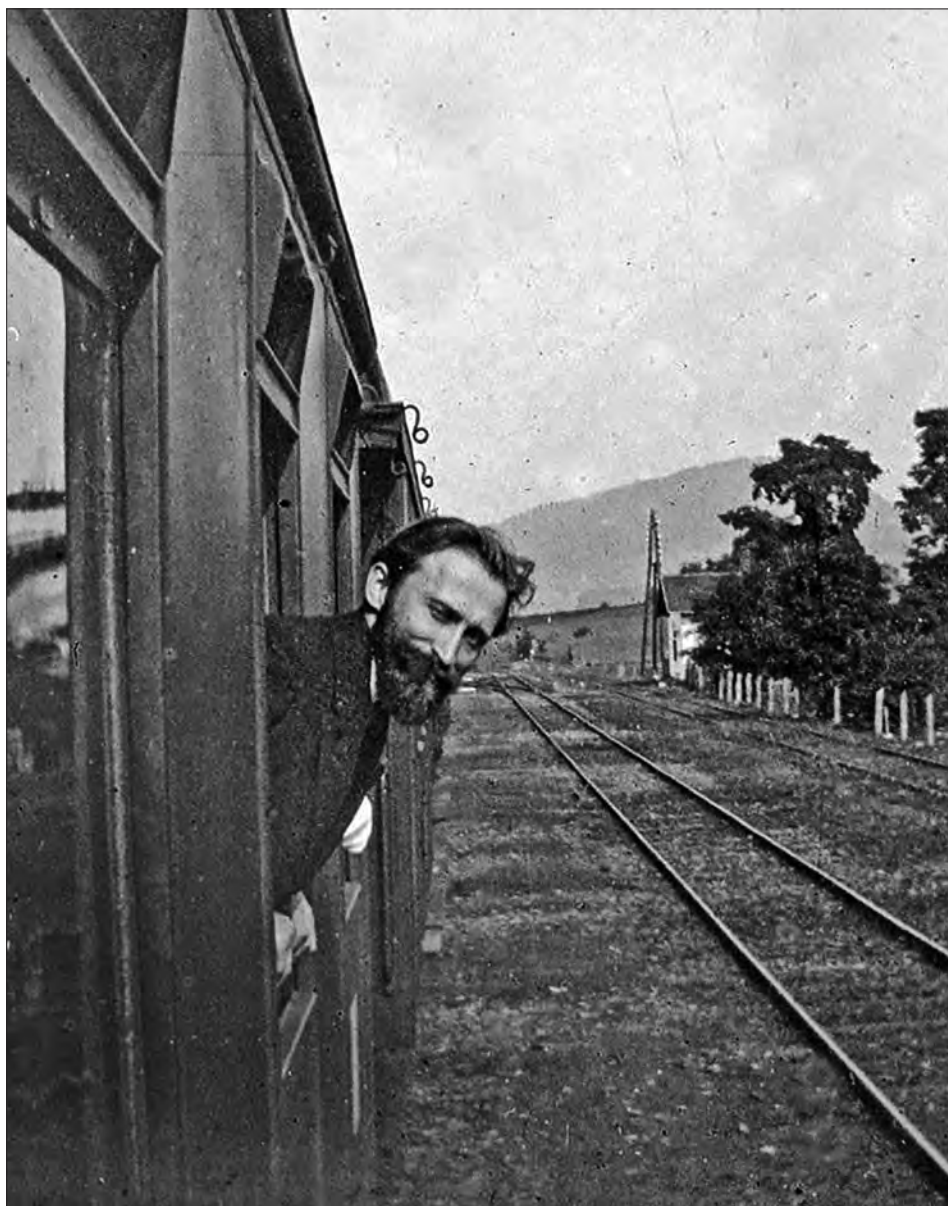
Kolej oknem na świat

Anna Maria Stożek

Kolej oknem na świat, Gorlice 14. 07. 1947 r.

Nasi Kochani! Parę dni upłynęło od chwili odjazdu od Was i jakoś nie zapominamy Was wiele. Szczególnie mocno utkwiała w pamięci Ren, Zosi i Leszka maleńka Krysia. Do dzisiaj, gdy chcę sobie na coś mile zwrócić uwagę, używając Krysiniego „idziś” lub „pac-się”. A razem już mile wspominamy tych parę dni pobytu u Was i Wasze serdeczne, choć tyle nastroczające Wam trudności przyjęcie.– Dzień wybrany do podróży był nie najgorszy. Przede wszystkim w miarę chłodno. Mimo andrychowskiego spóźnienia, pociąg z Kalwarii na nas czekał. W drodze pożyliśmy się Waszymi darami żywnościowymi. Przesiadki w Kalwarii, Chabówce, w Sączu i Stróżach, a i w Zagórzach w końcu udało się dobrze, choć trochę tego za dużo, jak na nieznaczną odległość. Cztery godziny czekania w N – Sączu pozwoliły nam trochę wytchnąć i tam się pokrzepiliśmy. Najgorzej było w Stróżach gdzie idiotyczna organizacja na stacji napchała tak pociągów na wszystkie tory, gdzie najwięcej ruchu, gdzie ludzie zdezorientowani po prostu zgniatali się przy zdobywaniu miejsca w prawie pustym pociągu. Z Kalwarii do Chabówki przejechaliśmy się wietrzno i przyjemnie na platformie. Do Gorlic dobiliśmy o północy. Potem zbudzenie naszych nowych, a niezapowiedzianych gospodarzy, furтка zamknięta, więc wszyscy przelaziliśmy przez płot, nie znając innego przejścia, gdzie można było tego uniknąć powitanie – i spanie, aż do południa następnego dnia. Wydechujemy teraz „trudy” podróży i ostatnie wspomnienia robocze wrocławskie. Już jednak i przemyśliwać o jakieś robocie, która pozwoliłaby na godziwe zajęcie sobie czasu. Józek

Brak jest opisów podróży pociągami. Dlatego powyższy tekst jest dla mnie taką perełką. Dla czytelników „Echa Limanowskiego” i ostatnich uczestników wydarzeń w MRZL autor listu jest dobrze znany. Mianowicie mój dziadek Józef Chrapkiewicz w 1946 roku powrócił do Polski z obozu jenieckiego. W lipcu 1947 r. odwiedził wraz z rodziną swojego rodzony brata Ignacego mieszkającego w Andrychowie, z którym utrzymywał kontakt od 1939 roku, kiedy dostał się do niemieckiej niewoli. Ze wspomnianych Gorlic pojechali całą rodziną, czyli z żoną Ireną i dziećmi Zofią i Leszkiem, do Wrocławia. Dziadek zmarł w 1949 roku, a jego miejsce w pracy, czyli we wrocławskim browarze zajął kolega ze studiów Zofii. W 1950 Zofia i Jerzy zawarli związek małżeński i po ukończeniu Wydziału Elektrycznego Jerzy otrzymał nakaz pracy do Warszawy. Stąd stolica stała się moim miejscem narodzin i edukacji, gdyż byli to moi rodzice. W tym czasie kolej odgrywała znowu ważną rolę, tym razem w moim życiu. Była to możliwość ucieczki z miasta. Sztuką było wejść do pociągu relacji Warszawa Główna–Zagórz – Krynica w okresie rozpoczynających się wakacji. W Stróżach dzielono pociąg i część wagonów jechała do Zagórz. Wsiadało się na stacji Zagórzany, gdzie jak zawsze na każdy pociąg dalekobieżny czekał pociąg do Gorlic. Po dwóch miesiącach wakacji powrót był często jeszcze trudniejszy.



Historia Rodziny Ławniczaków

Okrucieństwo niemieckie podczas II Wojny Światowej jest bezsporne, a pomimo tego obecnie w myśl poprawności politycznej, na arenie europejskiej jak i ogólnoswiatowej zakłamuje się fakty historyczne. Moim zdaniem jest to zachowanie w pełni świadome. By nie iść za tym kłamliwym nurtem w poniższym artykule przedstawię historię Rodziny Ławniczaków, która została przesiedlona na teren Limanowszczyzny. Masowe przesiedlenia to jedna z form niemieckiego barbarzyństwa w stosunku do polskiej ludności cywilnej.

Krzysztof Jasica

„...A w co wierzysz?
W Polskę wierzę...”

Krótką geneza akcji przesiedleńczych oraz warunki i przebieg transportu

Narodowy program nazistowski przeciwstawiał się germanizacji ludzi obcych rasowo i etnicznie, dlatego usunięcie ludności polskiej z ziem zajętych było jednym z punktów planów germanizacyjnych. Na podstawie zarządzenia Hitlera z 1939 roku, utworzono Generalne Gubernatorstwo, które składało się z centralnych Ziem Polskich okupowanych przez Niemców. Generalnym Gubernatorstwem zarządzał Hans Frank a osobą odpowiedzialną za prowadzenie polityki narodowościowej w nowo utworzonych prowincjach Rzeszy, był dowódca SS – Heinrich Himmler. W połowie października 1939 roku zaczęto przygotowania do organizacji wywózek ludności polskiej i żydowskiej z obszaru Wielkopolski. Do podstawowych kryteriów stosowanych przy wyborze Polaków do wysiedlenia należały: przeszłość polityczna, przynależność do warstwy polskiej inteligencji, posiadany majątek i miejsce zamieszkania. Osoby wysiedlane mogły zabrać tylko bagaż ręczny, naczynia do picia i jedzenia, dokumenty i trochę żywności. Nie wolno było zabierać biżuterii oraz innych wartościowych rzeczy, a podczas osobistych rewizji zabierano pieniądze. Pory dnia nie były przypadkowe, dlatego niemieckie akcje były prowadzone późnym wieczorem lub wcześniej rano. Usuwani ludzie mieli od 15 do 30 minut czasu na spakowanie się, a element zaskoczenia miał uniemożliwić wcześniejsze przygotowanie się do ewakuacji. Przed wywózką mieszkańcy byli przetrzymywani w obozach przejściowych, a jednym z największych był obóz zlokalizowany w dzielnicy Główna, w zabudowaniach należących wcześniej do polskiej Intendentury wojskowej. Tam też przeprowadzano kolejną dokładną rewizję i spis ludności. Warunki były bardzo trudne: skąpe racje żywnościowe składające się głównie z chleba i czarnej kawy oraz zupy z kapusty lub buraków. Akcja wywożenia wysiedlonej ludności odbywała się za pomocą transportu kolejowego, w nieogrzewanych wagonach i bez zapewnienia posiłków przez kilka dni. Brak pomieszczenia sanitarnego powodował, że stłoczona ludność załatwiała swoje potrzeby fizjologiczne w wagonie, gdzie był wyczuwalny niewyobrażalny fetor i panował brud. Takie warunki zarówno w obozach przejściowych, jak i jednostkach pociągowych przyczyniły się do rozprzestrzeniania chorób i rozwoju wszelkiego robactwa.

Z dostępnej dokumentacji wynika, że do Limanowej 14 grudnia w 1939 roku przybył transport z 997 osobami, które po przyjeździe były przetransportowane z dworca kolejowego na teren Rafinerii Nafty w Sowlinach. Przy udziale władz niższego szczebla osoby te były umieszczane w Limanowej i pobliskich miejscowościach.



Ludwik Ławniczak i jego narzeczona Władysława oraz Ignacy Rurek z żoną Marią z domu Gremplewska

Jedną z wysiedlonych osób był Ludwik Ławniczak wraz z żoną. Po analizie dostępnych list można wywnioskować, że w tym samym transporcie byli również teściowie Ludwika – Ignacy i Maria, których los do dnia dzisiejszego nie jest znany.

Ludwik Ławniczak – historia życia

Ludwik Ławniczak urodził się 11 czerwca w 1906 roku, w miejscowości Szkaradowo w powiecie Rawicz, jako syn Ludwika i Agnieszki Józefiak. Idąc w ślady ojca, wyuczył się na kowala, chociaż nigdy nie pracował w tym zawodzie. Obowiązkową służbę wojskową odbył w VII Pułku Strzelców Konnych, z przydziałem rusznikarz.

(ciąg dalszy na stronie 45)

55-lecie matury 1969-2024

Ósmy czerwca 2024 r. to dzień kolejnego, dziesiątego już zjazdu absolwentów limanowskiej „Orkanówki”. Nasz rocznik lubi się spotykać. Do tej pory odbyło się 9 zjazdów, a także mniejsze spotkania klasowe. M. in. klasa „E” spotkała się u kolegi ks. Wojciecha Chochoła w parafii Trześń k. Mielca, której był proboszczem. Klasa „C” dwukrotnie miała spotkanie z wychowawcą prof. Marią Lupą w Starym Sączu i w Limanowej. Kilkanaście osób z różnych klas naszego rocznika spotkało się w Tęgorozży na wieczorze zorganizowanym przez Stanisława Miłkowskiego oraz śp. Józefa Kowalczyka.

Były też spotkania wieloklasowe w pięknej scenerii zimowej na kuligach: w Rupniowie (dwukrotnie) zorganizowanych przez kolegę Franciszka Biedę, oraz w Krynicy zorganizowanym przez kolegę Eugeniusza Wojaka.

Ósmy czerwca 2024 r. to nasze „szmaragdowe gody”, w których wzięło udział 59 absolwentów. Na zjazd byli również zaproszeni profesorowie Janina Cybura, Anna Jasica, Franciszek Kościsz oraz Piotr Chmiel. Ze względu na stan zdrowia większość nie potwierdziła udziału. Jedyną osobą, która przyjęła nasze zaproszenie była prof. Anna Jasica, co wspominamy z wdzięcznością.

Z uwagi na fakt, że w czasie od poprzedniego zjazdu zmarli nasi koledzy księża: śp. śp. Stanisław Wojcieszak, Mieczysław Banek, Wojciech Chochół i Józef Majka, którzy zawsze odprawiali mszę św. w Bazylice Limanowskiej, zmuszeni byliśmy zwrócić się z prośbą o odprawienie mszy św. jubileuszowej w parafii Limanowa-Sowliny, gdzie przyjęto nas z wielką życzliwością.

Msza św. odprawiona była o godz. 16, a celebrował ją ks. proboszcz Mariusz Żaba. Uroczyste spotkanie modlitewne było bardzo dobrze przyjęte przez uczestników i pozostawiło niezatarte wspomnienia. Za życzliwość serdecznie dziękujemy ks. proboszczowi.

Po mszy św. udaliśmy się na biesiadę do domu weselnego „Nad Stawem”, gdzie w przyjemnej scenerii przyrody rozpoczęliśmy dalsze świętowanie.

Wznosząc toast lampką szampa, komitet organizacyjny w składzie: Marek Baczyński, Jadwiga Baranowska-Kossakowska, Izabela Jeż-Czarny, Krystyna Gała-Kolarz, Ryszard Kulma, Maria Limanówka-Szczepankiewicz, Zbigniew Szewczyk i Halina Wiłkojć-Sułkowska powitał wszystkich uczestników. Zabrała głos również prof. Anna Jasica.

Smaczny obiad, torciki-niespodzianki, dobra muzyka i miła atmosfera pozwoliła nam na wspomnienia i długie rozmowy. Cytat z tekstu piosenki Andrzeja Sikorowskiego: „...Pogawędzimy sobie nieco, kart zapytamy co nas czeka, starzy znajomi skądś przylecą – może się uda nie narzekać...” może stanowić motto naszego spotkania.

Część koleżanek i kolegów spotyka się regularnie, ale byli też tacy, którzy przybyli po raz pierwszy: Zofia Młynarska-Mruk (klasa „C”), Helena Kwit-Wajda (klasa „C”), Władysław Puch (klasa „D”).

Uatrakcyjnili nasze spotkanie prowadzący: nasz młodszy kolega Marian Wójtowicz oraz DJ Witold, który przygotował również prezentację filmów i zdjęć

z poprzednich zjazdów na podstawie materiałów udostępnionych przez naszego kolegę Marka Baczyńskiego, gromadzącego od lat materiały fotograficzne i filmowe z naszych spotkań. Kolega Marek Baczyński zaprezentował również film z udziałem niedawno zmarłego ks. śp. Stanisława Wojcieszaka zrealizowany przez TVP Kraków.

Tradycją stało się już, że w przeddzień zjazdu odwiedzamy groby nieżyjących już, spoczywających na limanowskich cmentarzach naszych czcigodnych profesorów oraz koleżanki i kolegów, wspominając innych, których groby znajdują się na wielu cmentarzach w kraju.

Na zakończenie tej krótkiej informacji należy stwierdzić, że organizowanie tego typu spotkań jest niezwykle istotne w kontekście utrzymania kontaktów i więzi koleżeńskich. Dostarczają one wielu wzruszających chwil pozostających na długo w pamięci. Dziękujemy bardzo sponsorom, których pomoc jest nieoceniona.

Do zobaczenia – Halina Sułkowska
Reportaż fotograficzny na stronach 36-37



Znicze zapalone na grobach nauczycieli, koleżanek i kolegów



Partner

www.okna-partner.pl

**OKNA · DRZWI
ROLETY · BRAMY
OGRODY ZIMOWE
SYSTEMY PPOŻ
FASADY ALUMINIOWE**
PCV - Aluminium

LIMANOWA

**ul. Ceglarska 4
tel. 18 337 68 30**

**ul. Jana Pawła II 44
tel. 18 337 59 00**





WOLIMEX

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWO-HANDLOWE

Chcieć to móc 40 lecie firmy WOLIMEX

W tym roku Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Usługowo – Handlowe Wolimex obchodzi jubileusz 40-lecia działalności.

WOLIMEX to jedna z nielicznych firm, która na stałe wpisała się w obraz Limanowej. Od samego początku firma przyczyniała się do rozwoju miasta poprzez realizację wielu inwestycji, których celem jest poprawa jakości i komfortu życia mieszkańców miasta Limanowa.

Właściciel firmy Pan Eugeniusz Wojak przez te 40 lat dał się poznać jako osoba dobra, życzliwa, wspierająca wiele inicjatyw społecznych, dobroczynnych, charytatywnych, a firma WOLIMEX zawsze włączała się w pomoc przy organizacji wielu ważnych wydarzeń odbywających się na terenie miasta Limanowa.

Te 40 lat firmy WOLIMEX to jest obraz człowieka, który dążąc do spełnienia swoich marzeń, pomimo wielu przeszkód, zbudował prężnie działającą i rozwijającą się firmę.

Początki firmy WOLIMEX to dokładnie 9 kwietnia 1984 r., to wtedy Pan Eugeniusz Wojak wraz z garstką pracowników podjął się jak na tamte czasy bardzo trudnego zadania, jakim było założenie własnej działalności gospodarczej. Początkowo zakres działalności firmy obejmował prace budowlane, montażowe, instalacyjne, melioracyjne, roboty ziemne i rekultywację gruntów. Wraz z transformacją ustrojową nastąpił rozwój firmy, firma zaczęła się rozwijać, zwiększając zatrudnienie i powiększać zaplecze sprzętowe. W 1992 roku firma została przekształcona w Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Usługowo – Handlowe WOLIMEX, poszerzając swą działalność o produkcję wyrobów metalowych. Zmieniła się również lokalizacja firmy. Została ona przeniesiona z miejscowości Stara Wieś do Limanowej na ul. Krakowską 8. Dążąc dalej do rozwoju przedsiębiorstwa, narodziła się potrzeba kolejnej zmiany lokalizacji i w 1995 roku firma przeniosła się do nowej siedziby przy ul. Tarnowskiej 33 w Limanowej, gdzie znajduje się do dnia dzisiejszego.

Dzisiaj WOLIMEX to prężnie działająca firma zatrudniająca ok. 245 pracowników, bardzo mocno działająca w budownictwie sieci wodno-kanalizacyjno-gazowych, robotach ogólnobudowlanych, a także pracach hydrotechnicznych. Pozycję na rynku potwierdzają liczne nagrody i wyróżnienia.

WOLIMEX to także dwie kopalnie kruszyw, pierwsza to Zakład Uszlachetniania Kruszyw w Charzewicach, a druga to Kopalnia Piaskowca w Męcinie.



Thomas Edison powiedział: „*Sukces przychodzi jedynie do tych, którzy działają, podczas gdy pozostali oczekują jego nadejścia*”.

Niech historia firmy WOLIMEX będzie dla wielu przykładem, że marzenia da się spełnić, tylko czasami wymaga to poświęcenia, ciężkiej pracy i wytrwałości w dążeniu do wyznaczonych celów. Niech dla wielu porażka – będzie wzmocnieniem, sukces – kolejnym krokiem do przodu. Pamiętajmy, że dobroć człowieka poznaje się po czynach, a szczęście to jedyna wartość, która się mnoży, jeśli się nią wcześniej dzielimy.

Gratulujemy Panu Eugeniuszowi Wojakowi i jego pracownikom.

Życzymy dalszych sukcesów i wszelkiej pomyślności.

**Materiały udostępnione
przez PPUH WOLIMEX**





Zakład Uszlachetniania Kruszyw w Charzewicach



Kopalnia Piaskowca w Męcinie



Przeplawka na rzece Białej w m. Mokrzec



Modernizacja Parku Miejskiego w Limanowej

Adam Dudek

– zasłużony prezes Banku Spółdzielczego w Limanowej

W lipcu 2023 roku Bank Spółdzielczy w Limanowej pożegnał swojego wieloletniego Prezesa Zarządu, Adama Dudka, który po przeszło pięćdziesięciu latach oddanej służby przeszedł na zasłużoną emeryturę. Postać Prezesa Dudka to synonim rozwoju, stabilności i innowacji w lokalnej bankowości spółdzielczej, która dzięki jego wysiłkom zyskała uznanie na arenie krajowej.

Adam Dudek urodził się 2 stycznia 1952 roku w Młynnem. Pochodzi z rodziny o silnych tradycjach patriotycznych i społecznikowskich. Jego dziadek, Jan Dudek, przez 10 lat był oficerem w armii austriackiej w stopniu oficerskim, za co otrzymał w 1902 roku jubileuszowy medal pamiątkowy, a po przejściu do rezerwy został pisarzem gminnym. Jego żona Anna, babka prezesa Adama, prowadziła przed wojną w Łososinie Górnej sklep spożywczo-przemysłowy. Ojciec, również Jan, nie tylko zajmował się gospodarstwem, ale także dorabiał jako klarncista w kapeli weselnej. Matka zajmowała się domem i wychowaniem siedmiorga dzieci.

Adam Dudek ukończył Szkołę Podstawową w Młynnem w 1966 roku, a następnie w 1971 zdał maturę w Technikum Ekonomicznym w Limanowej. Po krótkim okresie pracy



Adam Dudek – kierujący bankiem w latach 1978-2023

w Inspektoracie Powiatowym PZU, postanowił w pełni poświęcić się karierze w bankowości spółdzielczej. W 1975 roku objął stanowisko kierownika Oddziału Banku Spółdzielczego w Łososinie Górnej, a już dwa lata później, w 1977 roku, został powołany na pełniące obowiązki zastępcę dyrektora Banku Spółdzielczego w Limanowej. Dzięki swojemu talentowi organizacyjnemu oraz głębokiej wiedzy o bankowości, w 1978 roku awansował

na dyrektora tegoż banku, a w 1991 roku objął funkcję Prezesa Zarządu, którą pełnił przez wiele lat.

Równoległe z pełnieniem odpowiedzialnych funkcji zawodowych, Adam Dudek systematycznie podnosił swoje kwalifikacje. W 1976 roku rozpoczął studia na Wydziale Ekonomiki Produkcji Akademii Ekonomicznej w Krakowie, które ukończył w 1980 roku. Dodatkowo, odbył kurs pedagogiczny, który umożliwił



Nowa centrala banku, 1991 r.



Pracownicy banku przed budynkiem centrali, 1990 r.



Adam Dudek w towarzystwie członków Rady Nadzorczej oraz Zarządu Banku Spółdzielczego w Limanowej, 2023 r.



Adam Dudek odbiera wyróżnienie dla Banku Spółdzielczego w Limanowej w ramach Konkursu „Bank Spółdzielczy w służbie społeczności lokalnej”, 2023 r.



Adam Dudek w towarzystwie członków Rady Nadzorczej, 2023 r.



Zebranie przedstawicieli Członków Banku Spółdzielczego w Limanowej, 2018 rok. Urszula Nowogórska, ówczesna Przewodnicząca Sejmiku Województwa Małopolskiego, wręcza medal Polonia Minor dla Banku Spółdzielczego w Limanowej

Fotografie ze zbiorów Banku Spółdzielczego w Limanowej



Spotkanie Prezesów banków spółdzielczych, Nowy Sącz 2023 r.

Startuj z kontem i odbierz

100 zł

na dobry początek!

Zobacz jakie to proste

- ✓ załóż juniorKonto lub kontoMłodych z kartą płatniczą
- ✓ zapłać kartą, telefonem lub zegarkiem
- ✓ wykonaj przelew lub transakcję BLIK
- ✓ wyraż zgody marketingowe
- ✓ wybierz elektroniczny kanał komunikacji z bankiem

**Gotowe - ciesz się premią
w wysokości 100 zł!**



Korzystaj z naszego konta i bankuj bez dodatkowych kosztów

- ✓ 0 zł za otwarcie i prowadzenie rachunku
- ✓ 0 zł za wydanie i obsługę karty płatniczej
- ✓ 0 zł za przelewy w bankowości internetowej i mobilnej
- ✓ 0 zł za wypłaty ze wszystkich bankomatów w kraju
- ✓ 0 zł za przelewy na telefon BLIK

Mamy tu wszystko – mobilnie i wygodnie



Promocja „Startuj z kontem i odbierz 100 zł na dobry początek” dostępna od 15.08.2024 r. do 31.12.2024 r.
Materiał ma charakter informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego.

► mu otwarcie banku na praktyki studencie. W 2000 roku ukończył Podyplomowe Studium Bankowości, uzyskując certyfikat dyplomowanego pracownika bankowości, nadany przez Związek Banków Polskich w Warszawie.

Pod kierownictwem Adama Dudka bank przeszedł przez dynamiczny okres rozwoju. Prezes przyczynił się do powstania nowej siedziby Centrali Banku Spółdzielczego w Limanowej, którą wybudowano w latach 1989-1991. Dzięki jego staraniom wzmocniono sieć bankową, która obejmowała cztery oddziały i dwanaście punktów obsługi klienta, a także przeprowadzono pełną modernizację usług, w tym wprowadzenie dostępu do Internetu. Jego zaangażowanie i działalność społecznikowska zostały docenione zarówno w lokalnym środowisku, czego dowodem było przyznanie bankowi tytułu „Firmy Roku 2001” przez Radę Powiatu, jak i na szczeblu krajowym. Prezesowie Zarządów Banków Spółdzielczych desygnowali go na członka Rady Zrzeszenia przy Banku Polskiej Spółdzielczości S.A. w Warszawie oraz na członka Rady Nadzorczej Związku Rewizyjnego Banków Spółdzielczych w Poznaniu.

Adama Dudka cechują nie tylko umiejętności menadżerskie, ale również zaangażowanie społeczne. Przez wiele lat działał w Ludowych Zespołach Sportowych, przyczyniając się do rozwoju sportu i rekreacji w regionie. Po ustanowieniu w 1973 roku gminy Łososina Górna, aż do 1976 roku był przewodniczącym Rady Gminnej LZS. Współpracując z członkami Straży Pożarnej, przyczynił się do reaktywowania działalności sportowej w Łososinie Górnej. W ramach klubu LZS „Płomień” zainicjował budowę pierwszego boiska do piłki nożnej, które szybko stało się areną rozgrywek w klasie „C”, a także boiska do siatkówki oraz skoczni do skoku w dal i wżwyż. Organizował pełną działalność sportową, obejmującą m.in. rozgrywki w tenisie stołowym na szczeblu powiatowym, imprezy środowiskowe, biegi przełajowe, wyścigi kolarskie i zawody narciarskie. Przez kolejne 12 lat przewodniczył Miejsko-Gminnemu Zrzeszeniu LZS w Limanowej, a w 1985 roku uczestniczył w zebraniu założycielskim Limanowskiej Delegatury OZPN (Okręgowy Związek Piłki Nożnej).

Ponadto przez wszystkie lata działalności Adam Dudek przykładął dużą wagę do pobudzenia przedsiębiorczości wśród młodzieży, inspirując ją do wykorzystywania wszelkich możliwości, jakie dawała spółdzielczość. W szczególności podkreślał znaczenie samoorganizacji i gospodarczej



Pamiętkowa fotografia wykonana przed budynkiem banku w roku 1977. Od lewej: Stanisław Hejnowa, Adam Dudek, Adam Krupiński, Józef Limanówka



Adam Dudek, 1977 r.



Debiut na rynku Catalyst, 2011 r.

► samorozwoju w nawiązaniu do imponującej, ponad stuletniej tradycji limanowskiego banku.

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej aktywnie angażował się w tworzenie punktów informacyjnych dla rolników i przedsiębiorców, pomagając im zrozumieć zasady działania programów i funduszy unijnych oraz procedury ubiegania się o dopłaty rolnicze. Ponadto nieustannie dążył do finansowego i intelektualnego rozwoju regionu limanowskiego, szczególnie wspierając osoby niepełnosprawne.

W latach 1976-1984 pełnił funkcję radnego Rady Narodowej Miasta i Gminy Limanowa, a przez dwie kadencje służył jako ławnik w Sądzie Rejonowym w Limanowej. Jego oddanie pracy i zaangażowanie w działalność społeczną zostały docenione wieloma prestiżowymi odznaczeniami. W 1992 roku został uhonorowany Złotym Krzyżem Zasługi, a w 2005 roku otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski oraz Odznakę „Zasłużony dla Rolnictwa”. Jego zasługi w dziedzinie bankowości spółdzielczej i działalności społecznej zostały również wyróżnione medalem za zasługi dla Spółdzielczości Bankowej (1999) oraz medalem Polskiego Związku Pszczelarskiego im. Ks. Doktora Jana Dzierżonia (2002). Otrzymał także Odznakę Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego (2002), Złotą Odznakę im. Franciszka Stefczyka (2012), Złotą Odznakę Honorową Województwa Małopolskiego – Krzyż Małopolski (2015), Wyróżnienie „Menedżer-Spółdzielca” (2015), Honorową Odznakę Krzyża Zasługi im. Ks. Piotra Wawrzyniaka „Zasłużonemu w rozwój spółdzielczości bankowej” (2020), Szmaragdowe



Spotkanie z członkami Rady Nadzorczej oraz przedstawicielami władz samorządowych, 2023 r.

Odznaczenie „Za Zasługi dla Polskiej Bankowości Spółdzielczej” (2020), Honorowy tytuł „Lidera Spółdzielczości Polskiej” (2023) oraz Diamentowe Odznaczenie za Zasługi dla Polskiej Bankowości Spółdzielczej (2023).

Za swoje działania na rzecz wspierania folkloru oraz popularyzacji kultury regionu został uhonorowany dyplomem Ministra Kultury. W 2004 roku Krajowy Związek Banków Spółdzielczych w Warszawie wyróżnił go statuetką w konkursie „Bank Spółdzielczy w służbie społeczności lokalnej”, na której widnieje motto wyryte w brązie: „Korzenie z ziemi nie domagają się nagrody za to, że obdarzają owocami gałęzi”.

Prywatnie Adam Dudek jest pasjonatem pszczelarstwa i aktywistą Polskiego Związku Pszczelarskiego. Propaguje nowoczesne metody ochrony środowiska naturalnego, w harmonii z pracowitymi pszczołami, m.in. poprzez rozwój bazy użytkowej i nasadzenia roślin miododajnych.

Od 2002 roku jest Prezesem Koła Pszczelarzy w Limanowej. Pełni również funkcję Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Krakowie. Wraz z żoną Wiktoria wychował dwoje dzieci, Łukasza oraz Martę.

Przez ponad pięćdziesiąt lat Adam Dudek kształtował historię Banku Spółdzielczego w Limanowej, budując jego solidne fundamenty i przyczyniając się do uzyskania wysokiej renomy tej instytucji. Jego wizja i zaangażowanie stały się inspiracją dla wszystkich, którzy mieli okazję z nim współpracować. W uznaniu jego wkładu w rozwój banku oraz lokalnej społeczności, w lipcu ubiegłego roku odbyły się uroczyste spotkania, podczas których współpracownicy, przedstawiciele władz samorządowych oraz partnerzy biznesowi wyrazili swoją wdzięczność i podziękowania prezesowi za lata jego oddanej służby.

Przejście Adama Dudka na emeryturę to moment refleksji nad jego wyjątkowym wkładem w życie bankowe i społeczne Limanowej. Jego kariera to inspiracja dla kolejnych pokoleń bankowców, którzy z pewnością będą kontynuować jego dzieło.

Życzymy Panu Adamowi Dudkowi, aby zasłużony czas wolny od pracy i zawodowych obowiązków przyniósł mu wiele radości, nowych wyzwań oraz zasłużonego odpoczynku.

W uzupełnieniu do niniejszego artykułu zachęcamy do lektury wydawnictwa „Adam Dudek, Wspomnienia 145-lecie Banku Spółdzielczego w Limanowej”, które dostępne jest na stronie internetowej banku <https://www.bs.limanowa.pl/wspomnienia>.

Źródło: „Wielka Księga Limanowian”, archiwum Banku Spółdzielczego w Limanowej



Finał Konkursu TalentowiSKO, Warszawa 2019 r. Wśród zwycięzców uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych w Koninie oraz I Liceum Ogólnokształcącego w Limanowej

Historia Rodziny Ławniczaków

(dokończenie ze strony 33)

Przebywając w Poznaniu, poznał swoją przyszłą żonę Władysławę Rurek, z którą wziął ślub 26 grudnia 1937 roku w Kościele p.w. Bożego Ciała w Poznaniu. Żona Ludwika urodziła się 3 czerwca w 1906 roku, jako córka Ignacego i Marii z domu Gremplewska. Razem zamieszkali w mieszkaniu przy ul. Kopernika 3/9, skąd też zostali zabrani przez Niemców. Na tej samej liście transportowej nr 11 znajdowali się również Ignacy i Maria Rurek, zabrani z mieszkania przy ul. Kopernika 9/9. Dzięki zapisom w parafialnych księgach urodzeń i zgonów wiemy, że po przybyciu do Limanowej Ludwik wraz z żoną zostali ulokowani w Mordarce pod numerem domu 206. Chęć przeżycia i utrzymania rodziny spowodowała, że Ludwik podjął pracę w Nowym Sączu na kolei. 15 lutego 1941 roku na świat przyszedł ich syn Józef, który umarł kilka miesięcy później, 8 lipca. Prawdopodobnie w wyniku powikłań przy porodzie, 15 lutego 1941 roku zmarła również Władysława Ławniczak. Obydwoje zostali pochowani na Parafialnym Cmentarzu w Limanowej.

W tym miejscu warto się zastanowić nad sensem ludzkiego życia, ponieważ tak traumatyczne przeżycia powinny zrujnować psychikę człowieka, doprowadzić do depresji oraz utraty zdrowia. Jednakże Ludwik nie poddał się, cały czas funkcjonował w społeczeństwie, o czym może świadczyć jego kolejny ślub, 21 sierpnia 1943 roku z wdową, Katarzyną Biedą.

Katarzyna Bieda urodziła się 10 lutego 1917 roku jako córka Antoniego Jasicy i Rozalii z domu Kołodziej. Pochodziła z wielodzietnej rodziny gospodarzy w Starej Wsi.

Katarzyna Jasica w dniu 19 lutego 1939 roku poślubiła Franciszka Biedę ur. 12 sierpnia 1914 roku, który był synem Franciszka i Marii z domu Gawron. Razem doczekali się tylko jednej córki Ireny (ur. 1939), ponieważ Franciszek zginął na wojnie 18 czerwca 1940 roku i spoczywa na Cmentarzu w Pieńsku.

Niewidoczna nić życia rozpałała w tych dwojgu ludziach chęć założenia rodziny, czego owocem było ich pierwsze dziecko urodzone w 1944 roku w Limanowej. Tęsknota Ludwika za rodzinnymi stronami spowodowała, że podjęli decyzję o powrocie do Poznania. Razem w czwórkę wyjechali i zamieszkali w zrujnowanej kamienicy, w której mieszkali byli teściowie Ludwika. Na miejscu para doczekała się jeszcze trójki dzieci. Ludwik, będąc kochającym mężem, wyrozumiałym ojcem i cudownym dziadkiem, wykonywał w ten sposób Plan Boży. Do emerytury pracował na kolei. Zmarł otoczony bliskimi 3 marca w 1978 roku i jest pochowany na Cmentarzu Komunalnym w dzielnicy Miłostowo wraz ze swoją żoną Katarzyną, która umarła 5 września 2015 roku.

Irena, córka Katarzyny podczas odwiedzin rodzinnych stron matki poznała swojego przyszłego męża, Jerzego Gawrona. Początkowo zamieszkali w Poznaniu,

jednakże miłość do limanowskich gór spowodowała, że przyjechali i do dnia dzisiejszego mieszkają w Limanowej, jako szczęśliwi rodzice trójki dzieci i dziadkowie gromadki wnucząt.

Podczas ostatniej rozmowy Irena Gawron tak wspominała Ludwika – „... Był wspaniałym ojcem, nigdy nie pozwolił mi odczuć, że nie jestem jego biologiczną córką...”

Takie świadectwo pokazuje, że Niemcom udało się wymordować tysiące Polaków, ale nie potrafili w nich zabić człowieczeństwa, nie potrafili pozabawić ich uczuć oraz troski o swoich bliskich.

Zakończenie i refleksja

Można wycenić zniszczone budynki, skradzione dzieła, a jak wycenić polskie życie? Na ile wycenić ludzki stres oraz tęsknotę za utratą najbliższej osoby? Należy przebaczyć, ale nie wolno nam o tym bestialstwie niemieckim zapomnieć, by nigdy nie powtórzyły się tak tragiczne wydarzenia. Przynależność do Ojczyzny to nie tylko wpisanie obywatelstwa polskiego do dowodu, to także słowo POLSKA wryte w sercu oraz wyniesione wartości patriotyczne z domu rodzinnego.

Bibliografia:

- Rodzinne archiwum Krzysztofa Jasicy
- Rodzinne archiwum Pawła Ławniczaka, wnuka Ludwika, któremu dziękuję za przekazane zdjęcia i informacje
- Lager Głowna, Maria Rutkowska

Artykuł dedykuje rodzinie Ławniczaków, Gawronów i Jasiców.

Krzysztof Jasica



Ślub Katarzyny Jasicy i Franciszka Biedy



Ludwik i Katarzyna Ławniczak z dziećmi

Fabryka konserw rybnych C. Warhanek w Mszanie Dolnej

Przemysłowy fenomen w powiecie limanowskim na przełomie XIX i XX w.

Otwarcie w 1884 r. odcinka Galicyjskiej Kolei Transwersalnej (współcześnie linia 104), który przebiegał przez powiat limanowski, miało zasadniczy wpływ na krajobraz miejscowego życia gospodarczego na przełomie XIX i XX w., w tym na jego uprzemysłowienie. Dzięki kolei żelaznej powstały najważniejsze zakłady pracy w powiecie nie tylko w okresie autonomii Galicji, lecz także w okresie międzywojennym. Mowa o rafinerii w Sowlinach oraz o założonej w 1890 r. w Mszanie Dolnej fabryce konserw rybnych, beczek i tartaku parowym należących do wiedeńskiej firmy C. Warhanek. Owo wyjątkowe przedsiębiorstwo odegrało kluczową rolę w urbanizacji gospodarczej Mszany Dolnej.

Organizacja i funkcjonowanie przedsiębiorstwa

W grudniu 1890 r. urodzony w miasteczku Polná czeski (morawski) przemysłowiec Karel Warhanek (1829–1900) odkupił od Konstantego Korytowskiego, właściciela dworu w Mszanie Dolnej, parcele gruntowe, na których m.in. znajdował się tartak, tzw. młynówka i spory las. 18 lutego 1892 r. Wydział Handlowy Sądu Obwodowego w Nowym Sączu zarejestrował tu fabrykę konserw rybnych, beczulek i tartak parowy w Mszanie Dolnej. Od końca XIX w. aż do II wojny światowej przedsiębiorstwo było największym pracodawcą w zachodniej części powiatu limanowskiego (nawet do 300 robotników!), a także największym zakładem przemysłowym Mszany Dolnej, przyczyniając się do urbanizacji dotychczas rolniczej miejscowości (będąc nowym motorem gospodarczym).

Jakie czynniki zachęciły Karla Warhanka, właściciela dużego przedsiębiorstwa spożywczego z wieloma filiami w całych Austro-Węgrzech, do zainwestowania kapitału w Mszanie Dolnej (około 60 tys. koron)? Jak to wreszcie możliwe, że w górach, na peryferiach monarchii Habsburgów, przygotowywano rocznie tysiące beczek pełnych zamarynowanych ryb sprowadzanych tu poprzez port w Hamburgu z Morza Północnego, Norweskiego czy z Adriatyku?

Do głównych czynników decydujących o lokalizacji należy zaliczyć infrastrukturę kolejową, tanią siłę roboczą na przeludnionej wsi, a także łatwy dostęp do lasów i taniego drewna. Ze stacji kolejowej w Mszanie Dolnej poprowadzony był pomocniczy tor przemysłowy, który wraz z placem firma dzierżawiła od kolejnych właścicieli dworu.

Przedsiębiorstwo składało się z dwóch zasadniczych części, zgodnych z wpisem rejestracyjnym – tartaku wraz z wytwórnią beczulek oraz fabryką konserw (w tym: wędzarnia, smaźalnia, zalcownia i marynata w occie). Najbardziej cenionym produktem były marynowane śledziki. Mszańska fabryka eksportowała swoje towary przede wszystkim na Węgry, zaś po rozpadzie Austro-Węgier załamał się jej główny kierunek handlowy, ponadto – Czechosłowacja narzuciła zaporowe cła graniczne. Po powstaniu szeregu niepodległych państw (w tym Polski), firmę pozbawiono kapitału zakładowego z Wiednia. Mimo trudności, zdołała utrzymać wysokie zatrudnienie i produkcję (fabryka wstrzymała produkcję konserw rybnych dopiero w grudniu 1944 r., za tym również tartak parowy zaprzestał przygotowywania beczek i skrzynek na konserwy). W kwietniu 1943 r. uruchomiono też octownię, która funkcjonuje po dziś dzień.

Zabudowania przemysłowe zlokalizowano między współczesnymi ul. Fabryczną (nazwaną na pamiątkę fabryki

Michał Wójcik

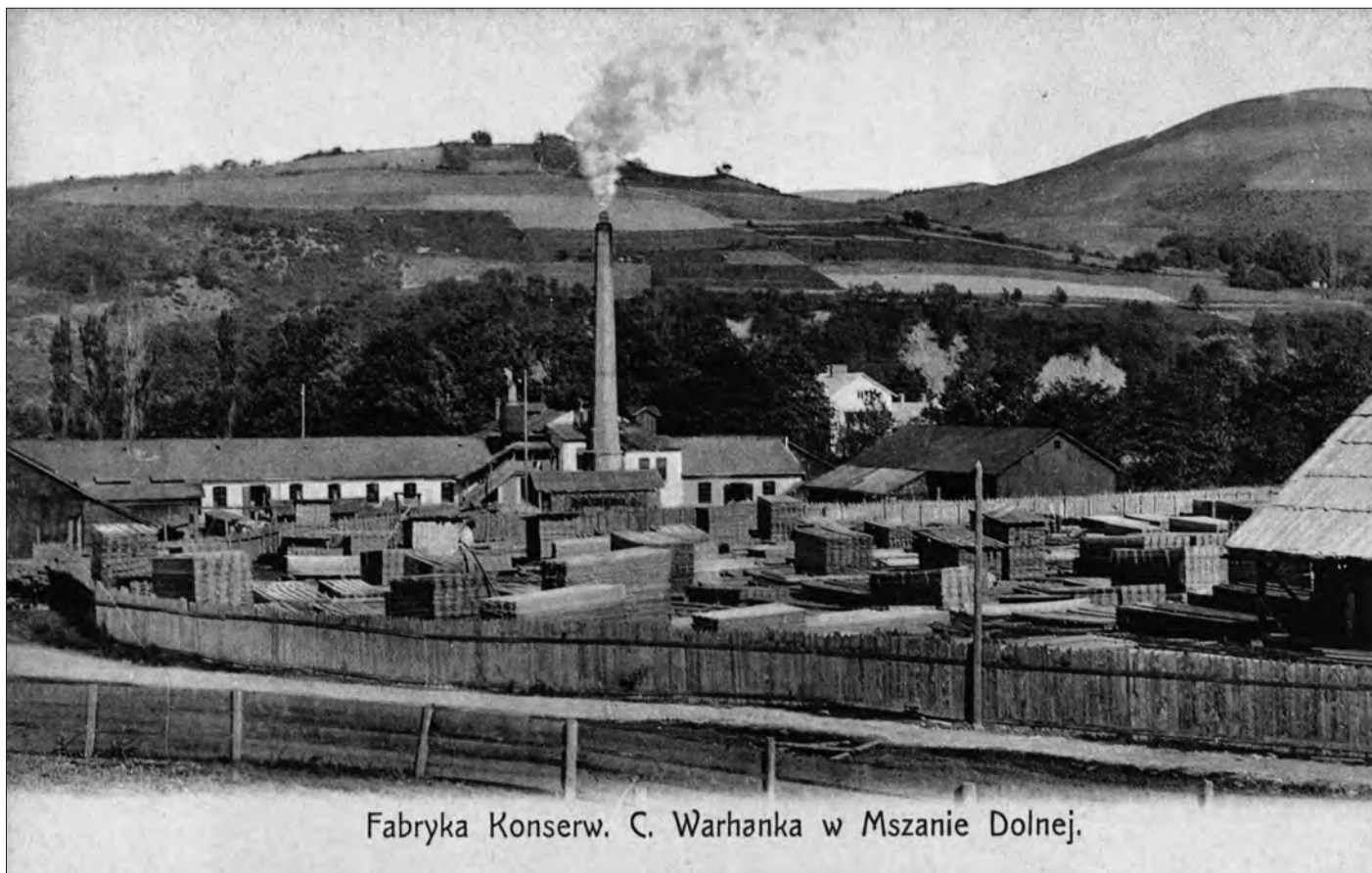


Franciszek Dubowy senior. Fotografia sprzed 1927 r.

C. Warhanek) i ul. Ogrodową. Składały się na nie hale z takamiami, hale maszynowe, nowa rybiarnia). Willę dyrektora przy ul. Fabrycznej 6 w Mszanie Dolnej zajmuje współcześnie Sąd Rejonowy w Limanowej (jako VI Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych).

Zatrudnienie w fabryce

Fabryka zatrudniała przede wszystkim miejscową ludność. Już w 1892 r., kiedy zarejestrowano filię przedsiębiorstwa w Mszanie Dolnej, niemal 100 osób znalazło tu pracę. W zależności od sezonu, ta liczba wahała się od 200 do 300 osób, w tym wiele kobiet. Personel dzielił się na kadrę techniczną – w tym kierowników oraz robotników. Księgowość prowadziła niezmiennie Helena Piwońska-Kisiel,



Fabryka Konserw. C. Warhanek w Mszanie Dolnej.

Pocztówka z 1905 r. Źródło: Österreichische National Bibliothek

żona sędziego Władysława Kisiela. W fabryce pracowało m.in. dwóch znanych artystów ze Słomki (obecnie dzielnica Mszany Dolnej): Stanisław Ciężadlik oraz Władysław Jania.

Dyrektorzy fabryki

Od 1892 r. jako pierwszego dyrektora fabryki konserw rybnych wykazano pochodzącego ze Śląska austriackiego Franciszka Dubowego (1862–1931). W ciągu kilkudziesięciu lat pracy unowocześnił on zakład, m.in. poprzez instalację systemu wentylacyjnego, rozbudowę lokalu do marynowania. To on zawierał korzystne umowy z hr. Krasińskimi. Działał na niwie społecznej, angażując się w kilka kół stowarzyszeń w Mszanie Dolnej, m.in. Towarzystwo Szkoły Ludowej, Polską Kasę Góralską. 28 lutego 1910 r. został wybrany pierwszym naczelnikiem Mszany Dolnej (wójtem), który nie wywodził się z chłopstwa. Zasłużył się m.in. budową gmachu urzędu gminnego (obecnie urząd miasta), rzeźni gminnej, rozbudową wodociągów. Zmarł 7 września 1931 r., przeżywszy niespełna 70 lat. Został pochowany w rodzinnym grobowcu na cmentarzu parafialnym w Mszanie Dolnej. Jego następcą był

Franciszek Dubowy junior (1890–1952) – także wybrany wójtem. Jego domeną do śmierci w 1952 r. pozostawała straż pożarna, której w 1929 r. został naczelnikiem w Mszanie Dolnej, a po II wojnie światowej zaangażowany w Krakowie.

Dziedzictwo

Przedsiębiorstwo zostało upaństwowione w 1948 roku (osobno tartak, fabryka). Współcześnie funkcjonuje Octownia (jako PPH „Podhale” Sp. z o.o). Zachowała się nazwa ul. Fabrycznej w Mszanie Dolnej. Pamięć o omawianej fabryce C. Warhanek pozwala nam zrozumieć wpływ miastotwórczy przemysłu na przełomie XIX i XX w. Podobne tendencje odnajdujemy w Limanowej w kontekście rafinerii.

Wybrane propozycje bibliograficzne:

Archiwum Akt Nowych, sygn. 2/274/0/42/16283

Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/318/0/2.2/192, 29/318/0/2.3/329.

S. Flizak, *Kronika*, mps. (kopia w zbiorach autora).

M. Wójcik, *Fabryka Konserw Rybnych C. Warhanek w Mszanie Dolnej w latach 1885–1918*, „Zeszyty Rabczańskie” 2022, nr 7, s. 93–104.

M. Wójcik, *Franciszek Dubowy (1861?–1931) – dyrektor fabryki i naczelnik gminy w Mszanie Dolnej*, „Sądeczanie. Historia” 2021, nr 3, s. 57–60.

Michał Wójcik – ekonomista i polonista, regionalista z Mszany Dolnej. Autor dwóch książek: *C.k. Sąd Powiatowy w Mszanie Dolnej w latach 1883–1914. Instytucja i ludzie* (wyd. Kraków 2023) oraz *Dziedzictwo sportowe Miasta Mszana Dolna* (wyd. Mszana Dolna 2022), ponadto kilkudziesięciu artykułów naukowych i popularnonaukowych poświęconych historii Mszany Dolnej i jej okolic. Prowadzi spacer historyczny w Mszanie Dolnej i powiecie limanowskim, autor projektu cyfrowego „Mszana Dolna na starych fotografiach”. Obecnie opracowuje dwie monografie: omawianej w tym artykule fabryki C. Warhanek, a także dziejów społeczno-gospodarczych Mszany Dolnej w latach 1772–1939.

80. rocznica egzekucji mieszkańców Limanowej i Ziemi Limanowskiej w Rdziostowie 30 czerwca 1944 roku

Na Ziemi Limanowskiej tak jak w całej okupowanej południowej Polsce rok 1944 zapisał się w pamięci mieszkańców jako rok krwawego terroru Niemców wobec Polaków, wielu egzekucji ludności cywilnej oraz krwawej rozprawy z żołnierzami AK i BCH. W roku tym Niemcy przeprowadzili na Limanowszczyźnie także pacyfikacje wielu miejscowości. 30 czerwca 2024 roku obchodzona była w naszym mieście 80. rocznica jednej z owych egzekucji, w której zginęli mieszkańcy Limanowej i najbliższej okolicy.

Historia okoliczności egzekucji w Rdziostowie 30 czerwca 1944 roku oraz terroru niemieckiego w 1944 roku na Ziemi Limanowskiej

Tragiczny w bilansie ofiar zarówno cywilnych, jak i wojskowych rok 1944 był dla terenów całego dzisiejszego powiatu limanowskiego niespokojny oraz bardzo trudny. Już 12 stycznia 1944 roku w Kłodnem Niemcy dokonali egzekucji 28 zakładników przywiezionych z więzień z Krakowa oraz Nowego Sącza. Egzekucja ta była odwetem Niemców za zaminiowanie przez partyzantów AK z placówki „Ligas” torów kolejowych i uszkodzenie przejeżdżającego pociągu (wykoleiły się dwa ostatnie wagony ze składu). 13 lutego 1944 roku w Starej Wsi Niemcy na osiedlu Ćwikówka dokonali egzekucji 20 zakładników przywiezionych z więzienia z Nowego Sącza. Z liczby tej jeden z zakładników Jan Małek przeżył egzekucję i ranny dostał się z pomocą dobrych ludzi w rodzinne strony (Jan Małek zginął tragicznie w wypadku drogowym w 1960 roku). 30 czerwca 1944 roku w Rdziostowie Niemcy rozstrzelali grupę limanowian i mieszkańców Starej Wsi, Sowlin, Mordarki oraz Siekierzyny, którzy udzielili wcześniej pomocy poszukiwanemu żołnierzowi AK Franciszkowi Tomaszewi. Następnie w lipcu tego roku Niemcy zamordowali w egzekucji w Słopicach 32 osoby, a w sierpniu

oraz wrześniu Niemcy dokonali pacyfikacji kilku wsi i osiedli w dzisiejszym powiecie limanowskim. Były to między innymi pacyfikacje: osiedla Podlesie w Skrzydlniej (20 i 21 sierpnia) oraz osiedla w Porąbce (1, 24 i 31 sierpnia). Niemcy zabili tam w sumie kilkadziesiąt osób. Jesienią 1944 roku Niemcy spacyfikowali wsie Pogorzany i Smykań w dzisiejszej gminie Jodłownik, zabijając kolejne kilkadziesiąt osób. W końcu 1 listopada 1944 roku Niemcy dokonali pacyfikacji Gruszowca, zabijając 33 osoby i paląc jedenaście gospodarstw. Niemcy także dokonali w owym roku w Rdziostowie oraz Piwnicznej egzekucji mieszkańców Kamienicy, Jurkowa i Zalesia. W walce z Niemcami, ale także w wyniku donosów zginęli także w 1944 roku żołnierze AK i BCH z Limanowszczyzny, których groby znajdują się obecnie między innymi na cmentarzach parafialnych w Limanowej, w Skrzydlniej, w Młyńczyskach oraz wielu innych miejscowościach naszego powiatu.

W końcu maja 1944 roku rozpoczęła się tragiczna seria wydarzeń, w wyniku której zginęła grupa mieszkańców Ziemi Limanowskiej, a wiele osób było więzionych oraz brutalnie przesłuchiwanym przez sądeckie Gestapo lub trafiło do obozów pracy. 31 maja 1944 roku na Lipowem w jednym z gospodarstw (dzisiejszy rejon ulicy Owocowej) granatowi policjanci i żandarmi niemieccy w wyniku donosu zaskoczyli oraz próbowali aresztować dwóch żołnierzy AK Franciszka Tomaszka ps. „Felek” i Olka

Weinbrennera ps. „Organ”. Zaskoczeni partyzanci zaczęli się bronić oraz podjęli próbę ucieczki. Niestety jeden zginął na miejscu, a drugi ranny został przewieziony do siedziby żandarmerii, to jest „Pałacyku pod Pszczółką”, gdzie zażył dostarczoną mu truciznę. Wbrew podstawowym zasadom konspiracji ukrywający się Franciszek Tomaszek (przed II wojną światową wraz z Janem Jońcem prowadził firmę przewozową – autobus na linii Limanowa – Kraków) chciał się odwzajemnić osobom, które udzieliły mu pomocy lub go też ukrywały. Franciszek Tomaszek w momencie obławy i próby aresztowania miał przy sobie spisana listę (być może notes) z nazwiskami osób, które mu pomogły. Notatki te niestety wpadły w ręce żandarmerii i granatowej Policji, a później w ręce sądeckiego Gestapo. W wyniku śledztwa Niemcy aresztowali w Limanowej i okolicznych miejscowościach sporą grupę osób z listy Tomaszka. Aresztowanych osadzono w więzieniu w Nowym Sączu i brutalnie ich przesłuchiowano w siedzibie sądeckiego Gestapo. Po około miesiącu 30 czerwca 1944 roku Niemcy wywieźli grupę osadzonych z więzienia w ciężarówkach, w kierunku Marcinkowic. Przywieźli ich do Rdziostowa na miejsce straceń. Już od dłuższego czasu Niemcy w Rdziostowie w ostepach leśnych rozstrzelali Polaków, zarówno katolików jak i wyznania mojżeszowego. Mieszkańców Limanowszczyzny rozstrzelano, a ciała ich pogrzebano w masowych mogiłach. Na szczęście nie wszyscy aresztowani zostali zabici w Rdziostowie. Niektórych po jakimś czasie zwolniono z aresztu, a inni uciekli z prac przymusowych – między innymi członkowie rodziny Surmów, czyli córki Antoniego i Magdaleny. Inni jeszcze z aresztowanych zostali także „wykupieni” za łapówki przez swoich najbliższych.

Po zakończeniu II wojny światowej ciała zabitych w Rdziostowie ekshumowano i tych których zidentyfikowano pochowano w rodzinnych miejscowościach. Ofiary egzekucji z 30 czerwca 1944 roku pochowano uroczyście na cmentarzu parafialnym w Limanowej. Kilka osób z listy Tomaszka pochowano na cmentarzu parafialnym w Kaninie.

Lista ofiar egzekucji 30 czerwca 1944 roku w Rdziostowie oraz osób zabitych w związku z listą Franciszka Tomaszka

W egzekucji w Rdziostowie 30 czerwca 1944 roku zostali zabici:

Pochowani na cmentarzu parafialnym w Limanowej: *Stanisław Mamak*, lat 23 – pracownik rafinerii w Sowlinach, *Józef Niemiec* zam. w Gdyni, wysiedlony do Limanowej – dyrektor Państwowego Gimnazjum i Liceum w Gdyni, *Wojciech Ociepka*, lat 44 – zam. Lipowe, rolnik, *Jan Puch*, lat 32 – zam. Stara Wieś, rolnik, *Stefan Olszewski*, lat 42 – zam. Limanowa, kupiec, *Antoni Rusin*, lat 61 – pracownik poczty, listonosz, *Jan Rusin*, lat 25 – magister farmacji, pracownik Apteki pod Gwiazdą Klementyny Zubrzyckiej, żołnierz AK, *Józef Studencki*, lat 54 – zam. Limanowa, przedsiębiorca i właściciel kamienicy, *Antoni Surma*, lat 58 – zam. Limanowa, rolnik, *Magdalena Surma*, lat 52 – zam. Limanowa, rolnik, żona Antoniego i matka Jana, *Jan Surma*, lat 19 – zam. Limanowa, pracownik zakładów kolejowych w Nowym Sączu, *Andrzej Śliwa*, lat 43 – zarządca dworu i dóbr rodziny Marsów, *Jan Zoń*, lat 50 – zam. Stara Wieś, kościelny w Limanowej.

Pochowani w na cmentarzu parafialnym w Kaninie: *Michał Kroczek*, lat 44 – zam. Siekierzyna, *Józef Ociepka*, lat 48 – zam. Siekierzyna, *Aniela Wróbel*, lat 31 – zam. Siekierzyna, *Władysław Wróbel*, lat 50 – zam. Siekierzyna, *Stanisław Tokarczyk* – zam. Siekierzyna – spoczywa obecnie w rodzinnym grobie. Pochowani na cmentarzu parafialnym w Limanowej są także zabici w obławie 31 maja 1944 roku: *Franciszek Tomaszek* i *Olek Weinbrenner*.



Powyżej i poniżej: Zbiorowy pogrzeb po ekshumacji ofiar II wojny światowej. Szczątki zamordowanych spoczyły w kwaterze wojskowej z I wojny światowej na cmentarzu parafialnym. Fot. arch. albumu „Okruchy pamięci – suplement”



Brzożowe krzyże na mogiłach ofiar rozstrzelanych w Rdziostowie 30 czerwca 1944 roku, ekshumowanych w 1945 roku. Fot. arch. albumu „Okruchy pamięci – Limanowa na nowszej fotografii”

Uroczystości rocznicowe 30 czerwca 2024 roku w Limanowej

W niedzielę 30 czerwca 2024 roku odbyły się w Limanowej uroczystości 80. rocznicy egzekucji mieszkańców Ziemi Limanowskiej dokonanej przez Niemców w Rdziostwie. Były to najprawdopodobniej pierwsze w historii Limanowej uroczystości tych tragicznych wydarzeń z 1944 roku. Obchody rocznicowe rozpoczęła msza święta w bazylice limanowskiej. Mszę świętą w intencji zamordowanych 80 lat temu w Rdziostowie odprawił ks. Rafał Słomba. Następnie rodziny pomordowanych, samorządowcy, przedstawiciele mieszkańców Limanowej oraz delegacja Stowarzyszenia „Bliżej Tradycji” ze Starej Wsi zgromadzili się na cmentarzu wojennym w obrębie limanowskiego cmentarza parafialnego. Tu oficjalną część uroczystości przy grobach zabitych poprowadził Karol Wojtas – historyk i regionalista. Na początku odbył się „Apel Pamięci”, następnie wszyscy odmówili krótką modlitwę za zabitych, a potem samorządowcy i rodziny pomordowanych złożyli kwiaty oraz znicze na grobach ofiar zbrodni niemieckiej. Po tej części głos zabrała Burmistrz Miasta Limanowa – Jolanta Juszkiewicz, a po niej Przewodniczący Rady Miasta Limanowa – Leszek Mordarski. Potem głos zabrał



Oficjalną część uroczystości przy grobach zabitych poprowadził Karol Wojtas. Fot. Michał Wojtas

Damian Król ze Stowarzyszenia „Bliżej Tradycji” ze Starej Wsi. Na zakończenie w imieniu rodzin pomordowanych organizatorom podziękował Maciej Wojtas – wnuk zamordowanych w Rdziostowie Antoniego i Magdaleny Surmów. Wszyscy obecni członkowie rodzin pomordowanych wyrażali swoją wdzięczność za zorganizowanie uroczystości, jak i za pamięć. Niektórzy z nich twierdzili, że poza uroczystym zbiorowym pogrzebem ofiar egzekucji po zakończeniu wojny nie odbywały się do dziś żadne uroczystości związane z uczczeniem ich bliskich. Organizatorami uroczystości rocznicowych byli Karol Wojtas, Damian Król

oraz Stowarzyszenie „Bliżej Tradycji” ze Starej Wsi. Obchody swoim patronatem objęła Burmistrz Miasta Limanowa – Jolanta Juszkiewicz.

Już po uroczystościach rocznicowych zgłosiły się do Karola Wojtasa i Damiana Króla, osoby których krewni także byli aresztowani w wyniku przejęcia przez Niemców notesu – listy Franciszka Tomaszka, ale udało się im przeżyć. Także osoby z rodzin ofiar egzekucji przekazały Karolowi Wojtasowi i Damianowi Królowi cenne informacje związane z okolicznościami aresztowania swoich krewnych a także z okolicznościami ukrywania się Franciszka Tomaszka.



W niedzielę 30 czerwca 2024 roku odbyły się w Limanowej uroczystości 80. rocznicy egzekucji mieszkańców Ziemi Limanowskiej dokonanej przez Niemców w Rdziostwie. Fot. Michał Wojtas

„Mechanik. Już od stu lat zmieniamy świat” Jubileusz limanowskiego ZSTiO

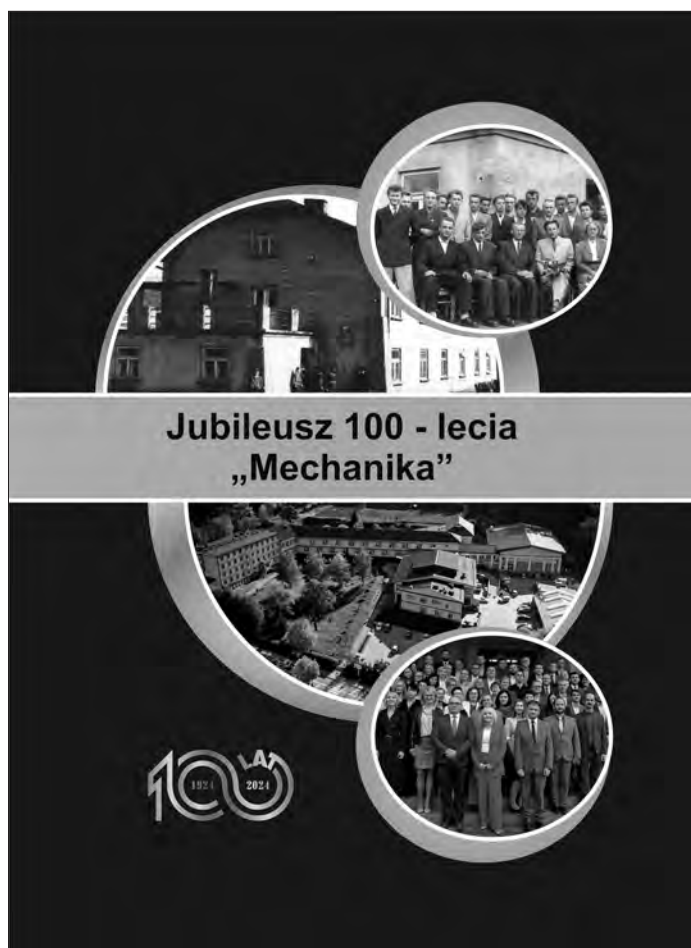
Limanowski „Mechanik” – obecnie Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących im. Jana Pawła II świętuje setne urodziny. Uroczystości jubileuszowe odbędą się 16 października – w dniu Święta Patrona Szkoły. Z tego względu pragniemy przypomnieć czytelnikom „Echa Limanowskiego” historię szkoły oraz osób, które przez sto lat ją tworzyły. Ożywić ją, aby ocalić od zapomnienia i niepamięci. Jest to historia kilku pokoleń limanowian: nauczycieli, pracowników, uczniów oraz dziadków, rodziców, dzieci i wnuków – wielkiej „rodziny Mechanika”.

Zapraszamy zatem w podróż sentymentalną, której kolejne etapy wyznaczają przełomowe wydarzenia w historii szkoły. Odzwierciedlają one przemiany polityczne, społeczne, cywilizacyjne, mentalne, z którymi szkoła musiała się zmierzyć i którym starała się sprostać. Zaproponowane przez młodzież hasło jubileuszowe – „Mechanik. Już od stu lat zmieniamy świat” – symbolicznie ukazuje drogę od „Metalówki” na „Kamieńcu” do nowoczesnej placówki, kształcącej kadrę techniczną XXI wieku – epoki cyfryzacji i wirtualnej rzeczywistości. Mając świadomość, że ilość osób tworzących historię szkoły można liczyć w tysiącach, ograniczamy się do krótkiego rysu historycznego, który wyznaczają kadencje kolejnych Dyrektorów.

Szkoła na „Kamieńcu”

Wędrówkę rozpoczynamy w roku 1924, kiedy staraniem inspektora Franciszka Lubojemskiego, pierwszego kierownika placówki, za zgodą Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego powstała Publiczna Szkoła Doksztalająca Zawodowa. Był to początek historii szkolnictwa zawodowego na Limanowszczyźnie, odzwierciedlenie ogólnych tendencji powszechnego kształcenia i wychowania patriotycznego młodzieży w odrodzonej II Rzeczypospolitej. Rok później stanowisko kierownika powierzono panu Władysławowi Olesiowi. Szkoła nie posiadała własnego budynku, młodzież uczyła się w salach Szkoły Powszechnej (dzisiejsza „Jedynka”) w godzinach popołudniowych, dlatego nazywano ją wieczorówką.

Podczas okupacji działalność została zawieszona, reaktywowano ją w 1945 roku pod nazwą Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa. Funkcję dyrektora nadal pełnił pan Władysław Oleś, wrócili też przedwojenni nauczyciele, a po szkole leśnej w 1949 roku szkoła otrzymała własny budynek przy ul. Kilińskiego (dzisiejsza siedziba Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej), w języku limanowian – „na Kamieńcu”. Uruchomiono też warsztat w jednym z budynków dawnego browaru. Uczniowie kształcili się w zawodach: szewc, krawiec, introligator, ślusarz



Okładka jubileuszowego wydawnictwa

maszynowy. W latach 50. czasowo zmieniono profil szkoły, rezygnując ze szkolnictwa wielozawodowego – stąd upowszechniło się określenie „Metalówka”. W 1954 roku stanowisko dyrektora objął pan Jerzy Kozieł.

Rok później obowiązki dyrektora powierzono panu Tadeuszowi Ociepcie, który już na początku kadencji musiał stoczyć batalię o szkołę, gdyż władze podjęły decyzję o jej likwidacji. Dzięki determinacji nowego Dyrektora udało się uzyskać anulowanie decyzji. W następnych latach zwiększyła się liczba uczniów, a nawet powstała filia w Mszanie Dolnej. Z tych lat zachował się obraz Dyrektora Ociepki, który urzędował w pokoju nauczycielskim, za parawanem, zajęty rozmowami z nauczycielami albo projektowaniem sal w planowanym budynku. Nowa szkoła istniała w marzeniach (jak „szklane domy” Żeromskiego), które jednak urzeczywistniły się dzięki wsparciu nauczycieli, rodziców, pracowników, reprezentantów ówczesnej władzy ▶

► i kuratorium oświaty. Dyrektor miał dar zjednywania i angażowania we wspólne dzieło osób z różnych środowisk. Prace rozpoczęły się w 1964 roku. Pomagali wszyscy – Grono Pedagogiczne, rodzice, a nawet uczniowie pracujący przy porządkowaniu otoczenia. W 1966 roku nastąpiła przeprowadzka do budynku przy ul. Zygmunta Augusta.

„Wspomnień czar” – piękne lata „Mechanika”

Pod koniec lat 60. nowo powstała szkoła stała się synonimem postępu i rozwoju. Projekt budowy był kilkakrotnie zmieniany, zwłaszcza w części należącej do warsztatów szkolnych. Szkoła posiadała stołówkę oraz własny internat, który stał się drugim domem dla uczniów z całego regionu. Z przeznaczeniem dla kształcenia zawodowego powstały warsztaty obróbki ślusarskiej i mechanicznej, kuźnia, spawalnia, później dział instalacji elektrycznych i pracownia techniczna. W części do nauki przedmiotów ogólnokształcących zaprojektowano duże, nowoczesnie wyposażone klasy, w tym salę humanistyczną, ozdobioną kopiami obrazów Stanisława Wyspiańskiego, wykonanymi przez Dyrektora Ociepkę – plastyka, absolwenta ASP w Krakowie.

Przełomowym momentem w historii szkoły stało się utworzenie klasy technikum o specjalności: mechanik budowy maszyn w 1967 roku. O popularności tego kierunku świadczy fakt, że o jedno miejsce w technikum starało się trzech kandydatów. Ci, którzy nie zakwalifikowali się do technikum, zostawali uczniami Zasadniczej Szkoły Zawodowej, gdzie również obowiązywał egzamin. Młodzież miała także możliwość kształcenia w Technikum Mechanicznym dla dorosłych oraz na kursach Ośrodka Doksztalowania Zawodowego. Trzeba podkreślić, że „duszę” szkoły tamtych lat oprócz Dyrektora tworzyli zatrudnieni nauczyciele, absolwenci uczelni z wyższym wykształceniem, zaangażowani w pracę, zabiegający o wyposażenie pracowni, oddani młodzieży, którzy nie tylko świetnie kształcili, ale również wychowywali. Dużą wagę przykładali do edukacji humanistycznej, rozumiejąc, że oprócz wiedzy, kształtuje wrażliwość i przekazuje wartości moralne. Grono Pedagogiczne i uczniowie stanowili wspólnotę – świadectwem wspaniałej atmosfery były bale studniówkowe, Dzień Nauczyciela czy zabawy karnawałowe.



Budynek limanowskiej Szkoły Powszechnej do połowy lat 30 – tych, jednocześnie pierwsza lokalizacja Szkoły Zawodowej Doksztalującej



Budynek tzw. starej szkoły (lata 1951 – 1966)



Uroczystość szkolna przed budynkiem starej szkoły (lata 60-te)



Uczniowie na lekcji w starym budynku szkoły (lata 60-te)



Zajęcia warsztatowe (lata 60-te)



W latach 70. szkołę uznano za wzorcową w województwie krakowskim, a w 1974 roku, z okazji obchodów jubileuszu 50 – lecia otrzymała Medal Komisji Edukacji Narodowej. W 1975 roku placówka zmieniła nazwę na Zespół Szkół Mechaniczno – Elektrycznych. Byłoby nieuczciwością nie napisać też o aspektach politycznych funkcjonowania szkoły – w 1966 roku decyzją władz partyjnych i oświatowych nadano jej imię Janka Krasickiego.

W 1978 roku umiera przedwcześnie dyrektor Tadeusz Ociepka. Jego następcą został pan Artur Struzik, nauczyciel wychowania fizycznego, pasjonat sportów zimowych. Miał wiele szacunku do poprzednika, starał się naśladować go w pracy i kontynuować szkolne tradycje. Jego kadencja przypadła na lata osiemdziesiąte.

W przełomowym dla historii naszej Ojczyzny roku 1980 w szkole powstał NSZZ „Solidarność”. Stan wojenny i późniejszy kryzys ekonomiczny spowodowały brak środków finansowych i stagnację w oświacie. Nie było już możliwości podejmowania inwestycji na taką skalę, jak w poprzednim dziesięcioleciu. Mimo to rozbudowano szkołę – wykonano nadbudowę między internatem a budynkiem głównym, z werandy utworzono małą salę gimnastyczną. Poszerzyła się oferta edukacyjna – w 1980 roku powstało czteroletnie Liceum Zawodowe oraz Zasadnicza Szkoła Zawodowa Specjalna. W 1987 roku rozpoczęła naukę pierwsza klasa Technikum Elektrycznego. Szkołę czekały wielkie transformacje. W 1989 roku powstał Wiatr Historii, zmieniający oblicze Europy, Polski i limanowskiego „Mechanika”.

Wiatry zmian i nowa rzeczywistość

W 1990 roku obowiązki dyrektora Zespołu Szkół Mechaniczno – Elektrycznych przejął pan Jan Galas. Musiał przeprowadzić szkołę przez okres dynamicznych transformacji. W związku ze zmianą ustroju do placówek oświatowych powróciła nauka religii, którą wycofano w czasach stalinowskich. Wtedy też Rada Pedagogiczna po przeprowadzonym w szkole referendum podjęła decyzję o rezygnacji z dotychczasowego patrona – Janka Krasickiego. Obok tych pozytywnych skutków transformacji pojawiły

Stare warsztaty zawodówki (1959 r.)



Budowa nowego obiektu szkolnego, obejmującego także warsztaty mechaniczne i internat – obecnego budynku ZSTiO (1964 – 1966)



Budowa nowego obiektu szkolnego (1964 – 1966)



Warsztaty obróbki mechanicznej (lata 70-te)

się też negatywne. Likwidowano szkolnictwo zawodowe, ze względu na duże koszty finansowania, na rzecz liceów ogólnokształcących. W tych trudnych warunkach został przeprowadzony remont budynku, który po trzydziestu latach użytkowania był w bardzo złym stanie. Podjęto też zmianę kierunków kształcenia – oprócz klas technikum o specjalności: mechanik i elektryk oraz Zasadniczej Szkoły Zawodowej pojawiło się Liceum Techniczne. Reformy 1999 roku – samorządowa i oświatowa przyniosły kolejne konsekwencje – wprowadzenie gimnazjów, które wiązało się ze skróceniem nauki w technikum do czterech lat oraz likwidacją Liceum Technicznego. Organem prowadzącym stało się Starostwo Powiatowe.

W 2002 roku funkcję dyrektora objął pan Zbigniew Oleksy. Wtedy też naukę rozpoczęli w szkole pierwsi absolwenci gimnazjum w klasach Technikum, Liceum Ogólnokształcącego oraz Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Rok 2003 był dla szkoły przełomowy – wtedy odbyły się obchody 80. rocznicy powstania placówki, połączone ze zmianą nazwy na Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących i nadaniem imienia. Społeczność szkolna wybrała w drodze referendum nowego Patrona – Ojca Świętego Jana Pawła II. Od tego momentu Jego postać i nauczanie zostały wpisane w program wychowawczy szkoły. Temu celowi służą do dziś zainicjowane w latach 2003 – 2004: Międzyszkolny Konkurs Recytatorski „Jan Paweł II jako artysta”, Gwiazdzisty Rajd Szlakami Jana Pawła II oraz pielgrzymki Rodziny Szkół im. Jana Pawła II na Jasną Górę i do Wadowic. Organizowane w kolejne rocznice śmierci Patrona widowiska poetycko – muzyczne jednoczyły społeczność szkolną i przypominały mieszkańcom Limanowej o Wielkim Polaku.

Nowe oblicze szkoły to nie tylko zmiany światopoglądowe, ale także projekt modernizacji budynku – wdrażany w późniejszych latach oraz atrakcyjne dla młodzieży nowe kierunki: technik pojazdów samochodowych i odpowiadający potrzebom rynku pracy – technik informatyk. Na potrzeby kształcenia przygotowano i wyposażono pracownie komputerowe, pracownię pojazdów samochodowych oraz zakończono budowę stacji diagnostycznej.

Mówiąc o zachodzących w szkole przemianach, należy też wspomnieć o Gronie Pedagogicznym, które znacznie

się powiększyło. Pojawiło się młode pokolenie nauczycieli, którzy spotkali się z ogromną życzliwością ze strony starszej kadry. Z kolei młodzi uczyli się od doświadczonych pedagogów, którzy byli żywą legendą „Mechanika”. Świadectwem dobrych, koleżeńskich relacji stały się wspólne wycieczki, spotkania integracyjne, ogniska.

W 2007 roku dyrektorem Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących została pani Grażyna Szumilas. Podczas jej kadencji kontynuowano modernizację budynku, a także doposażono pracownię. Środki na te cele pozyskano z projektu unijnego „Przebudowa i wyposażenie placówek kształcenia zawodowego w powiecie limanowskim”. Wówczas też powstało nowe boisko sportowe (orlik). Unowocześniono też sposób prowadzenia dokumentacji szkolnej poprzez wprowadzenie dziennika elektronicznego.

W 2012 roku w związku z kolejną – trzecią już od przemian ustrojowych – reformą oświatową i ogólnopolską tendencją do likwidowania małych szkół, decyzją Starostwa Powiatu Limanowskiego, nastąpiło włączenie II Liceum Ogólnokształcącego im. Legionów Józefa Piłsudskiego do Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących. Do budynku szkoły zostało przeniesione także Centrum Kształcenia Ustawicznego, które później stało się jedną ze szkół w ZSTiO. Rozpoczął się remont internatu, adaptacja pomieszczeń mieszkalnych na sale lekcyjne. W ofercie edukacyjnej pojawił się nowy kierunek: technik architektury krajobrazu.

Rok 2014 był dla społeczności szkolnej wyjątkowy, gdyż uroczyste obchodzono 90 – lecie szkoły. Oprócz głównej uroczystości jubileuszu w dniu 16 października, zostało zorganizowanych wiele imprez towarzyszących m.in. wystawa przedstawiająca historię szkoły w Miejskiej Bibliotece. Zespół Redakcyjny opracował też monografię szkoły, która stanowi cenne źródło wiedzy historycznej, zawiera bogatą dokumentację, materiały archiwalne, ciekawy zbiór fotografii oraz wspomnienia nauczycieli.

Dynamiczne dziesięciolecie

To już ostatni etap podróży sentymentalnej. Ten okres w historii szkoły charakteryzują dynamiczność zmian oraz podjęte na szeroką skalę inwestycje: modernizacja



Pracownia języka polskiego



Zawody sportowe (lata 70-te)



Pracownia mechaniki pojazdów samochodowych (lata 80-te)

► budynku i pracowni – dostosowanie ich do potrzeb egzaminów z kwalifikacji w zawodzie, adaptacja pomieszczeń na sale lekcyjne w budynku internatu, budowa hali sportowej, remont warsztatów szkolnych, modernizacja energetyczna budynku, remonty elewacji i dachu oraz zagospodarowanie otoczenia szkoły. Fundusze na te cele pochodziły z projektów unijnych i ze środków Starostwa Powiatowego w Limanowej. Pierwszy z nich „Utworzenie Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Limanowej – poszerzenie oferty szkół prowadzących kształcenie zawodowe i ustawiczne z terenu powiatu limanowskiego” realizowany w latach 2017 – 2020, został pozyskany dzięki staraniom pani dyrektor Grażyny Szumilas.

Drugi projekt „Rozwój Centrum Kształcenia Zawodowego w powiecie limanowskim – poszerzenie oferty szkół prowadzących kształcenie zawodowe i ustawiczne, a także kształcenie dla uczniów ze specjalnymi potrzebami” był realizowany w latach 2019 – 2023 przez obecną dyrekcję.

W 2017 roku odeszła na emeryturę długoletnia dyrektor, pani Grażyna Szumilas. Stanowisko dyrektora objął pan Jan Skrzekut, który w następnym 2018 roku przejął obowiązki Wójta Gminy Limanowa. Wówczas funkcję dyrektora Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących powierzono panu Stanisławowi Wąsikowi, który pełni ją do dzisiaj.

Szkoła zmieniała się nie tylko zewnętrznie. W ofercie edukacyjnej pojawiły się nowe, atrakcyjne dla młodzieży profile: technik mechatronik, technik organizacji reklamy (obecnie technik reklamy) oraz cieszący się największą popularnością technik programista. Ponadto kolejna reforma szkolnictwa (likwidacja gimnazjów i powstanie ośmioklasowej szkoły podstawowej) spowodowała zmiany strukturalne i programowe. W 2019 roku naukę w szkole rozpoczęła młodzież z dwóch roczników. W nowo powstałej Szkole Branżowej I stopnia wprowadzono kierunek: kierowca mechanik, a w Szkole Branżowej II stopnia kierunki: technik transportu drogowego, technik pojazdów samochodowych, technik elektryk, technik usług fryzjerskich (od września 2023 roku). W Roku Jubileuszu absolwenci klas technikum przystąpili do nowej formuły egzaminu maturalnego.



Przehyba – Jubileuszowy XX Gwiazdzisty Rajd Szlakami Św. Jana Pawła II (30 – 31 maja 2024 r.)



I edycja MechanCraft dla uczniów klas 8. z powiatu limanowskiego (8-9 listopada 2022 r.)



Stacja diagnostyczna i warsztaty samochodowe po modernizacji (2019 r.)

W dziejach szkoły w ostatnim dziesięcioleciu ślad pozostawiły wydarzenia historyczne. W 2018 roku uroczystie obchodziliśmy stulecie odzyskania Niepodległości. Społeczność szkolna uczestniczyła w odsłonięciu, z inicjatywy pana dyrektora

Jana Skrzekuta i pana Stefana Hutka, Pomnika Wolności. Przygotowano montaż słowno – muzyczny, połączony z prezentacją multimedialną oraz zorganizowano spotkanie społeczności szkolnej z przedstawicielami Stowarzyszenia



Uroczystość nadania szkole imienia Jana Pawła II (2003 r.)



Warsztaty mechaniczne (2013 r.)



Obiekt szkolny w Roku Jubileuszowym 100-lecia (2024 r.)

Rekonstrukcji Historycznych 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK. W marcu 2022 roku po ataku Rosji na Ukrainę Szkolny Wolontariat ZSTiO zorganizował pomoc materialną i rzeczową dla ofiar wojny #MechanikDlaUkrainy. Wśród uczniów pojawiły się też osoby narodowości ukraińskiej, które z rodzinami znalazły schronienie w Polsce.

Niesamowitym wyzwaniem dla szkoły stał się okres pandemii COVID – 19, gdyż trzeba było zorganizować nauczanie zdalne za pośrednictwem m.in. platformy Teams. Wprowadzone wówczas technologie są obecnie wykorzystywane podczas zajęć stacjonarnych. W szkolnictwie rozpoczęła się epoka cyfryzacji i wirtualnej rzeczywistości, co dało ogromne możliwości kształcenia, ale też oznaczało pojawienie się nowych zagrożeń i uzależnień.

Jaką szkołą jest „Mechan” w roku stulecia? Z pewnością szkołą dobrze przygotowującą przyszłą kadrę techniczną, ze zwróceniem uwagi na praktyczne aspekty kształcenia. Szkołą, posiadającą nowoczesną bazę dydaktyczną. Szkołą, znaną w środowisku ze względu na organizowane cykliczne imprezy: Święto Zawodów, później zastąpione wydarzeniem MechanCraft czy zawody cartingowe. Szkołą, w której Grono Nauczycielskie tworzą reprezentanci różnych pokoleń, a doświadczenie starszych pedagogów łączy się z entuzjazmem młodych. Szkołą, która stara się wychowywać i wspierać młodzież, pomaga jej odnaleźć się w skomplikowanej, realnej rzeczywistości. Szkołą, której patronuje Święty Jan Paweł II.

Zespół Redakcyjny wydawnictwa „Mechanik. Już od stu lat zmieniamy świat”

Podany tekst pochodzi z jubileuszowego wydawnictwa „Mechanik. Już od stu lat zmieniamy świat”. Gorąco zachęcamy czytelników „Echa Limanowskiego” do sięgnięcia po tę publikację.

z ashwagandhą

Dla Niej



z żeń-szeniem

Dla Niego

BO-BEER

tylko 25 kcal/100 ml

NATURALNE
SKŁADNIKI
100%

№ 1 ORIGINAL
ALE
GRUIT
W EUROPIE



bez alkoholu



dla wegan



www.bo-beer.pl

PIWO INNE NIŻ WSZYSTKIE



NIERUCHOMOŚCI

- Wynajem i sprzedaż mieszkań



- Wynajem lokali
- Remonty

BIURO:

☎ 18 333 76 55

☎ 502 56 19 89

📍 ul. J. Piłsudskiego 20
34-600 Limanowa

📍 ul. J. Marka 15
34-600 Limanowa

📍 34-650 Tymbark 630

✉ wynajmy@tip-top.limanowa.pl

Czy już wszystko wiemy o limanowskiej bazylice kolegiackiej?

Józef Szymon Wroński

In perpetuum rei memoriam

Odpowiedź na tak postawione pytanie jest prosta i krótka: Nie wszystko! Od momentu opublikowania monografii: *Bazylika Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej w roku 2001* (wydanej w 210. rocznicę Konstytucji 3 Maja)¹, minęły 23 lata (2001–2024). Wiele spraw w tym czasie przebadano, wyjaśniono i opublikowano w artykułach naukowych, popularno-naukowych i publicystycznych. Starano się rozstrzygnąć sprawy sporne oraz uzupełnić wiele danych przybliżających dzieje budowy². Szczególne miejsce zajmują artykuły opublikowane w „Echu Limanowskim”, a pośród nich artykuł prof. Politechniki Warszawskiej Andrzeja Kuliga, który przybliży sylwetkę architekta Zdzisława Mączyńskiego (1878–1961), laureata (w 1909 roku) konkursu w Krakowie na kościół limanowski. W swym artykule Profesor zamieścił także dwa jego projekty (jeden dotychczas nieznan), które sporządził architekt, przygotowując projekt do realizacji (w ramach ulepszenia projektu konkursowego; wiadomo lepsze jest wrogiem dobrego)³.

Pośród ważnych dzieł naczelną miejsce zajmuje *Księga Limanowian*, wydana pod red. Elżbiety Wojtas-Ciborskiej, w której znajdziemy sylwetki ludzi związanych z budową limanowskiej świątyni (ks. K. Łazarskiego, arch. Z. Mączyńskiego, artystów W. Durka, E. Czerwenkę i innych)⁴. Dr Elżbieta Wojtas-Ciborska, przybliżając związki Limanowej z Warszawą, w artykule w „Echu Limanowskim” wspomina arch. Zdzisława Mączyńskiego, zamieszczając jego uroczysty konterfekt⁵. O konkursie po stu latach od jego rozstrzygnięcia traktuje artykuł red. Stanisława Ociepki⁶, który pisał także o *Ojcach limanowskiej świątyni*: ks. Kazimierzu Łazarskim, proboszczu limanowskim oraz arch. Zdzisławie Mączyńskim⁷. W artykule, który ukazał się po stu latach od zakończenia budowy kościoła, red. Ociepka pisał również o tym, co najtrudniejsze, czyli o zdobywaniu funduszy na budowę kościoła limanowskiego, przytaczając fragmenty z prasy lokalnej, którą wówczas była „Gazeta Podhalańska” (nr 11 z 15 marca 1914 r., nr 12 z 22 marca 1914 r., nr 13 z 29 marca 1914 r.)⁸. Redaktor Stanisław Ociepka pisał też o rekursie, jaki został wniesiony, gdyż Towarzystwo „Światło i Siła”, reprezentujące fabrykę nafty w Sowlinach, nie chciało uiścić przypadającej na nią sumy pieniężnej (wyznaczonej przez stosowną komisję na budowę kościoła).

Nie do przecenienia jest monumentalne dzieło, pierwsze tego rodzaju epokowe wydanie, zatytułowane *Okruchy pamięci – Limanowa na starej fotografii*, w którym zamieszczono ikonografię budowanego kościoła, w bogatym, fotograficznym ujęciu Klementyny Zubrzyckiej i z niezwykle wnikliwym i inteligentnym *Wstępem* red. Jerzego Bogacza⁹. Zresztą red. Jerzy Bogacz wiele miejsca poświęcał bazylice czy to w „Echu Limanowskim”, czy to w „Almanachu Ziemi Limanowskiej”¹⁰.



Bazylika Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej. Fot. Franciszek Natanek

Szczególny Tron Łaski – Obraz (cegiełka), ze sprzedaży którego dochód został przeznaczony na budowę kościoła, został ostatnio szerzej opisany wraz z jego atrybucją¹¹. W artykule: *Limanowskie witraże Mehoffera*¹², omówione zostały *samoświecące obrazy* tego artysty, który w 1909 r. – jak pamiętamy – był jurorem w konkursie na kościół limanowski¹³.

W dwóch artykułach: *Bazylika limanowska – klejnot sztuki polskiej z początku XX wieku* oraz *Bazylika Limanowska – Arka Przymierza z Bogiem i polskością*, omówione zostały: program ideowo-artystyczny i stylistyczno-formalny¹⁴. W następnym artykule poruszono sprawę kaplic bliźniaczych przy bazylice¹⁵. O akcentach niepodległościowych w bazylice limanowskiej wspominał historyk i regionalista Karol Wojtas¹⁶. Ważną sprawą, wcześniej nie poddawaną analizie, był program ideowo-artystyczny ambony limanowskiej¹⁷. Chcąc bliżej poznać twórcę ambony i *Grupy Ukrzyżowania* w tęczy

kościół, należy sięgnąć po artykuł omawiający twórczość Władysława Druciaka¹⁸. Warto zwrócić uwagę na Krucyfiks w tęczy (zaprojektowany przez Zygmunta Otto, a wykonany przez Władysława Druciaka), ukazujący Chrystusa przybitego do krzyża czterema gwoźdźmi. Kolejny ważny problem, tłumaczący brak orientowania bazyliki limanowskiej, wyjaśniono w artykule powstałym z inspiracji red. Antoniego Mamaka: *Orientowanie kościoła – Znaczenie i tradycja*¹⁹. W kolejnym artykule znajdziemy opis obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej²⁰, do którego limanowianie mają szczególną cześć.

Od 2012 r., po wznowieniu i zarejestrowaniu kwartalnika „Mater Dolorosa”, prowadzonego przez ks. prałata dr. Wiesława Piotrowskiego, kustosa limanowskiego, ukazały się w nim artykuły o witrażach – od prezbiterialnych projektu Konrada Krzyżanowskiego²¹ poczynając, poprzez witraże projektu Erwina Czerwenki²², Wojciecha Durka²³ i Wincentego Gawrona w korpusie nawowym²⁴, a kończąc na artykule o witrażu nad chórem muzycznym²⁵, w którym poruszone zostały zagadnienia atrybucji (autorstwo witrażu). Malowidła, w tym polichromię sklepień omawia artykuł traktujący o twórczości Adama Miksa²⁶. Odrębnym zagadnieniem, omówionym w kilku artykułach, była średniowieczna rzeźba, ukazująca Matkę Boską, trzymającą na swych kolanach martwe ciało Chrystusa²⁷. Dr Elżbieta Wojtas-Ciborska jest autorką cennego artykułu: *Co kryją wota Limanowskiej Pani*²⁸. 40. rocznicę Koronacji Piety Limanowskiej wspominali: red. Stanisław Ociepka, dr Elżbieta Wojtas-Ciborska, Władysław Frączek, Maria Ślaga, Józef Szymon Wroński, ks. prał. Jan Bukowiec, ks. prał. Józef Poręba²⁹. Przygotowania do Koronacji Piety Limanowskiej i jej przebieg przybliży ks. kan. Jan Bukowiec w artykule wspomnieniowym³⁰. Kulisy przygotowań do koronacji odsłania artykuł Stanisława M. Jankowskiego³¹. 50 – *lecie koronacji Matki Bożej Bolesnej w Limanowej*, na rok przed Jubileuszem, wspominała red. Zofia Wiśniewska³², a 50. rocznicę koronacji limanowskiej Piety omawia ks. Stanisław Wojcieszak w swojej książce: *Pani Nasza Limanowska*³³. Cenną publikację, opisującą *przygotowanie i przebieg uroczystości koronacyjnej Piety Limanowskiej*, zredagował limanowski proboszcz ks. dr Wiesław Piotrowski³⁴. Rozmowę red. Stanisława Ociepki z kustoszem Sanktuarium M B Bolesnej dr. Wiesławem Piotrowskim pt.: *Odnowienie więzi z MB Bolesną* znajdziemy w „Echu Limanowskim”³⁵. Jubileuszowe refleksje z obchodów 50-lecia Koronacji Piety Limanowskiej (eseje: A. Mamaka, *Bądź Pozdrowiona*, St. Ociepki, *Pięćdziesiąt lat później*, K. Wojtasa, *Rodzinne przeżywanie Jubileuszu*, J. Sz. Wrońskiego, *Wotum uwielbienia i dziękczynienia*) odnajdziemy również w „Echu Limanowskim”³⁶. O koronatorze Piety Limanowskiej powstał piękny album: *Ślady Świętego na Ziemi Limanowskiej* autorstwa ks. Łukasza Bochenka i Zbigniewa Grochota³⁷. Ostatnio opisana została tzw. pierwsza korona na głowę MB Limanowskiej, która została świętokradzką ręką zdjęta w nocy z 26 na 27 maja 1981 roku³⁸. O *szlaku pielgrzymim Limanowskiej Piety*³⁹ pisał historyk i regionalista Karol Wojtas. W związku z Jubileuszem 50-lecia koronacji Piety Limanowskiej powstało wyjątkowe *Oratorium ku czci M. Bożej Bolesnej – Limanowskiej Pani*⁴⁰. Angelologia, czyli nauka o aniołach, zyskuje coraz bardziej na znaczeniu. Dlatego też o *aniołach w bazylice limanowskiej* możemy przeczytać w artykule o takim właśnie tytule, zamieszczonym w „Mater Dolorosa”⁴¹. W kolejnym artykule

opisującym: *Pomnik nagrobny księdza prałata Kazimierza Łazarskiego*⁴², ustalono autora tego projektu, którym jest arch. Antoni Mazur z Krakowa. Nie można pominąć książek i artykułów ks. Stanisława Wojcieszaka (trudno je tu wszystkie wymienić)⁴³, który w swojej twórczości wyraża ogromny kult do Matki Boskiej Limanowskiej i ogromną miłość do tego, co bazylika limanowska w sobie mieści i czym jest dla czciciela Pani Naszej Limanowskiej.

Kościół limanowski to zasłużona świątynia, opiewana w pieśniach i obdarzona wieloma zaszczytnymi tytułami. O tym traktuje artykuł: *Tytuły kościoła limanowskiego*⁴⁴. Ogromną rolę w budowaniu nie tylko kościoła materialnego, lecz przede wszystkim duchowego odegrali limanowscy proboszczowie. I tak o wielkim proboszczu ks. Kazimierzu Łazarskim i pięćdziesięcioleciu jego kapłaństwa przypomniał red. Stanisław Ociepka w artykule: *Jubileusz zasłużonego Kapłana*, przedrukowując przy tej okazji artykuł z „Gazety Podhalańskiej” (nr 32 z 9 sierpnia 1931 r.)⁴⁵. O 70. rocznicy śmierci ks. Kazimierza Łazarskiego wspomina Zofia Wiśniewska w artykule zatytułowanym: *W 70. Rocznicę śmierci Księdza Prałata Kazimierza Łazarskiego*⁴⁶. Kolejnym spojrzeniem na tę postać jest artykuł: *Ks. Kazimierz Łazarski, kapłan o przenikliwej patriotycznej wizji*⁴⁷. Redaktor Stanisław Ociepka opisuje również proboszczów limanowskich, m.in. ks. Antoniego Zapałę (1887–1947)⁴⁸ oraz księdza Władysława Grzesika (1913–1985), który dwukrotnie sprawował funkcję administratora parafii limanowskiej⁴⁹. Karol Wojtas zajął się opisem i wnikliwą interpretacją tablicy dedykacyjnej, znajdującej się w (drugim) przedsionku pod wieżą⁵⁰. Historyk Stanisław Król pisał nie tylko o ważnej postaci budowniczego kościoła Janie Śmierciaku⁵¹, lecz także o *przeszłości świątyni w kuli zakłętej*⁵². Bogaty reportaż fotograficzny, prezentujący krzyż na wieży (przed i po konserwacji wykonanej w firmie Ekopromet Kazimierza Wojtasa), jego końcowy etap montażu z odtworzonymi elementami witrażowymi w pracowni witrażowej Tomasza Furdyny w Krakowie oraz odnowioną, oryginalną iglicę, wieńczącą krzyż, ukazał w swoim artykule red. Stanisław Ociepka⁵³. W bezpośrednich rozmowach, które prowadził redaktor „Echa Limanowskiego” Stanisław Ociepka z proboszczem ks. dr. Wiesławem Piotrowskim, kustoszem sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej, przybliżone zostały prace renowacyjne⁵⁴. Są to bezcenne źródła, wręcz kopalnia wiedzy na temat konserwacji i restauracji bazyliki. W kwartalniku „Mater Dolorosa” ukazało się ponadto szereg omówień, zastępujących raporty konserwatorskie⁵⁵. Wiele artykułów pióra Krystyny Trzupek przybliżyło wiedzę na temat świętych i błogosławionych z kaplicy pod tym wezwaniem⁵⁶. O obchodach setnej rocznicy powstania limanowskiej świątyni pisała red. Małgorzata Zapała⁵⁷. Natomiast o obchodach poszczególnych rocznic Konstytucji 3 Maja w Limanowej pisali: o 215. rocznicy – Stanisław Król⁵⁸, o 221. rocznicy – red. Stanisław Ociepka⁵⁹, o 230. rocznicy – Józef Szymon Wroński⁶⁰. Ostatnio o obchodach 233. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w Limanowej pisali: Stanisław Ociepka i Magdalena Urbaniec⁶¹. Kościół nie tylko został wyposażony, urządzony i odnowiony, ale także dosyć dokładnie opisany tak pod względem architektonicznym, jak i artystycznym. Są mu poświęcone dwie prace naukowe⁶², natomiast w powstałym przewodniku po limanowskiej *bazylice kolegiackiej*⁶³ znajdziemy szerszy (niż dotychczas) opis twórczości Wojciecha Aleksandra Durka⁶⁴.

Anno Domini 2021 w dniu 3 maja przypadła 230. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. 2 października odchodziliśmy 100. rocznicę konsekracji kościoła, a 28 maja obchodziliśmy 30. rocznicę wyniesienia kościoła do godności Bazyliki Mniejszej. 7 sierpnia minęła 20. rocznica śmierci ks. biskupa Piotra Bednarczyka⁶⁵, który zasłużył się wielce dla Kościoła Tarnowskiego i Limanowej⁶⁶. Wspomnijmy również 55. rocznicę koronacji Cudownej Figury M B Bolesnej w Limanowej, o której pisze Filip Sternal⁶⁷. Warto przypomnieć też rocznice związane z artystami, którzy pracowali dla kościoła limanowskiego i zostawili w nim swoje dzieła. W 2021 roku 29 czerwca minęła 70. rocznica śmierci Wojciecha Aleksandra Durka (1888–1951)⁶⁸, a 17 czerwca – 60. rocznica śmierci Zdzisława Mączyńskiego (1878–1961)⁶⁹, genialnego architekta, twórcy kościoła-pomnika Konstytucji 3 Maja. 25 sierpnia 2021 r. minęła 30. rocznica śmierci wielkiego, limanowskiego malarza Wincentego Stanisława Gawrona (1908–1991), twórcy monumentalnych witraży do limanowskiego kościoła⁷⁰. Od 2016 roku pojawiały się w „Mater Dolorosa” cykliczne artykuły omawiające poszczególne witraże w Bazylice kolegiackiej, a w „Echu Limanowskim” reportaż o ostatnim witrażu w bazylice⁷¹. 28 października 2023 r. obchodziliśmy piątą rocznicę nadania bazylice tytułu kolegiaty⁷² i 25. rocznicę powstania pomnika Papieża Polaka Jana Pawła II, który stoi przed bazyliką⁷³. Na początku 2024 r. poznaliśmy (dzięki uprzejmości Damiana Króla, który przesłał fotografię) projekt z krakowskiego konkursu na kościół limanowski pod godłem „Podhale” autorstwa Józefa Wojtygi, architekta z Nowego Sącza⁷⁴. W grudniu 2024 r. obchodzić będziemy 100-lecie odsłonięcia i poświęcenia Figury *Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, stojącej obecnie na placu przed plebanią, przy kościele⁷⁵.

Czy limanowska bazylika kolegiacka, kościół-pomnik Konstytucji 3 Maja kryje jeszcze tajemnice? Na pewno wiele tajemnic! Wiemy wprawdzie już dużo, bardzo dużo, ale do postawienia kropki nad „i” jest jeszcze bardzo daleko. Czy w ogóle zostanie ona postawiona, to sprawa wątpliwa, gdyż czasy się zmieniają, my zmieniamy się razem z nimi i zawsze będzie istnieć potrzeba spojrzenia na bazylikę z nowej, terazniejszej perspektywy. To, co zostało dotychczas przebadane i napisane musi nam na razie wystarczyć.

Limanowska bazylika kolegiacka – jak widać – to niewyczerpane źródło: niekończący się temat, inspirujący i fascynujący swymi dziejami, formą architektoniczną i wystrojem wnętrza także nowych, wchodzących na arenę dziejową badaczy⁷⁶. Nowe czasy przyniosą nam z pewnością nowe spojrzenie. Dziękując Redakcji „Echa Limanowskiego” w osobie red. Stanisława Ociepki za inspirujący klimat, za wrażliwość i otwartość na wszelkie sprawy związane z naszym rodzinnym miastem Limanową, za *długie, nocne Polaków rozmowy*, z których wyłaniały się zawsze ciekawe, uskrzydlające pomysły, wątki i rozwiązania oraz rodziły się ciekawe artykuły, życzymy „Echu Limanowskiemu”, aby jego artykuły odbijały się *echem nie tylko od gór Beskidu* i pozostawały w cichej limanowskiej dolinie, lecz by ich treści niosły się poprzez Kraków oraz Warszawę aż po wody Bałtyku.

Z serdecznym Podziękowaniem
Józef Szymon Wroński

¹ Józef Szymon Wroński, *Bazylika Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej*, Limanowa 2001. Omówienie książki: Zob. Jerzy Bogacz, *Dwa pomniki – O monografii Bazyliki limanowskiej*, „Almanach Ziemi Limanowskiej” (dalej: AZL), R.II:2001, nr 5, s. 32; Jacek Bugajski, *Limanowa – Bazylika na papierze*, „Dziennik Polski” (dalej: DzP) R. LVI, nr 168 (17 354) z 20. 07. 2001, s. III (DzP – Nowosądecki); Ks. Jacek Nowak, *Wstąpcie do Limanowej...*, „Gość Niedzielny” (Tarnów), nr 41 z 14 X 2001, s. 17; Marek Polański, *Kościół pomnik Konstytucji 3 Maja*, „Okruchy Świętego Wojciecha” 2002, s. 9; [Red.], *Promocja*, „Echo Limanowskie” (dalej: EL), nr 86, 2001, s. 3.

² Stanisław Ociepka, *Oni tworzyli historię naszej świątyni*, EL, nr 268–269, 2017, s. 38–39.

³ Andrzej Kulig, „Echo Limanowskie” w Muzeum Politechniki Warszawskiej, EL, nr 216–217, 2012, s. 24–26.

⁴ Elżbieta Wojtas-Ciborska, *Księga Limanowian. Biografie ludzi związanych z Ziemią Limanowską*, Limanowa 2006.

⁵ E. Wojtas-Ciborska, *Ślady nie od parady*, EL, nr 216–217, 2012, s. 28–29.

⁶ St. Ociepka, [Słowo wstępu] *100 lat 1909–2009 Wielka Rocznicą rozstrzygnięcia w Krakowie konkursu na kościół w Limanowej*, EL, nr 176–177, 2009, s. 22.

⁷ St. Ociepka, *Ojcowie limanowskiej świątyni*, EL R. XXVI, nr 282–283, 2018, s. 7–9.

⁸ St. Ociepka, *To co najtrudniejsze – czyli zdobywanie funduszy na budowę świątyni...*, EL, nr 284–285, 2018, s. 9–12.

⁹ *Okruchy pamięci – Limanowa na starej fotografii*, red. Jerzy Bogacz, Stanisław Ociepka, wyd. II uzupełnione, Limanowa 2009, s. 54–59 (podpisy pod fotografiami ukazującymi budowę kościoła zredagował J.Sz. Wroński).

¹⁰ J. Bogacz, *50 LAT W KORONIE – Jubileusz 50-lecia koronacji łaskami słynącej Figury Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej*, „Mater Dolorosa” (dalej: MD), R.V:2016, nr 4(18), s. 4 5; tenże, *Kościół – Dom Boży i Nasz. Refleksje w 100-lecie poświęcenia limanowskiej świątyni*, MD, R.VII:2018, nr 4 (26), s. 7n; tenże, *Chrzcielnica w bazylice Matki Boskiej w Limanowej – W 1050. rocznicę chrztu Polski*, MD, R.V:2016, nr 2 (16), s. 12.

¹¹ J. Sz. Wroński, *Szczególny tron łaski obrazu-cegiełki*, EL, nr 318–319, 2021, s. 3–6.

¹² J. Sz. Wroński, *Nieznane witraże Józefa Mehoffera*, „Analecta Cracoviensia”, R.XXVII:1995, s. 662–668; „Mater Dolorosa” (dalej: MD), nr 2, 1995, s. 6–12; tenże, *Limanowskie witraże Mehoffera*, AZL, nr 9 Lato 2002, s. 14–16.

¹³ J. Sz. Wroński, *Bazylika Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej. Pasjonujące początki. Krakowski konkurs architektoniczny na projekt kościoła-pomnika Konstytucji 3 Maja [w Limanowej] 1908–1909. Jedyne konkurs na projekt kościoła rozpisany przez Krakowskie Towarzystwo „Polska Sztuka Stosowana”*, Limanowa 2012, ss. 1–208.

¹⁴ J. Sz. Wroński, *Bazylika limanowska – klejnot sztuki polskiej z początku XX wieku*, EL, nr 274–275, 2017, s. 23–29; tenże, *Bazylika Limanowska – Arka Przymierza z Bogiem i polskością*, MD, nr 3 (25), 2018, s. 4–7.

¹⁵ J. Sz. Wroński, *Kaplice bliźniacze przy bazylice limanowskiej*, EL, nr 276–277, 2017, s. 42–45.

¹⁶ Karol Wojtas, *Akcenty niepodległościowe w architekturze – Bazyliki Limanowskiej – perły Beskidu Wyspowego*, EL, nr 292–293, 2019, s. 3, 4, 5.

¹⁷ J. Sz. Wroński, *Odnowiona ambona w bazylice limanowskiej*, EL, nr 280–281, 2018, s. 3–4 (il. s. 2; *Raz jeszcze o odnowionej ambonie w bazylice [limanowskiej]*, EL, nr 282–283, 2018, s. 3–7.

golddrop.eu

  /golddrop_polska



**SUPER WYDAJNY
ŻEL DO PRANIA**

NOWOŚĆ

Zapraszamy do sklepu
stacjonarnego
Limanowa, ul. Rzeczna 11d

**szeroka oferta środków czystości !
co tydzień SUPER RABATY !**

Godziny otwarcia - pon-pt: 9.00-17.00

**Gold[®]
drop**

GRUPA
psb

IMPULS
CONTRACTOR

GRUPA
psb **IMPULS**
CONTRACTOR



Drewno konstrukcyjne

od 26,54 zł/mb

Łata strugana, suszona

od 17,50 zł/szt

Deska elewacyjna LaV

55,33 zł/m²

**Styropian
Dalmatyńczyk Fasada**

199 zł / m³



Wełna Frontrock Plus

75,99 zł / m²

ul. Piłsudskiego 14 c, 34-600 Limanowa,

tel. 600 045 045, profi@impuls-psb.pl



* oferta ważna do wyczerpania zapasów magazynowych.

- ¹⁸ J. Sz. Wroński, *Artyści, którzy brali udział przy wyposażeniu limanowskiej bazyliki: Władysław Druciak (1874–1923) – Twórca Grupy Ukrzyżowania w tęczy kościoła i ambony*, (zyciorys artysty), MD, nr 1 (7), 2014s. 20–21.
- ¹⁹ J. Sz. Wroński, *Orientowanie kościoła – Znaczenie i tradycja*, EL, nr 300-301, 2019, s. 50–53.
- ²⁰ J. Sz. Wroński, *MB Ostrobramska w Limanowskiej Bazylice Kolegiackiej*, EL, nr 302-303, 2019, s. 28–31.
- ²¹ J. Sz. Wroński, *Witraże w Bazylice pw. Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej – Konrad Krzyżanowski – Projektant witraży w prezbiterium Bazyliki*, MD, R.IV:2015, nr 3 (13), s. 17–18; tenże, *Witraż przedstawiający Świętego Jana z Mathy*, MD, R.IV:2015, nr 4 (14), s. 17–19; tenże, *Witraże w Bazylice pw. Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej – Witraż przedstawiający Świętego Kazimierza*, MD, R.V:2016, nr 1 (15), s. 15–17.
- ²² J. Sz. Wroński, *Erwin Czerwenka i jego witraż Zwiastowanie*, MD, R.VI:2017, nr 3 (21), s. 24–26; *Erwin Czerwenka i jego witraż Madonna w Majestacie*, MD, R.VII:2018, nr 1 (23), s. 15–17.
- ²³ J. Sz. Wroński, *Wojciech Aleksander Durek i jego witraż Ofiarowanie Pańskie*, MD, R.VIII:2019, nr 1 (27), s. 21–23; tenże, *Witraż – Naigrawanie się z Jezusa – Ecce Homo*, MD, R.IX:2020, nr 1 (31), s. 13–15.
- ²⁴ J. Sz. Wroński, *Wincenty Gawron, artysta malarz i jego witraż Polonia Rediviva*, MD, R.VII:2018, nr 2 (24), s. 19–20; tenże, *Witraż Konstytucji 3 Maja – Ostatnie dzieło Wincentego Gawrona*, MD, R.VII:2018, nr 3 (25), s. 18–21; tenże, *Witraż Siewca – Matka Boża Siewna*, MD, R.VIII:2019, nr 3 (29), s. 18–21.
- ²⁵ J. Sz. Wroński, *Witraż – Król Dawid grający na harfie*, MD, R.IX:2020, nr 4 (34), s. 25–28.
- ²⁶ J. Sz. Wroński, *Artyści, którzy brali udział przy wyposażeniu limanowskiej bazyliki: Adam Miksz (1906–1971) – Twórca polichromii i malowideł*, cz. I. (Zyciorys artysty), MD, R.III:2014, nr 2 (8), s. 17–18; tenże, *Artyści, którzy brali udział przy wyposażeniu limanowskiej bazyliki: Adam Miksz (1906–1971) – Twórca polichromii i malowideł*, cz. II, MD, R.III:2014, nr 3 (9), s. 14–16.
- ²⁷ J. Sz. Wroński, *Matka Boska Limanowska*, MD, R.I:2012, nr 1 (1), s. 16–17; tenże, *Matka Boska Limanowska*, MD, R.II:2013, nr 1 (3), s. 11–12; R.II: 2013, nr 2 (4), s. 15–16; tenże, *Matka Boska Limanowska i Jej wielki Czciiciel – Biskup Piotr Bednarczyk*, R.II: 2013, nr 3 (5), s. 10–11; tenże, *Cudowna Figura Matki Boskiej Limanowskiej. Znaczenie Piety i rozwój kultu*, MD, R.V:2016, nr 3 (17), s. 16–19.
- ²⁸ E. Wojtas-Ciborska, *Co kryją wota Limanowskiej Pani*, EL, nr 144, 2006, s. 3–5.
- ²⁹ *40 Rocznica Koronacji Piety Limanowskiej*, (reportaże, eseje i wywiady), EL, nr 144, 2006, s. 17.
- ³⁰ *Przeżyte chwile nie giną – wspomnienia ks. Jana Bukowca* – cz. 2, EL, Rok XXIII, nr 254-255, 2015, s. 3–7.
- ³¹ Stanisław M. Jankowski, *Magister Zbigniew Lewicki donosi z Krakowa*, EL, nr 250-251, 2015, s. 41–43.
- ³² Zofia Wiśniewska, *50 – lecie koronacji Matki Bożej Bolesnej w Limanowej*, EL, nr 254 – 255, 2015, s. 28–31.
- ³³ Ks. Stanisław Wojcieszak, *Pani Nasza Limanowska. 50. rocznica koronacji limanowskiej Piety 1966–2016*, Limanowa 2016.
- ³⁴ Ks. dr Wiesław Piotrowski, *Koronacja Cudownej Figury MB Bolesnej w Limanowej*, Limanowa 2016.
- ³⁵ *Odnowienie więzi z Matką Bożą Bolesną*, EL, nr 266-267, 2016, s. 3–5.
- ³⁶ *Jubileuszowe refleksje*, EL, nr 266-267, 2016, s. s. 6–16;
- ³⁷ J. Sz. Wroński, *Ślady świętego na Ziemi Limanowskiej*. Album, EL, nr 308-309, 2020, s. 6–9.
- ³⁸ St. Ociepka, J.Sz. Wroński, *Szok i smutek – rocznica kradzieży korony limanowskiej Piety*, EL, nr 310-311, 2020, s. 6–8.
- ³⁹ K. Wojtas, *Na szlaku pielgrzymim limanowskiej Piety – XII Spacer Historyczny po Limanowej*, EL, nr 304-305, 2020, s. 3–5.
- ⁴⁰ Ilona Machowicz-Jurowicz, *Powstało z wiary, z myśli i z serca. Oratorium ku czci Matki Bożej Bolesnej – Limanowskiej Pani*, EL, nr 266-267, 2016, s. 17–19.
- ⁴¹ J. Sz. Wroński, *O aniołach w Bazylice limanowskiej*, MD, R.VI:2017, nr 1 (19), s. 17–19.
- ⁴² J. Sz. Wroński, *Pomnik nagrobny księdza prałata Kazimierza Łazarskiego*, MD, R.VIII:2019, nr 4 (30), s. 21–24.
- ⁴³ Ks. St. Wojcieszak, *Pani Nasza Limanowska*, op. cit., (zob. bibliografia), s. 139–140; tenże, *Bractwo Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej*, MD, R.X, nr 3 (37) 2021, s. 18–21.
- ⁴⁴ J. Sz. Wroński, *Tytuły kościoła limanowskiego*, MD, R.VII:2018, nr 4 (26), s. 23–26.
- ⁴⁵ St. Ociepka, *Jubileusz zasłużonego Kapłana*, EL, R.XXVII, nr 296-297, 2019, s. 46–47.
- ⁴⁶ Zofia Wiśniewska, *W 70. Rocznice śmierci Ks. Prałata Kazimierza Łazarskiego*, EL, nr 242-243, 2014, s. 40–43.
- ⁴⁷ J. Sz. Wroński, *Ks. Kazimierz Łazarski, kapłan o przenikliwej patriotycznej wizji*, EL, nr 316-317, 2021, s. 23–29.
- ⁴⁸ St. Ociepka, *Zapomniana postać – płk ks. dziekan dr Antoni Zapała*, EL, R.XXII:2014, nr 236–237, s. 10–12.
- ⁴⁹ St. Ociepka, *Oni tworzyli historię naszej świątyni*, EL, R.XXV:2017, nr 268 –269, s. 38–39.
- ⁵⁰ K. Wojtas, *Tablica erekcyjna limanowskiego kościoła*, EL, nr 282-283, 2018, s. 15.
- ⁵¹ Stanisław Król, *Sztukmistrz Jan Śmierciak*, EL, R.XVI/XVII, nr 171, s. 32–35.
- ⁵² St. Król, *Przeszłość w kuli zaklęta*, EL, R.XXI, nr 230-231, 2013, s. 3–6.
- ⁵³ St. Ociepka, EL, nr 230-231, 2013, s. 1–2; wkładka – dodatek specjalny: *Zakończył się pierwszy etap dzieła odnowienia limanowskiej bazyliki*, tamże.
- ⁵⁴ St. Ociepka, *Dzieło odnowienia limanowskiej bazyliki*, EL, nr 228–229, 2013, s. 1–5; tenże, *Kontynuacja dzieła odnowy limanowskiej bazyliki*, EL, nr 242-243, 2014, s. 18–21, tenże, *Pokrycie kaplicy św. Antoniego – efekt pracy firmy Emiter*. Ze St. Biedą i P. Lisem, właścicielami firmy Emiter, rozmawiał St. Ociepka. EL, nr 280-281, 2018, s. 6–7.
- ⁵⁵ Dorota Narowska, MD, nr 2 (20), 2017, s. 13.
- ⁵⁶ Krystyna Trzupek, *Święty Stanisław Kostka*, MD, R.X, nr 3 (37) 2021, s. 17–18.
- ⁵⁷ M. Zapała, *Stuletnie dzieje limanowskiego kościoła*, MD, nr 1(27) 2019, s. 4–9.
- ⁵⁸ St. Król, *Pomnik Konstytucji 3 Maja*, EL, R. XIV, nr 140–141 (Maj-Czerwiec) 2006, s. 35.
- ⁵⁹ St. Ociepka (Wstęp) *W 221-rocznicę Konstytucji 3 Maja w Limanowej*, EL, nr 214-215, 2012, s. 6.
- ⁶⁰ *W 230-lecie Konstytucji 3 Maja. Obchody w retrospektywie wspomnień*, EL, nr 320-321, 2021, s. 44–49.
- ⁶¹ St. Ociepka, *Magdalena Urbaniec, Święto Konstytucji 3 Maja – Ojcowie Niepodległości*, EL, R. XXXII, nr 358-359 (Lipiec-Sierpień), 2024, s. 28–31.
- ⁶² Zob. J. Sz. Wroński, *Bazylika Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej*; tenże, *Bazylika Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej*.

Pasjonujące początki. Krakowski konkurs architektoniczny na projekt kościoła-pomnika Konstytucji 3 Maja [w Limanowej] 1908–1909, Limanowa 2012, ss. 1–208.

⁶³ J. Sz. Wroński, *Bazylika kolegiacka pw. Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej – Przewodnik ilustrowany*, redakcja ks. dr Wiesław Piotrowski, Limanowa 2021, ss. 160.

⁶⁴ Zob. *Wojciech Aleksander Durek i jego witraż Ofiarowanie Pańskie*, MD, R.VIII:2019, nr 1 (27), s. 21–23; tenże, *Witraż – Naigrawanie się z Jezusa – Ecce Homo*, MD, R.IX:2020, nr 1 (31), s. 13–15; tenże, *Dwunastoletni Jezus w świątyni*, MD, R.IX:2020, nr 2 (32), s. 26–29; tenże, *Witraż POKŁON TRZECH KRÓLI – ADORACJA DZIECIĄTKA*, MD, R.X:2021, nr 1 (35), s. 21–24.

⁶⁵ J. Sz. Wroński, *Mauzoleum ks. bp. Piotra Bednarczyka (i tablica pamiątkowa). 20 lat temu odszedł od nas ks. bp. Piotr Longin Bednarczyk (1914–2001)*, EL, R.XXIX: nr 324–325, 2021, s. 20–24.

⁶⁶ Ks. St. Wojcieszak, *Maryjne i limanowskie wątki posługi bp. Piotra Bednarczyka – na 100. urodziny*, EL, R. XXII, nr 236–237, s. 5–9.

⁶⁷ Filip Sternal, *55. Rocznica koronacji Cudownej Figury Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej (I)*, MD, R.X, nr 3 (37) 2021, s. 4–5.

⁶⁸ Katarzyna Rakowska, *Wojciech Aleksander DUREK – Życie i twórczość*, Ropczyce 2007, ss. 200; dr Grażyna Woźny, *Rodzinne i artystyczne korzenie twórczości profesora Wojciecha Durka*,

[w:] Tadeusz Książek, *MAŁA – „Ojczyzna Wielkich Polaków”*. Z wprowadzeniem Władysława Tabasza, Mała 2016, s. 119–122.

⁶⁹ Agata Szmitkowska, *Architekt Zdzisław Mączyński (1878 – 1961)*, Białystok 2014, ss. 385.

⁷⁰ Zofia Wiśniewska, *To już 30 lat*, EL, R.XXIX, nr 322–323, 2021, s. 22–23.

⁷¹ J. Sz. Wroński, *Ostatni witraż w limanowskiej bazylice: Stany – mieszczański i włościański – składają hołd Najwyższej Opatrzności*, EL, R.XXIX, nr 326–327, 2021, s. 5 – 7, 37.

⁷² J. Sz. Wroński, *Fenomen limanowskiej bazyliki*. W 5. Rocznicy nadania bazylice tytułu kolegiaty, MD, R.XII:2023, nr 4 (46) Październik-Grudzień, s. 23–24.

⁷³ J. Sz. Wroński, *Pomnik papieża Polaka Jana Pawła II w Limanowej – 25 rocznica jego poświęcenia*, EL, R.XXXI, nr 348–349, 2023, s. 21–23.

⁷⁴ J. Sz. Wroński, *Nieznany projekt kościoła limanowskiego pod godłem „Podhale”* – 115. Rocznica rozstrzygnięcia konkursu, EL, R.XXXII, nr 352–353, 2024, s. 15–16, 28–29.

⁷⁵ J. Sz. Wroński *Cześć Niepokalanemu Poczęciu Maryi Panny*, MD, R.XIII:2024, nr 3 (49), s. 21–23.

⁷⁶ St. Król, *Sprawiła radość i dawała rozczarowanie – nieznanne koleje losu budowy limanowskiej świątyni*, EL, nr 228–229, 2013, s. 8.



W czasie budowy kościoła w Limanowej. Rusztowania wnętrza kościoła, widok na arkady: wejściową do kaplicy Serca Jezusowego oraz ołtarza bocznego Matki Bożej Różańcowej. Na rusztowaniu na pierwszym planie budowniczy kościoła ks. Kazimierz Łazarski, za nim burmistrz Limanowej Walerian Zubrzycki. Fot. Klementyna Zubrzycka